Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Dziś: Kuryer sportowy, Kuryer filmowy, Kuryer metapsychiczny, Kuryer techniczny, Kuryer prawniczy i sądowy, oraz Dodatek powieściowy

Cena numeru w Krakowie: w kraju: **25 gr.**

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie czwarte

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju . . . . . zł. 7.60
Zagranicą . . . . . zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Bezkolisow nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-61
Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67.
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65 Portier (cała noc) 150-66

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu

Konto P. K. O. 400.200
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551 92.
POZNAŃ, św. Marcin 48, tel. 17-22.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19
TORUŃ ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).
GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.
LWÓW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58, telefon admin. 41-08.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.
SOSNOWIEC, Dąbrowska 11, tel. 11-99.
KATOWICE, Marjacka 1, tel. 6-53.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV. Kraków, wtorek 8 sierpnia 1933. Nr. 218.

Konstytucja polska w obliczu zasadniczych zmian.

Wielka programowa mowa prezesa B. B. W. R. Walerego Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 sierpnia (Si). Wczesnym rankiem o godz. 6-tej mieszkańców stolicy oraz licznie przybyłych delegatów Zw. Legjonistów z całej Polski **zbudziły dźwięki** odwachem głównym odegrać ją na całem mieście.

Około godz. 8-ej rano **na pamiętne miejsce straceń w cytadeli warszawskiej** poda-

Umieszczone tutaj zdjęcia ilustrują Zjazd Legjonistów w Warszawie. Na zdjęciu pierwszem widzimy weteranów powstania 63 roku, składających wieniec u stóp krzyża Traugutta na stokach cytadeli. Wieniec składa prezes Związku weteranów Stankiewicz. Na zdjęciu drugiem — grupa w strojach ludowych ze Śląska Cieszyńskiego, przybyła na zjazd legjonistów. Na zdjęciu trzeciem — premjer Jędrzejewicz rozpoczął strzelanie o oznakę strzelecką na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej — obok min. Zawadzki. Na zdjęciu czwartem — grupa uczestników strzelania o oznakę strzelecką przy ul. Zielenieckiej, wśród której widzimy wicemin. Składkowskiego, marsz. Świtalskiego, min. Hubickiego, min. Butkiewicza, wicemarszałka Polakiewicza, sen. Boguckiego, gen. Roupperta i in. Na zdjęciu piątem — przenoszenie sztandarów legjonowych i powstańczych po nabożeństwie z kościoła garnizonowego pod krzyż Traugutta w asyście kompanji honorowej z orkiestrą.

kiestr, które przeciągnęły ulicami miasta. Przed gmachem odwachu głównego odbyła się **uroczysta pobudka**, poczem na tarasie odwachu głównego umieszczono **sztandary trzech pułków** i trzy orkiestry wyruszyły na miasto, by po odegraniu pobudki przed

żyły liczne delegacje XII. Zjazdu Legjonistów oraz organizacyj społecznych celem **złożenia wieńców dla uczczenia pamięci bojowników o niepodległość** z lat 1863—1909. Wkrótce też na stokach cytadeli poza słynną bramą straceń, znalazł się **olbrzymi stos żywego kwiecia.**

O 8.30 pod Krzyżem Traugutta poczęły się ustawiać **poczty sztandarowe, delegacje o-**

raz **liczna publiczność**, celem wysłuchania **pontyfikalnej Mszy św.** Przed rozpoczęciem nabożeństwa odbyło się **powitanie bojowych chorągwi i sztandarów z 1863 r., Legjonów i POW.**, które ulokowano z boku krzyża **Traugutta.**

Ostrzeżenie.

Zdarzają się obecnie bardzo częste wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw, podają Wam bezwartościowe piwo po tejsamej cenie. Zwracając baczną uwagę, nie dajcie się oszukiwać. 4507k

Pragniesz przyjść z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, prześlij używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stołki, szafy i t. d., przywieź zboża, ziemniaków, opału — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27. 32k

Punktualnie o g. 10-tej wyszedł ze Mszą św. J. E. ks. biskup polowy **Gawlina** w asyście duchowieństwa. Na fotelu przed ołtarzem zajął miejsce P. **Prezydent Rzplitej**, za nim w pierwszym rzędzie po prawej stronie członkowie gabinetu, a więc premjer **Jędrzejewicz**, b. minister **Jan Piłsudski**, min. **Zawadzki**, min. **Michałowski**, min. **Pieracki**, min. **Butkiewicz**, min. **Hubicki**, oraz wicemin. spraw wojskowych gen. **Sławoj-Składkowski**. Prócz członków rządu zajęli również miejsce b. premjer **Prystor**, oraz marszałek Sejmu dr. **Kazimierz Świtalski**. W tym samym rzędzie po stronie lewej zasiedli prezes BBWR. płk. **Walery Sławek**, komendant główny PP. płk. **Jagrym Maleszewski**, wicemarsz. Sejmu dr. **Polakiewicz**, dyr. biura sejmowego **Dziadosz**, prezes **Gruber. gen. Górecki**, oraz liczni przedstawiciele generalicji.

W uroczystości brali również udział kontradmirał **Unrug**, oraz komandor-porucznik **Korytowski**. Dalsze rzędy zajęli **przedstawiciele Izb ustawodawczych, prezydjum zjazdu Legjonistów**, liczne **delegacje**, zaproszeni **goście, prasa itd.**

Po obu stronach ołtarza stanęły **poczty sztandarów legjonowych**. Uroczysta Msza św. przeciągnęła się do godz. 11-ej. Po udzieleniu błogosławieństwa przez JE. ks. biskupa Gawlinę i odprawieniu modłów za Ojczyznę i Prezydenta, ks. biskup zaintonował **„Boże, coś Polskę“**, którą to pieśń podjęły tysiączne rzesze uczestników zjazdu.

Bezpośrednio po Mszy św. na tym samym placu odbyła się **uroczysta akademja**, która zagaił b. min. skarbu p. **Jan Piłsudski**, charakteryzując pracę bojową Legjonistów i nowe obowiązki dzisiejsze.

List Marsz. Józefa Piłsudskiego do Zjazdu.

Po przemówieniu p. min. skarbu, Jan Piłsudski odczytał list, jaki nadszedł na ręce prezydjum zjazdu od bawiącego w Pikiliszkach Marsz. Piłsudskiego:

4. VIII. 1933. Pikiliszki!

Kochani Przyjaciele!

Na Wasz zjazd w Warszawie nie mogąc przyjechać, piszę list. Kiedy teraz na brzegu pięknego podwileńskiego jeziora siedzę i słucham cichego szmeru łagodnie błyszczącej fali, wspominam dzieje swej burzliwej, pełnej przygód przeszłości — powtarzam wtedy cudne słowa poety:

„Bo kiedy grzebię w ojczyzny popiołach,
I potem ręce znów na serce kładę,
Stają mi z grobów mary takie ładne,
takie przejrzyste, świeże, żywe, młode,
że po nich płakać nie umiałbym szczerze“.

A najczęściej po głowie **snują się te chwile grozy i upiory duszy**, których my tak dużo, **tak wiele mamy za sobą**, chwile, gdy **serce aż łamały z bólu i zmęczenia**, gdy czoło zroszone było nietylko potem, ale często **i krwią**, a ja nawoływać musiałem do **trwania i wytrzymałości.**

Niechybnie należymy do okresu „ojczyzny **w popiołach“, a więc są ładne, ta nasza praca, i nasza wytrwałość.** I dziwnym zbiegiem okoliczności jednocześnie, gdy chwile

grozy przypominam, w modrych falach jeziora widzę oczy, oczy tak mi miłe, tak szczerze kochane, oczy dziecka, pełne zachwytu, pełne ciekawości. A zawsze myślę, że tak żyć, jak żyłem, warto było i że warto było ten ból i zmęczenie przezwyciężyć, jak przezwyciężyłem.

Józef Piłsudski“.

Po odczytaniu tego listu zabrał głos prezes BBWR. Walery Sławek:

Mowa prezesa Sławka.

Panie Prezydencie! Pan Prezydent pozwoli, że w jego obecności przemówię do kolegów.

Koledzy! Ja co roku zabieram głos, aby w ważnych zagadnieniach naszego życia przed wami się wypowiedzieć.

Nie spełnilibyśmy naszego zadania, gdybyśmy widząc braki w ustroju Polski, nie uczynili wszystkiego, co w naszej leży mocy. Aby

przekazać następnym pokoleniom państwo uporządkowane i ustawione na właściwe drogi rozwojowe.

Z upoważnienia prezydjum Bloku Bezpartyjnego pragnę poinformować was

o podstawowych zasadach konstytucji,

do przeprowadzenia których przez ciała ustawodawcze będziemy dążyli.

Aby istotę rzeczy zrozumieć, trzeba w skrócie syntetycznym **przypomnieć sobie, jak się rozwijały prawa podstawowe** według których w swej wewnętrznej organizacji rządziły się państwa.

Że średniowiecza **Europa wychodzi w postaci szeregu państw rządzonych przez monarchów, jako właścicieli terytorjów** państwowych i panów swoich poddanych.

Monarcha taki im bardziej był zachłannym, im udatniejsze prowadził wojny o powiększenie swej posiadłości, tem silniejsze i większe pozostawiał po sobie państwa.

Stosunek jego do poddanych układał się z jednej strony w zależności od cech charakteru jego, jako władcy, z drugiej zaś, zależnie **od stopnia uległości jego poddanych.**

Przez długie wieki odbywa się **walka o wyzwolenie człowieka ze stanu poddaństwa w stosunku do monarchy. W Anglji i w Polsce najwcześniej dochodzi do przyznania praw obywatelskich** i powołania przedstawicieli ówczesnych społeczeństw do wyrażania woli zbiorowej, ograniczającej panującego.

Na przestrzeni kilku wieków rozwijają się — przybierając różne formy, — **dwie ewolucje:**

Pierwsza — to stopniowe ograniczenia władzy monarchów na rzecz możnowładców, później szlachty, a dalej — **parlamentów,** opartych o powszechne prawo głosowania, **druga — to kolejne podnoszenie się do udziału w życiu politycznem nowych warstw, przedtem ciemnych i bezwolnych.**

W walce tej i to bez względu na warunki, w jakich się ona odbywała sprawą najważniejszą dla obywateli państwa było **zabezpieczenie uzyskanych uprawnień.** Czy będą to „pacta conventa“, a na które przysięgał król polski, czy będą w późniejszym rozwoju **konstytucja,** pojmowana jako **prawa o większem gwarantowaniu ich mocy** — wszędzie tam wysuwa się jako **zagadnienie główne —**

obrona obywatela, jego nietykalności, swobody słowa, zrzeszeń, jego uprawnień politycznych.

Zjawia się dalej **prawo odmawiania monarsze rekruta,** aby nie prowadził wojen o powiększenie swych posiadłości, **odmawiania kredytów,** aby nie wydawał zadużo pieniędzy na swoje potrzeby czy zachcianki.

Te **gwarancje praw obywatelskich** w okresie walki z absolutyzmem monarchów były **zagadnieniami najważniejszemi.** Około nich skupiało się całe zainteresowanie. One **urabiały stosunek obywatela do państwa.** Obywatel bronił swoich uprawnień, a **troska o państwo — jako całość — spadała w dalszym ciągu na monarchę,** który źle, lub dobrze — lecz w kadym razie **dbał o państwo, jako swój stan posiadania.** Z biegiem czasu **układ sił podlegał dalszym zmianom.** Monarchowie albo zostali usunięci ze swoich tronów, albo też władza ich została ograniczona do tego stopnia, że czynnego wpływu na losy państwa nie mogą już wywierać.

Rządzenie państwami przechodzi do rąk parlamentów.

Składają się one z **posłów,** wybranych przez obywateli dla bronienia ich praw i potrzeb. Poseł sądzi, że rolę swoją dobrze spełnia, jeśli **zabiega li tylko o potrzeby wyborców.** Obywatel w stosunku do państwa jest jakby **kontrachentem bronionym przez ustawy.** Ten **obronny stosunek** obywatela do państwa, który się rozwinął na tle walk z absolutyzmem monarchów, **pozostał i utrzymuje się** pomimo, iż **rola państwa uległa z rozwojem życia tak ogromnemu przeobrażeniu.** Państwo już nie jest folwarkiem monarchy, jest ono wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli, dobrem nietylko pokolenia żyjącego, **dobrem, które ma być przekazane pokoleniom następnym.** Nietylko trzeba myśleć o tem, aby w tym wspólnym domu jaknajwięcej wyciągnąć dla swoich wyborców, ale i o tem, **aby dom był zasobny i mocny.** Z tem zagadnieniem jednak **parlamentaryzm rady sobie nie da je, wcale się o to nie troszczy.** Wybiera prezydenta, lecz tylko po to, aby reprezentował państwo w ceremonjach narodowych i miedzynarodowych, a nie chce zrozumieć, że na nim, **na zwierzchniku państwa, na jego honorze i sumieniu spoczywa odpowiedzialność za losy państwa, za jego gotowość obronną, za jego stanowisko wśród narodów świata.**

Pozycja li tylko **obronna** obywatela w stosunku do państwa do niczego innego doprowadzić nie mogła. Jakżeż często **człowiek dzisiejszy przypomina niewolnika, który chce tylko użyć swobody i bezkarności, ale**

do roli wolnego obywatela we własnem państwie jeszcze nie dorósł.

Teorje i formułki myślenia, zrodzone w okresie walk z absolutyzmem monarchów, utrzymują się dotąd pomimo, że

przed wyzwolonym obywatelem inne stają dziś zadania

i innem musi być jego stosunek do życia zbiorowego.

Wady naszej Konstytucji.

Te same formułki myślenia, te same doktryny stały się podstawą konstytucji, uchwalonej przez nasz Sejm. Wzięto sobie wówczas w dodatku **obcy wzór** i nam go zaaplikowano. Zapomniano o tem, że **przeszłość Polski, odmienne tendencje dla roli obywatela nam przekazała.** Że przed rozbiorami ówczesne społeczeństwo szlacheckie pojmowało państwo jako **„rzecz pospolitą“, rzecz wspólną,** jakby **wspólne dobro.** Oznacza to **coś więcej, niż zasady ustroju republikańskiego.** W słowie Rzeczpospolita mieściło się **pojęcie współwłasności ogółu obywateli** — jak na owe czasy — rzecz prosta — tylko szlachty.

Zapomniano, że

słabością państwa było to, iż w zbyt małym stopniu rozporządzało prawem przymusu,

natomiast jego **siłą był ów stosunek obywateli do „rzeczy pospolitej“** jako do wspólnego dobra. Wszak często **na prywatne poczynania jednostek spadał ciężar obrony granic państwa** i na takich samych poczynaniach opierała się walka o jego wskrzeszenie.

Zapomniano, że twórcy konstytucji 3 maja już orzekli, że

„żaden ustrój najdoskonalszy bez silnej władzy wykonawczej stać nie może.

Doświadczenie nauczyło, że zaniechanie tej części ustroju nieszczęściami napełniało Polskę“.

W Polsce odrodzonej stworzono ustrój, w którym **partje wiodły spór o podział dobra państwowego, a uprzywilejowanymi stali się partyjni protegowani** — ku szkodzie ogółu obywateli, ku szkodzie samej zasady sprawiedliwości. Gdy przewrót majowy ten stan rzeczy obalił, **głos opinji żądał, by władzę dyktatorską objął człowiek, któremu naród wierzy.**

Marszałek Piłsudski po tej drodze nie poszedł. Natomiast **wskazał na konieczność wzmocnienia władzy prezydenta Rzplitej.** Zostało to **częściowo uskutecznione w poprawkach do konstytucji z 2 sierpnia 1926 r.** Wytknął następnie zadanie drugie, również podstawowe i ważne, wskazał na

konieczność uzdrowienia środowiska działaczy politycznych,

ich metod pracy — fałszywych i deprawujących.

Życie zbiorowe jest zbyt skomplikowane, aby jeden człowiek, zresztą nawet tej miary, co Marsz. Piłsudski, mógł regulować wszystkie szczegóły. Potrzeba do tego **większej ilości ludzi.** Potrzeba, aby ludzie, kierujący wielkim różnorodnym mechanizmem życia zbiorowego, wieloma jego przejawami, **ożywieni byli wspólną myślą przewodnią** — budowania dobra zbiorowego; by twórczy wysiłek dawali, oraz — by wspólne **zamiary własnemi rękami umieli realizować.** Na twórczości jednostek, na ich czynnym wysiłku opiera się wartość ich życia i dorobek zbiorowy.

Można zapomocą aparatu państwowego **wymusić posłuch,** lecz nie można wydobyć **twórczości.**

Podniesienie roli Prezydenta i zespolenie obywatela z Państwem.

Państwo winno regulować życie zbiorowe, musi jednak szukać **harmonijnego współdziałania obywateli,** musi **okiełznywać swawolę i szkodnictwo, nie powinno jednak zabijać swobodnej twórczości.**

Należyte funkcjonowanie państwa i harmonję jego wewnętrzną trzeba się starać osiągnąć przez **podniesienie roli prezydenta Rzplitej z jednej strony, a z drugiej przez zespolenie obywatela z państwem.**

To też w pracy naszej nad reformą konstytucji zmierzamy do tego,

by Prezydent R. P. był istotnie zwierzchnikiem,

by mógł ponosić odpowiedzialność, którą historja nań wkłada. A jednocześnie,

aby naród miał poczucie, że jest czynnik w państwie, który jego sprawy najwyższe i najtrudniejsze w swojej ma pieczy.

Silny prezydent silnego państwa.

Według doktryny dzisiejszej naszej konstytucji, **Prezydent R. P. jest tylko zwierzchnikiem władzy wykonawczej,** gdy inne władze — wielogłowe i nieodpowiedzialne — nieodpowiedzialny zamęt mają prawo wnosić. Według nas **władza jest jedna, niepodzielna. I skupiać się musi w rękach Prezydenta** — a pod jego zwierzchnictwem pozostawać mają organa władzy, przeznaczone do spełniania spadających na nie zadań. **Harmonizowanie ich działalności i rozstrzyganie konfliktów między niemi należeć winno do prezydenta.**

Jeśli chodzi o drugie zadania, o właściwy stosunek działacza oraz obywatela do państwa, to **przestawianie myślenia z roli biernej i obronnej na czynną i współdziałającą** zapoczątkowane zostało na arenie politycznej w chwili utworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Obok obrony poszczególnych potrzeb wysuwać się zaczyna **zasada wspólnego działania ku osiąganiu celów wspólnych.** Potrzeba dokładania cegiełek do budowy naszego wspólnego domu coraz szerzej zaczyna być zrozumiana. Za działacza pożytecznego uchodzić zaczyna nie ten, kto w demagogicznych przemówieniach najwięcej obiecuje, by się wyborcom spodobać, lecz

ten, który potrafi wylegitymować się pracą na rzecz dobra zbiorowego.

Na zjeździe naszym w Radomiu w roku 1930 mówiłem **o znaczeniu elity,** rekrutującej się ze wszystkich warstw narodu. Na zjeździe następnym w Tarnowie dawałem przykład, **jak tworząc kasę oficerską I. Brygady — myśmy rozumieli obowiązek brania na siebie wszystkich ciężarów,** których służba nasza wymagała. W r. 1932 na zjeździe w Gdyni mówiłem o **znaczeniu honoru i zespoleniu go z autorytetem i godnością państwa.**

Nie mówiłem tego wszystkiego na wiatr, jako szumnych frazesów, pozbawionych realnej treści. **Wszystkie te elementy muszą się znaleźć jako naczelne zasady, któremi wolny człowiek w wolnem państwie winien się rządzić.**

Miejsce dla tych, którzy wnoszą nowe wartości.

Aby dla tych wartości miejsce zrobić, pragniemy w nowej konstytucji **przyznać rolę specjalną ludziom, którzy w życie wnosić je będą.**

Państwo przyznaje **wszystkim obywatelom wolność sumienia, słowa, zrzeszeń — przyznaje równą obronę przed działaniem jednostek złych i szkodliwych — przyznaje równe prawo wyborcze do sejmu,** gdzie mogą się ze sobą ścierać sprzeczne interesy i potrzeby. Ale jednocześnie **państwo winno dążyć do tego, by najlepsi, by ci, którzy w pracy na rzecz dobra zbiorowego przodują, byli najrozumniej wykorzystani.**

Państwo nie będzie im przyznawało **żadnych korzyści osobistych,** powinno natomiast **zwiększyć ich prawa do oddziaływania na sprawy publiczne.**

Czy nazwiemy ich **ludźmi przodującymi, czy zasłużonymi, czy kadrą obywatelską,** czy jakąkolwiek inną nazwę im damy, to powinniśmy w pierwszym rzędzie ustanowić, kto **będzie ich do tej kategorji zaliczać,** a następnie **jaką rolę w państwie im wyznaczymy.**

Jeśli naród ich rolę przodującą ma uznać, to **musi mieć zaufanie do sprawiedliwej oceny,** do tego — że omyłki nie będą częste. A następnie — uzna ją tylko wówczas, gdy **nie dla osobistych korzyści będzie ona przyznana.**

Potrzeba jeszcze, **aby do roli tej drogi przed każdym stały otworem i aby opinja publiczna, sumienie ogółu miały możność wypowiadania swoich uwag i zastrzeżeń.**

Aby to zagadnienie rozwiązać, wystąpimy z projektem

UTWORZENIA KADRY OBYWATELSKIEJ, CZY LUDZI PRZODUJĄCYCH LUB ZASŁUŻONYCH

i przyznania im — i tylko im — **prawa wybierania senatorów w liczbie 2/3 składu senatu,** zachowując **1/3 miejsc dla senatorów powołanych przez Prezydenta Rzplitej.**

Prawo zaliczania tej elity przysługiwać będzie w przyszłości **tylko senatowi.** Dla wybrania pierwszego po zmianie konstytucji senatu pragniemy, powołać jedynie tych, **którzy zostali już wyróżnieni za swoją pracę — większą niż dali inni,**

Kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości nieśli swój wysiłek na rzecz honoru, na rzecz państwa ponad miarę zwykłego obowiązku.

Niech oni pierwsi teraz wybiorą i niech ten senat następnie kwalifikuje innych.

Kwestjonować ich moralnego prawa nikt nie będzie mógł. To samo uprawnienie przysługiwać będzie i posłowi **Arciszewskiemu** z PPS CKW, staremu zasłużonemu bojownikowi i oficerowi I. Brygady, a również płk. **Arciszewskiemu** z Narodowej Demokracji, który jako jeden z pierwszych Krzyżem Virtuti Militari odznaczony został.

Czynna służba publiczna, ofiarność w pracy i honor — oto kryterja.

W dalszym ciągu **czynna służba publiczna, ofiarność w pracy ponad miarę obowiązku obywatelskiego i honor — to będą kryterja do zrównania innych obywateli w uprawnieniach** z tymi, którzy pierwsza bakrę będą stanowili.

Senat instytucją stałą o równym głosie z Sejmem

Senat chcielibyśmy widzieć jako **instytucję stałą,** której **skład co dwa czy trzy lata częściowo byłby odnawiany,** a we wyborach uzupełniających braliby **już udział ci wszyscy, którzy w tym czasie zostali przez senat zakwalifikowani.** Przewidujemy **zwiększenie uprawnień senatu przez przyznanie mu równego głosu z sejmem w decyzjach,** które najważniejszych spraw państwa mogą dotyczyć.

Wszystkich szczegółów konstytucji rozwijać tutaj nie mogę. Pragnąłbym tylko **wskazać kierunek,** w jakim idą nasze prace i zaznaczyć **punkt najważniejszy,** za który uważam **podniesienie znaczenia zarówno pracy na rzecz dobra zbiorowego, jak i ludzi, którzy w tej pracy przodują.** Wybieramy drogę, która według głębokiej naszej wiary musi dać **największą bezstronność w ocenianiu prac i zasług elity. Niech przodują honorem, niech współzawodniczą o wpływ budowaniem wartości głębszych, a nie na drodze schlebiania małym egoizmem,** nie na drodze demagogicznego oszukiwania.

A nadewszystko pragnę, by człowiek w Polsce zrozumiał, iż **wartość jego życia dla niego samego zależy od celu, jaki sobie postawi i od wysiłku, który w to włoży.**

Naszym celem nie jest naginanie form ustroju do tego, by dla siebie zapewnić kłopoty rządzenia państwem, lecz

mamy obowiązek zostawić po sobie państwo tak urządzone, aby mogli w niem dochodzić do głosu ludzie rzetelnego wysiłku.

Niekiedy wśród wielu młodych powtarzany jest frazes, że **oni żyć pragną teraźniejszością i przyszłością,** że minione spory grup i obozów dawnych obchodzić ich nie powinny. Wiemy **w czyim interesie leży przykrycie zasłoną niepamięci historji walk o wskrzeszenie państwa.** Do tych młodych się zwracam:

jeśli uwierzycie, że was to nie obchodzi, to nie będziecie rozumieli, że naród swoje dzieje musi wykuwać własnemi rękami, a nie spekulowaniem na możną protekcję

Koledzy! Tu pod tym krzyżem Traugutta, który naszym Ojcom przewodził, w obliczu sztandarów, pod któremi ginęli nasi koledzy, możemy pokoleniom następnym powiedzieć o sobie:

odziedziczyliśmy po porywach ojców i dziadów nakaz walki o wyzwolenie.

Rozumowanie, t. zw. **logika,** rachunek sił naszych, stosunek ich do sił, jakiemi rozporządza przeciwnik, liczebny stosunek do tego, co w naszym własnym narodzie nam się przeciwstawiało — wszystko to — co było liczeniem elementów materjalnych, prowadziło raczej do rezygnacji, do poniechania mrzonek. **Utopistami i romantykami** nas zwano, a była to tylko **uprzejma forma poddawania w wątpliwość naszej poczytalności.** Lecz **kierował nami nakaz moralny,** silniejszy od rachunku. I było w nas coś jeszcze. Byliśmy ludźmi, którzy **marzenia swoje własnemi rękami pragnęli realizować.** I każdy z nas **przestał być poddanym obcego zaborcy od chwili, gdy do walki z nim stanął.**

Niech nie mówią o nas, jako o ofiarnikach męczeńskich, bośmy w nagrodę za trud radość wolności, radość człowieczeństwa własnemi rękami sobie brali. Choć w pieśni naszej przebijał żal, iż tak w narodzie jesteśmy osamotnieni, lecz była ona wesoła.

Mieliśmy i mamy Wodza, który od nas żądał wysiłku. Tylko jego genjusz mógł przełamać te trudności, jakie przed nami stały. Nie każde pokolenie, nie każde stulecie człowieka tej miary będzie miało. — **Musimy tem usilniej rozbudowywać stałą siłę zbiorową do czynu zdolną i na honorze opartą.**

* * *

Trzecią i ostatnią mowę wygłosił wicemin. spr. wojsk. gen. Sławoj-Składkowski.

Defilada.

Po zakończeniu akademji pod Krzyżem Traugutta, **P. Prezydent RP. wraz z otoczeniem odjechał na Plac Zamkowy.** W międzyczasie **uczestnicy zjazdu w liczbie przeszło 20.000, przygotowali się do defilady.** — Defilada odbyła się **na Placu Zamkowym.** Pod kolumną Zygmunta ustawiono trybunę, na której zajął miejsce **Pan Prezydent Rzplitej** wraz z premjerem **Jędrzejewiczem** oraz wicemin. spraw wojsk. gen. **Sławoj-Składkowskim.**

Wśród maszerujących oddziałów Legjonistów i Peowiaków zwracały uwagę piękne, barwne stroje Huculów, górników i górali, którzy maszerowali z własnemi kapelami. Uczestnicy defilady nieśli szereg transparentów z wypisanemi hasłami zjazdu. Za oddziałami Legjonistów i Peowiaków szły kompanje Zw. Strzeleckiego, oraz drużyny ratownicze PCK., oraz oddziały motocyklistów. Oddznały KPW. i Straży Ogniowej. Wreszcie przed Prezydentem przedefilowały oddziały Legjonu Młodych w liczbie przeszło 4.000. Uwagę zwracała Liga Polska Legjonu Młodych z Czechosłowacji. Defilada która wywarła niezwykle imponujące wrażenie, trwała przeszło godzinę. Zamykał defiladę oddział Zw. Młodzieży Ludowej w ludowych pięknych strojach, oraz oddział stołeczny BBWR.

Zakończenie Zjazdu.

Na tem zakończyła się **część oficjalna zjazdu.** Godziny popołudniowe minęły u-

czestnikom zjazdu na **zabawach, widowiskach, koncertach itd.** Od godz. 16 do 18 odbyło się **strzelanie o odznakę strzelecką** i zawody sportowe. W międzyczasie **uczestnicy zwiedzali miasto.** Zjazd zakończył **uroczysty capstrzyk przed komendą miasta o godz. 9 wieczorem,** poczem kompanja honorowa **odprowadziła bojowe chorągwie i sztandary do muzeum wojska polskiego.**

O odznaczenie kpt. Skarżyńskiego Krzyżem Legjonowym.

Warszawa, 6 sierpnia (Mig). Jednym z najbardziej wzruszających momentów uroczystości legjonowych było **powitanie kpt. Stanisława Skarżyńskiego w amfiteatrze w Łazienkach.**

Kpt. Skarżyńskiego, w chwili kiedy się zjawił w Łazienkach, **porwano na ręce i wniesiono na scenę teatru łazienkowskiego,** przy ciągłym okrzyku **„Niech żyje Skarżyński! Niech żyje. W górę go!".** Z trudem udało się dzielnemu lotnikowi wyzwolić z objęć rozentuzjazmowanych legunów, a kiedy wreszcie postawiono go na nogi, przemówił doń serdecznie mjr. **Władysław Dziadosz** i z polecenia zarządu gł. w imieniu zjazdu legjonistów wręczył mu krzyż legjonowy z dekretem podpisanym przez marszałka Piłsudskiego. Rozległy się huragany oklasków.

Następnie zabrał głos kpt. **Skarżyński,** mówiąc o braterstwie Legjonistów i Peowiaków, do których sam należał.

Wojna skończyła się dawno — mówił Skarżyński — ale rola nasza legjonistów i Peowiaków, rola żołnierzy — obywateli nie skończy się nigdy. **Mamy przed sobą wielkie prace wychowawcze** i to nietylko tu w kraju. Będąc ostatnio w Ameryce Południowej, przekonałem się, **ile mamy tam do wykonania, ile chwastów rodzinnych waśni do wyplenienia. Wychodźtwo nasze jest chore, trzeba je uzdrowić.** Trzeba ludzi przejętych durhem żołnierza. Tego żądają od nas nasze placówki, tego **żądaj ąsami wychodźcy.**

Po przemówieniu kpt. Skarżyńskiego, którego słowa utonęły prawie w entuzjastycznych oklaskach i okrzykach „Niech żyje". **dywizjon lotniczy, złożony z 18 samolotów wykonał nad parkiem Łazienkowskim ewolucje powietrzne,** wywołując ogromne zainteresowanie u publiczności. Kpt. Skarżyński w towarzystwie swojej małżonki i mjra Dziadosza podążył na stadjon, aby się **przyglądać atrakcjom zabawy legjonowej.** Tłumy runęły za nim. Każdy chciał z bliska zobaczyć zdobywcę Atlantyku.

Odmarsz drużyn Szlakiem Kadrówki z Krakowa do Kielc.

(ki) O godz. **1-szej w nocy** oddziały zawodników Marszu Szlakiem Kadrówki w Krakowie zbudziła pobudka. Zawodnicy poczęli się gromadzić na starcie przed gmachem Oleandrów. Mimo wczesnego chłodnego ranka **już od godz. 3-ciej rano poczęły się gromadzić tłumy publiczności i auta wiozące reprezentantów władz.** Widać, że zainteresowanie marszem wzrasta z roku na rok. Wśród przybyłych na miejsce przedstawicieli władz widzimy p. prez. dra **Kaplickiego,** wiceprez. **Klimeckiego** i **Ostrowskiego,** starostę grodzkiego p. **Pałosza.** Pod gmachem w otoczeniu sztabu strzeleckiego stoi **główny komendant Zw. Strzeleckiego ppłk. dypim. Rusin.**

Wczesnym rankiem 6 sierpnia ruszyły do tradycyjnego marszu szlakiem kadrówki drużyny strzeleckie z historycznego miejsca koło Oleandrów w Krakowie — do Kielc. Odmaszerowujące drużyny po błogosławieństwie i odczytaniu historycznego rozkazu marszałka Piłsudskiego — żegnali przedstawicele władz i tłumy publiczności. — Na zdjęciu grupa reprezentantów władz krakowskich, wśród których widzimy gen. Łuczyńskiego, dow. O. K. V. gen. Monda, prezydenta miasta dra Kaplickiego, wiceprezydenta Klimeckiego i in.

Licznie są również **reprezentowane wszystkie organizacje uczestników walk o niepodległość.** Przybyły poczty **sztandarowe,** oraz **delegacje.** Od stojących grup zawodników płynie żołnierska piosenka. Śpiewają drużyny, które w niedługi czas potem wyruszą w długi, ciężki marsz, **szlakiem chwały, drogą ku wielkiej Mocarstwowej Polsce!**

Zawodnicy marszu wyciągnęli się w długą linję dwuszeregu. Za chwilę pada komenda baczność i prezentuj broń. Raport uroczysty odebrał przybyły na miejsce dowódca korpusu **gen. Narbutt-Łuczyński,** poczem w towarzystwie komendanta głównego podpułk. Rusina dokonał przeglądu zawodników.

Na chwilę przed odmarszem zawodników, z trybuny ustawionej przed gmachem w Oleandrach, przybranej barwami narodowemi przemówił ppłk. **Rusin.** W krótkiem, prostem, żołnierskiem przemówieniu przypomniał obecnym **rolę i doniosłość tego marszu z przed 19-tu lat.** Zkolei **odczytał historyczny rozkaz,** który padł **z tego miejsca w dniu 6 sierpnia 1914 r.**

Ks. dziekan Zapała udzielił błogosławieństwa zawodnikom i po chwili drużyny poczęły kolejno **ruszać do startu.** Odchodzące drużyny żegnają pozostałą na miejscu publiczność gromkiem strzeleckiem trzykrotnem **„cześć!"**

Na starcie zjawiły się **drużyny z całej Polski.** Reprezentowane były **Poznań, Warszawa, Górny Śląsk, Lublin, Lwów, Wileńszczyzna, Podhale, Gdynia,** nawet **polski Gdańsk.** Ogółem na starcie stanęło 34 drużyn, a poza niemi **garść zawodników, do marszu indywidualnego.** Za zawodnikami podążają sznury aut wiozące członków komisji, oraz samochody sanitarne. **Dowództwo** marszu Szlakiem Kadrówki spoczywa w rękach gen. **Narbutt-Łuczyńskiego,** opieką sanitarne nad zawodnikami kierują naczelny lekarz Z. S. **dr. Kwiatkowski** i **dr. Kowalczyk.**

W doskonałej formie przebyli zawodnicy pierwszy etap marszu.

Miechów, 6 sierpnia (Sa). Dziś o godz. 14.15 rano nastąpił w Oleandrach start do 10 marszu szklakiem kadrówki. **Na starcie zjawiło się 34 drużyn, w tem siedm wojskowych, reszta strzeleckie.**

Drużyny podzielono **na dwie kategorje,** mianowicie **na kategorję bez ograniczenia wieku i na kategorję młodszych do lat 21.** Każda drużyna składa się **z 12 zawodników i dowódcy.** Drużyny w odstępach jednominutowych **ruszały znanym szlakiem** przez **błonia, wzdłuż pasa fortyfikacyjnego, wychodząc na szosę warszawską, a tam w kierunku na Górkę Narodową, Michałowice,** w kierunku **Miechowa,** który był **celem pierwszego etapu.**

Zadaniem pierwszego etapu było **przejście trasy 42 km Kraków—Miechów w obrębie czasu maksymalnego,** to znaczy, że **szybkość przebycia etapu nie ma znaczenia dla wyniku,** natomiast **cały etap ma być przebyty w określonym czasie.** Z miejsca niektóre drużyny wyruszyły **w ostrem tempie,** chcąc mimo wszystko przyjść prędzej, aby **uniknąć marszu w późniejszych godzinach w czasie pełnego słońca.** Na czoło marszu **wyniły się dwa zespoły, drużyna Nr. 32,** kategorji młodszej strzelecka **„zuchowaci" z Poznania,** oraz drużyna **Nr. 4, wojskowa 30 pp. z Warszawy.** Obie drużyny **szły dość szybko** i wkrótce **wyprzedziły inne.**

Marsz kształtował się w ten sposób, że **na czoło wysunęły się drużyny wojskowe.** Na przodzie szła drużyna 30 p. p., dalej drużyna 57 p. p. z Poznania, 74 p. p. z Lublińca i **20 p. p. z Krakowa.** Wśród nich znalazła się wkrótce drużyna poznańska „zuchowatych" i w ten sposób **wytworzyło się czoło pochodu.** W pewnym odstępie za temi drużynami znalazły się inne, które **szły w grupie zwartej** w odstępach kilkudziesięciu kroków od siebie. Każdej drużynie towarzyszył **sędzia kontrolny, strzelec i jeden policjant** na rowerze. Oprócz tego **na całej trasie znajdowały się punkty kontrolne,** przestrzegające zachowania regulaminu, który **zabrania przyjmowania obcej pomocy,** pomagania zawodników miedzy sobą, **rozciągania się drużyn w sznur** itd. Pochów zamykały **samochody sanitarne.**

Na trasie krążyły samochody kierownictwa marszu, prasowe, lekarskie i t. d. — Marszem kierował osobiście d-ca O. K. Krakowa gen. **Narbut-Łuczyski,** na trasie znajdował się też gen. **Mond,** Kom. Gł. Zw. strzeleckiego ppłk. **Rusin** i wielu wyższych wojskowych. Na trasie znajdowała się również ekspedycja naukowa rady W. F. pod kierownictwem płk. **Dyboskiego,** która przybyła z aparatami lekarskiemi, kinematograficznemi i t. d. dokonując **odpowiednich pomiarów i badań.**

Pierwszy **punkt odpoczynkowy** był zaraz za Krakowem **na Prądniku,** drugi **w Słomnikach** ,gdzie przymusowy odpoczynek trwał 20 minut. Tu znajdował się **punkt odżywczy w miejscowej szkole na podwórzu,** gdzie drużyny były **witane przez muzykę.** Następnie odprowadzono je na podwórze, gdzie dostarczano **środków opatrunkowych herbaty, sucharów** i t. d. Po 20-minutowym odpoczynku drużyny ruszyły w dalszym ciągu **w stronę Miechowa.** Należy zaznaczyć, że **wszystkie drużyny przybywały w doskonałej formie bez śladów zmęczenia,** co należy przypisać **silnemu treningowi** zawodników i **doskonałej kontroli lekarskiej** przed startem, przeprowadzonej przez naczelnego lekarza Zw. Strzeleckiego dra **Kwiatkowskiego.**

Bramy triumfalne.

Po drodze witał drużyny **szereg bram triumfalnych.** Między innemi w **Michałowicach** przy bramie triumfalnej ustawionej przez gminę, **zebrała się większa grupa mieszkańców i straż ogniowa z wójtem** na czele. Również w innych gminach wystawiono **transparenty, a ludność wychodziła na drogę, witając owacyjnie maszerujących.**

Największe owacje urządzono w Miechowie, gdzie na mecie **oczekiwali przedstawiciele sfer miejscowych,** oddziały strzelca pieszego i konnego, straż pożarna i t. d. — Drużyny kierowano tu **do punktu odżywczego,** a następnie **do oględzin lekarskich,** które zorganizowano w miejscowem gimnazjum, gdzie też **zakwaterowano większą część drużyn.** Przybyłych przedstawicieli władz wojskowych i prasy **podejmowały miejscowe sfery obywatelskie śniadaniem** w salach Rady powitowej.

Etap pierwszy: Miechów.

Do **Miechowa zaczęły drużyny przybywać około godz. 11.** Aczkolwiek **czasy poszczególnych drużyn nie mają znaczenia dla wyników,** Najlepszy czas uzyskała **drużyna Nr. 32,** która przestrzeń Kraków-Miechów 42 km. przebyła **w 6 godzinach, 3 min. i 2 sek.,** oraz **drużyna Nr. 4,** która uzyskała czas **6 godz. 3 min. 49 sek.** W dalszym ciągu **bardzo dobre czasy uzyskała drużyna Nr. 2, 74 p. p. z Lublińca 6 godz. 8 min. 23 sek.**

Wponiedziałek o **godz. 4-tej rano start do drugiego etapu Miechów—Jędrzejów,** wynoczący **40 km.** Etap ten jest również **marszem na regularność,** t. j., **ma być przebyty w obrębie 400 minut, czyli 10 minut na 1 km.**

Niemieckie prowokacje w Austrji sprawą międzynarodową.

Paryż, 6 sierpnia (Lt). **Akcja dyplomatyczna, wywołana niemieckiemi prowokacjami w stosunku do Austrji,** rozwija się **w atmosferze wzrastającego podniecenia,** które przypomina coraz bardziej **nastroje z pierwszych miesięcy 1914 r.** Wczoraj wieczorem podaliśmy **oficjalną wiadomość o demarche ambasadorów francuskiego, włoskiego i Wielkiej Brytanji w Berlinie.** — Dziś francuskie sfery dyplomatyczne komunikują, że **interwencja rządów francuskiego i Wielkiej Brytanji nastąpi dopiero w poniedziałek.** Przyczyną zwłoki jest chwilowa **nieobecność w Berlinie niemieckiego ministra spraw zagranicznych** p. v. **Neuratha.**

W związku z powyższem korespondent Wasz dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych **charakterystycznych szczegółów,** świadczących **o rozdźwięku,** który powstał ostatnio **między Paryżem a Rzymem.**

Inicjatywa interwencji dyplomatycznej wyszła od Francji, która spowodowała rząd angielski do podjęcia odpowiednich kroków w celu **zjednania Włoch** do wspólnej akcji. W odpowiedzi na notę francuską i brytyjską, **Rzym zaproponował swe pośrednictwo w Berlinie.** W pośrednictwie tem **rządy Francji i Anglji widziały niewygodną dla siebie chęć gry na zwłokę.** W rezultacie po uciążliwych pertraktacjach **ustalono kompromisową linję działania we formie potrójnego demarche,** utrzymanego jednakowoż **w jednomyślnym tonie napomnienia Niemiec.**

Jak słychać — **na Quai d'Orsay przygotowuje się dalszą akcję,** która w razie nieposkutkowania pierwszego napomnienia **ma zmusić Niemcy do uległości.** — Inicjatywa francuska przewiduje **apel do Ligi Narodów** z powołanem się na artyżuł XI paktu. Artykuł ten — jak wiadomo — **mówi o okolicznościach, mogących stanowić precedens wojenny.** Bierze się też uwagę **możliwość przyznania Austrji prawa stworzenia silnej armji i policji lotniczej.**

Dollfuss jedzie do Rzymu.

Wiedeń, 6 sierpnia. (A). **Kanclerz Dollfuss udaje się w najbliższych dniach do Rzymu na zaproszenie Mussoliniego.**

Dotychczasowe wizyty Dollfussa pozostawały **w związku ze sprawą zawarcia konkordatu z Watykanem, obecna** jego podróż będzie miała na celu **omówienie szeregu spraw z rządem włoskim.** Wiedeńskie koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie w związku z zapowiedzią wizyty Dollfussa w Rzymie.

Włochy nie wzięły udziału w demarche w Berlinie.

Rzym, 6 sierpnia. (PAT) **Agencja Stefani zaprzecza wiadomości** podanej przez zagraniczne źródła informacyjne **jakoby rząd włoski uczynił demarche u rządu niemieckiego** w sprawie prelotu samolotów z Rzeszy nad terytorjum Austrji.

Konferencja paneuropejska na widowni.

Stany Zjednoczone odwracają się od Europy.

Waszyngton, 6 sierpnia. (B). W Hyde-parku, letniej rezydencji Roosevelta, odbyła się zapowiedziana konferencja między prezydentem **Rooseveltem** i sekretarzem stanu **Hullem.**

Po tej rozmowie w kołach politycznych panuje pogląd, że **rząd amerykański uważa dalsze prowadzenie konferencji londyńskiej za beznadziejne** i na wypadek ponownego zebrania się konferencji **nie weźmie w niej udziału.**

Prezydent Roosevelt przyklada obecnie wielką wagę **do panamerykańskiej konferencji,** która zbierze się w grudniu **w Montevideo.** Po skierowaniu zainteresowań od Europy w stronę Ameryki Południowej, spodziewa się Roosevelt **zdobycia nowych rynków** dla Stanów Zjednoczonych. W tym celu departament stanu zorganizował już specjalny oddział i **nawiązał rokowania z Argentyną, Brazylją i Kolumbją.**

Po odbyciu konferencji z prezydentem, który zapewnił go o swem całkowitem zaufaniu, odjechał Hull do Waszyngtonu.

Zesoół Pracy przeciw strajkowi.

Katowice, 6 sierpnia. (PAT). Wczoraj **odbył się w Katowicach przy udziale 131 delegatów kongres Zespołu Pracy górników.** Z przemówień mówców wynika, że Zespół Pracy **nie godzi się na wywołanie strajku** w górnictwie, jak również wypowiada się **przeciwko wspólnemu frontowi z innemi organizacjami. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko orzeczeniu komisji arbitrażowej w sprawie płac w górnictwie.**

—0—

Berlin o umowach polsko-gdańskich.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). **Ogłaszając komunikat senatu W. M. Gdańska o podpisaniu umów polsko-gdańskich, biuro Wolffa** donosi z miarodajnych kół Gdańska, że bliższych wyjaśnień w tej sprawie udzieli prezydent senatu Rauschning na wtorkowem posiedzeniu Volkstagu, narazie zaś miarodajne czynniki Gdańska zachowują co do szczegółów najściślejsze milczenie.

Już obecnie — zaznacza komentarz na podstawie urzędowego komunikatu — **można z zadowoleniem stwierdzić, że akcja zainicjowana przez Gdańsk** i senat narodowo-socjalistyczny **doprowadziła do pożądanego, zasadniczego porozumienia z Polską.**

Szczególne znaczenie przywiązuje komentarz do podpisania układu **w sprawie wykorzystania portu gdańskiego.**

Pod względem politycznym umowa polsko-gdańska, przez której zawarcie obie strony **udowodniły swoją wolę w kierunku realnego porozumienia się oznacza dalszy krok na drodze do odprężenia i pacyfikacji stosunków w Europie wschodniej.**

Według informocyj biura Wolffa w najbliższym czasie kontynuowane mają być rokowania polsko-gdańskie w sprawie pozostałych kwestyj spornych, zwłaszcza w sprawie kontroli celnej i kontyngentów wwozowych.

Brawurowy lot francuskich lotników.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT) **Lotnicy francuscy Codos i Rossi,** usiłujący pobić rekord światowy długości lotu w linji prostej bez lądowania, **przebyli już Atlantyk** i o godz. 20.22 **przelecieli nad lotniskiem w Le Bourget.** Lotnicy komunikują, **że posiadają jeszcze 2.800 litrów benzyny, co umożliwi im lot do Indyj.**

—0—

Katastrofa na wyścigach samochodowych.

Sztokholm, 6 sierpnia. (B). W czasie zawodów samochodowych o **„Szwedzką Grand Prix"** wydarzyła się **ciężka katastrofa.** Jeden z wozów przewrócił się, powodując karambol 6 dalszych samochodów. Z pod gruzów rozbitych aut wydobyto jednego zabitego i kilku rannych.

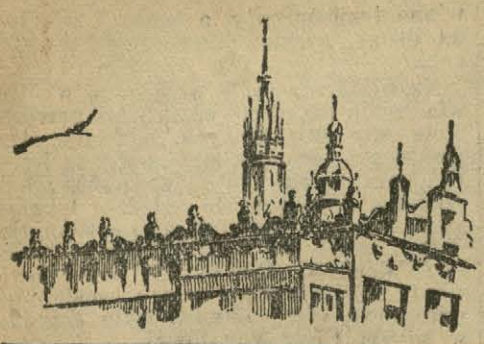

INFORMATOR
dla przyjeżdżających
do Krakowa.

Restauracje i Kawiarnie.

Słynna Restauracja Bufet HAWEŁKA, Rynek 34. Znakomita kawa w „Ziemiańskiej“, Szczepańska 1.

Nowości dla Pani i Pana.

FRONCZ, Florjańska 17. Torebki, walizy, nessesery. „ŁUCJA“, Sukiennice 29. Gorsety i napierśniki. FUTRA solidne A. TRĄBKI SYN — Szewska 12.

Komu leży na sercu dobro dziecka polskiego na obczyźnie, niech złoży datek na listę Komitetu Zbiórki na fundusz szkolny!

Co dzień niesie?

7 Sierpień — **Poniedziałek**

Kajetana w., Don.
Słowiański: Dobiemierza
Ewangelicki: Donata
Grecko-kat.: 25 Uśp. ś. Anny

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4·5	19·17	15·13	3m	19·55	6·0	

—o§o—

B. kombatanci z Alzacji i Lotaryngji w Polsce.

(H) W Katowicach bawiła wczoraj **wycieczka b. kombatantów Alzacji i Lotaryngji.** Wycieczka przybyła wczoraj wieczorem do Katowic, witana uroczyście na dworcu kolejowym. Goście francuscy udali się następnie pochodem przez miasto na Plac Wolności, gdzie złożono **wieniec u stóp pomnika Powstańca.** Część uczestników udała się następnie do Parku Kościuszki i **wzięła udział w uroczystościach legjonowych.** W czasie pochodu tłum publiczności wznosił gromkie okrzyki: **„Niech żyje Francja!“**, na co goście odpowiadali: **„Niech żyje Polska“.**

W dniu dzisiejszym uczestnicy wycieczki francuskiej wzięli udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym, dalej zwiedzali gmach urzędu wojewódzkiego, muzeum śląskie, gmach śląskich technicznych zakładów naukowych. Po obiedzie członkowie wycieczki b. kombatantów Alzacji i Lotaryngji **wzięli udział w strzelaniu na strzelnicy.** Wieczorem **odjechali do Poznania.**

Uchwały górników śląskich.

Z Katowic donosi (S): W Katowicach odbył się dzisiaj **kongres delegatów związków górników Z. Z. Z. Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego w sprawie sytuacji zarobkowej w przemyśle węglowym.** Po przemówieniu posła **Kapuścińskiego,** oraz po dłuższej dyskusji kongres zaakceptował akcję, **zmierzającą do manifestacyjnego strajku w górnictwie i hutnictwie trzech Zagłębi** pod hasłem **protestu przeciwko obniżkom płac,** protestu przeciwko **zamykaniu kopalń i fabryk,** przeciwko **redukcjom robotniczym i pod hasłem upaństwowienia kopalń i hut,** oraz **kontroli robotniczej** nad produkcją i zbytem.

Równocześnie dzisiaj w Katowicach odbył się **kongres Zespołu Pracy** przy udziale 132 delegatów z Zagłębia węglowego G. Śląska. Przewodniczył p. **Hanke.** Po referacie sen. **Grajka** i po dyskusji, w której większość delegatów oświadczyła się **przeciwko hasłom strajkowym,** uchwalono następującą rezolucję:

Kongres Zespołu Pracy obradujący w dn. 6 sierpnia br. w Katowicach **protestuje jak najenergiczniej przeciwko orzeczeniu specjalnej komisji pojednawczo-arbitrażowej obniżającemu dotychczasowe poniżej minimum egzystencji stojące zarobki** jako nowy akt bezprawia i gwałtu skierowany przeciwko klasie pracującej. Kongres upoważnia przedstawicieli Zespołu Pracy do poczynienia wszelkich przygotowań, celem podjęcia w chwili przez nich ustalonej **zdecydowanej walki w obronie zagrożonych interesów i zdobyczy górnika polskiego.** Kierownikom Zespołu Pracy wyraża kongres swe uznanie w całej pełni i **akceptuje ich stanowisko zajęte** w obecnej obronnej akcji zarobkowej. Również uchwalono **osobną rezolucję, skierowaną przeciwko polityce federacyjnych związków Z. Z. Z.** Wreszcie kongres Zespołu pracy zażądał **uregulowania sprawy niemieckich rencistów w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach.**

Latem 450 lk
Włosy mogą nie być ondulowane, ale muszą być często i dokładnie myte.
SHAMPOO W PROSZKU M. MALINOWSKIEGO
preparowane oddzielnie dla włosów jasnych i ciemnych nadaje włosom połysk i puszystość.
Apteka, ul. Nowy Świat 31. **WARSZAWA.** Lab. Chem. Farm. Apteki, ul. Chmielna 4.

Kapitana Skarżyńskiego witają oklaski...

Kapitan Skarżyński należy dziś bezsprzecznie do najpopularniejszych postaci Warszawy. Gdziekolwiek się zjawi, wita go burza oklasków. Na zdjęciu naszem widzimy kapitana Skarżyńskiego na trybunach w czasie rozgrywek tenisowych o puhar Davisa na kortach Legji. Publiczność zgotowała bohaterowi Atlantyku żywiołową owacje. Obok kpt. Skarżyńskiego stoi wicemarsz. Polakiewicz.

Polska w oczach amerykańskich.

Niezwykle znamienny artykuł pojawił się na łamach największego co do nakładu pisma świata **„Chicago Daily Tribune“.** Pismo to usposobione było dotychczas **wrogo wobec Polski** i wielokrotnie zamieszczało **uszczypliwe uwagi** o naszym kraju. Świeżo zamieszczony artykuł p. t. **„Odradzająca się Polska“,** napisany z rezerwą, ale owiany **duchem objektywizmu,** zasługuje na uwagę ze względu na to, że wskazuje na zwrot, jaki zaszedł w opinji amerykańskiej w stosunku do Polski.

„Amerykanie, którzy obserwują sprawy europejskie nieco uważniej — pisze dziennik amerykański — **zdumieni są postępem, jaki uczyniła Polska,** umacniając się jako ważne państwo Europy. Ci, którzy znają historję Polski, mogliby wysnuwać mało optymistyczne wnioski co do przyszłości nowego państwa. Naród polski szczycił się zawsze **rycerskością i odwagą,** ale równocześnie popadał w **rozbicie partyjne,** spotykane pozatem w tym stopniu tylko w Irlandji.

Wszystkie jednakowoż **ponure ostrzeżenia zostały rozwiane.** Pierwszy rok egzystencji nowego państwa nie był wesoły. **Inwazja armji rosyjskiej** zawadziła o Warszawę. **Najazd ten odparto** i Polacy dowiedli, że ich **walor i bitność wcale się nie zmniejszyły przez lata niewoli.**

Jeżeli jednak chodzi o **życie wewnętrzne, to było ono rozbite przez istnienie 36 partyj.** Z chwilą dojścia do władzy Marszałka Piłsudskiego rozpoczął się **proces eliminacji i konsolidacji partyj,** które obecnie **spadły do liczby kilku w miejsce 36.** W ten sposób **usunięte zostało główne niebezpieczeństwo** przeszkadzające zjednoczeniu Polski. Oczywiście **plan ten nie został wykonany bez pewnych niesnasek** i konfliktów. Niemniej jednak przyniósł on **stabilizację polityczną, konieczną dla zachowania Polski** i budowania ekonomicznego społecznego gmachu.

„Najbardziej jednak znamiennym faktem jest **opanowanie i dzielność, z jaką naród przeprowadza swój program ekonomiczny. Waluta polska ustabilizowana,** a stworzone **rezerwy złotowe** pozwoliły na kompletną i pewną stabilizację monety. — **Rząd polski spełnia swoje zobowiązania międzynarodowe.** Gdy przyszedł kryzys, **utrzymano budżet przez redukcje wydatków, a bilans handlowy jest mimo wszystko dalej pomyślny.** Fundusz złotowy rezerwowy pozwala przetrwać najgorsze czasy.

„W czasie tych wszystkich lat prób i pokus, **Polacy zredukowali wydatki publiczne** i utrzymali budżet w odpowiednich ramach. Mówiąc krótko, **nowy naród i jego kierownicy dali przykład pięknej dyscypliny i słusznego sądu,** co zasługuje na szacunek i naśladownictwo wśród innych narodów. Idąc dalej w tym kierunku, **Polska jest przeznaczona do zostania silnym ogniwem w łańcuchu Europy“.**

Nieprzytomny atak hitlerowców
na polskie nazwy gmin na Śląsku Opolskim

Z Bytomia donosi (H): Sejmik powiatowy **gliwicko-toszecki** na wniosek hitlerowców uchwalił rezolucję, wzywającą wszystkie gminy w wymienionym okręgu do **zmiany dotychczasowych polskich nazw na niemieckie.** Okazało się, że **na 90 gmin i trzy miasta w okręgu powiatowym toszecko-gliwickim, 61 gmin posiada nazwy brzmiące zdawien dawna po polsku.** Hitlerowcy postanowili **zmienić generalnie nazwy tych 61 polskich gmin na niemieckie.** W tym celu sejmik powiatowy gliwicko-toszecki wezwał te wszystkie gminy, aby uchwaliły wnioski zmierzające do zmian. Uchwały rad gminnych przedłożone będą rządowi pruskiemu, który je zaakceptuje.

Pras hitlerowska donosi, że rząd hitlerowski postanowił **zniemczyć na całym Śląsku Opolskim wszystkie dotychczasowe nazwy polskich gmin na niemieckie.** Tak więc jesteśmy świadkami na Śląsku Opolskim **generalnego chrztu.** Hitlerowcy postanowili **zlikwidować wszelkie ślady polskości w tym kraju,** uginającym się pod terorem band hitlerowskich.

Prowokacyjne manewry powietrzne
„pozbawionych lotnictwa” Niemiec.

Z Wiednia donosi (Li): W telegramach z Monachjum opisuje „Neues Wiener Journal“ **manewry powietrzne w Monachjum,** które odbyły się ub. soboty przedpołudniem. Przed ich rozpoczęciem **zjawili się na ulicach policjanci na motocyklach,** zwracając uwagę ludności **na bliski atak powietrzny.** W kilka minut później ukazał się nad miastem **pierwszy samolot bombowy.** Natychmiast **zastanowiono cały ruch uliczny.** Po 10 minutach **dzwony kościelne obwieściły ludności główny atak powietrzny.** Patrole hitlerowskich oddziałów szturmowych **wezwały przechodni do chronienia się w bezpiecznem miejscu,** poczem **ukazały się nad miastem dalsze samoloty bombowe,** zrzucając **długie choragiewki, umocowane do worków z piaskiem,** mającemi oznaczać bomby. W tej chwili szturmówki hitlerowskie **założyły maski gazowe.** W maskach gazowych **zjawiła się również na ulicach straż pożarna. Atak trwał ogółem 5 minut.** Atakowi **przypatrywali się z wieży ratusza przedstawiciele władz.**

Obóz harcerski w Gödöllö.

Z Budapesztu donosi (Li): **Obóz harcerzy w Gödöllö zwiedziło dotąd 1,600.000 osób.** Gen. **Baden-Powell** odwiedza codziennie bez poprzednich zapowiedzi rozmaite obozy harcerskie, aby przekonać się o sprawności harcerzy. Otrzymuje on **codziennie około 200 listów** od rozmaitych osób, oraz **bukiety kwiatów.**

Szwedzki następca tronu nadał mu w imieniu króla szwedzkiego **wysokie odznaczenie.** Gdziekolwiek pojawi się gen. Baden-Powell, jest natychmiast przedmiotem **żywiołowych owacyj.**

Promocja artylerzystów w Toruniu.

Z Torunia donosi (Ł). Po raz dziesiąty w odrodzonej Polsce obchodziła w ubiegłą niedzielę **szkoła podchorążych artylerji w Toruniu piękną uroczystość promocji swych wychowanków.** Na uroczystość tę przybył reprezentant Prezydenta Rzpltej i ministra spraw woj. gen. **Norwid-Neugebauer,** dalej szef dep. artylerji M. S. Wojsk. płk. **Bolt,** kom. centrum wyszkolenia artylerji gen. **Prich,** wicewoj. dr **Seidlitz,** zastępca starosty **Dołżycki,** prezydent miasta **Bolt,** oraz liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Gen. Norwid-Neugebauer przeszedł przed frontem kompanij honorowych, poczem odprawiona została Msza św. polowa, celebrowana przez ks. dziekana **Sienkiewicza.** Ks. dziekan Sienkiewicz wygłosił następnie do podchorążych żołnierskie przemówienie, wskazując na obowiązek zachowania do końca życia gentelmenerji i honoru żołnierskiego, który powinien im towarzyszyć do grobu. Następnie uczestnicy przeszli na dziedziniec szkoły, gdzie komendant szkoły płk. **Gnoiński odczyta dekret, mianujący 123 podchorążych podporucznikami artylerji.** Orkiestra odegrała hymn narodowy, a baterja oddała salwę honorową.

Po defiladzie, którą przyjął gen. Norwid-Neugebauer w otoczeniu przedstawicieli władz, odbył się w hallu pięknie udekorowanym zielenią i barwami narodowemi, **akt promocji,** poprzedzony pięknem przemówieniem komendanta szkoły płk. Gnońskiego. Następnie gen. Norwid-Neugebauer wręczył prymusowi szkoły ppr. **Bogusławowi Dobkowi szablę, ofiarowaną przez Prezydenta Rzpltej,** poczem odbyło się wręczenie dyplomów nowomianowanym podporucznikom.

Po tej uroczystości, oraz po wręczeniu odznak oficerskich, odbył się **obiad,** wydany przez komendanta szkoły, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Ograniczenia dla zagranicznych studentów w Austrji.

Z Wiednia donosi (Li): Wydany w dniu dzisiejszym komunikat urzędowy podaje do wiadomości, że władze uniwersyteckie postanowiły **ograniczyć silnie napływ cudzoziemców do wyższych uczelni austrjackich,** aby w ten sposób **umożliwić ścisłą kontrolę słuchaczy i zapobiec niepokojom** i zaburzeniom porządku na uniwersytetach austrjackich właśnie ze strony obcych słuchaczy. W tym celu **obowiązywać będzie również w przyszłym półroczu ostry przepis legitymacyjny.**

Słuchacze zagraniczni, mający zamiar studjowania na uniwersytetach austrjackich, muszą najpóźniej **do 1 września zgłosić pisemnie swą inskrypcję,** poczem w pierwszych dniach października **otrzymają odnośną odpowiedź.**

W komentowaniu tego nowego rozporządzenia przypuszczają niektóre dzienniki wiedeńskie, że zostało ono wydane **jedynie dlatego, aby zapobiec napływowi studentów hitlerowskich z Niemiec,** którzy rozmyślnie zgłaszaliby się na studja w Austrji, aby uprawiać na jej terenie **propagandę hitlerowską.**

Jak Turcja oczyszcza swój język

Pisaliśmy już kilkakrotnie o usiłowaniach rządu tureckiego, który zdąża do oczyszczenia języka z wszystkich naleciałości. Rząd turecki utworzył **specjalny stały komitet** rezydujący w Angorze, który składa się **z profesorów, pisarzy i dziennikarzy.** Komitet ten stworzy powoli **słownik,** który całkowicie **złożony będzie ze słów czysto tureckich.** Komitet ten **czerpie ze starych manuskryptów i książek,** dalej ze słów używanych w krajach, gdzie panuje mowa turecka jak w Assarbejdżanie, oraz z narzeczy prowincyj tureckich.

Świeżo przedsięwzięto **oryginalną próbę,** polegającą na tem, że ogłoszono w gazetach **ankietę na znalezienie odpowiedników do 1.500 słów arabskich, perskich.** Codziennie gazety podawały **po 10 takich słów,** a czytelnicy przesyłali swoje odpowiedzi. **Odpowiedzi takich nadeszło 100.000** i obecnie komitet centralny zajmuje się ich selekcjonowaniem.

Zadaniem tej reformy jest **stworzenie nowego języka tureckiego,** który byłby zrozumiały dla wszystkich ludzi mówiących po turecku. Turecki minister oświaty powiedział niedawno: „Gazeta turecka wydana w Angorze lub Konstantynopolu **powinna być rozumiana i czytana przez wszystkich Turków od morza Egejskiego aż do granic Chin“.**

Syn fabrykanta perfum Coty'ego aresztowany pod zarzutem morderstwa

(mb) Z Paryża donoszą nam o **sensacyjnym skandalu towarzyskim,** w którym odegrał tajemniczą rolę **syn znanego wydawcy i fabrykanta perfum Cotyego.** Późnym wieczorem powróciła do swych apartamentów w jednym z najwytworniejszych hoteli w Paryżu młoda, elegancka **Angielka Dorothy Wright.** Za chwilę przyszli do niej z wizytą **Roland Coty,** syn znanego fabrykanta perfum w towarzystwie **trzech przyjaciół.** Cała czwórka była **mocno pod gazem.** Gdy Coty przestąpił próg sypialni miss Wright, **padł strzał.** Natychmiast zjawił się na miejscu dyrektor hotelu. Oczom jego przedstawił się straszny widok. **Na ziemi leżała w kałuży krwi miss Wright,** dając słabe oznaki życia. Ranną odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Wśród nietrzeźwych kolegów **zapanowała panika.** Hotel otoczyła policja w celu przesłuchania świadków tajemniczego dramatu. Tłumaczą się oni, że miss Wright, która od dłuższego czasu była przyjaciółką młodego Cotyego, człowieka żonatego, **popełniła samobójstwo,** nie mogąc poślubić ukochanego. **Coty został aresztowany.** Przebieg śledztwa utrzymywany jest w tajemnicy.

Młodzież gimnazjalna z Gdańska w Krakowie.

(mb) Mili przybysze zwiedzili dzisiaj naszą placówkę pracy: **młodzież gimnazjalna z Gdańska,** która objedzie ważniejsze, godne zwiedzenia miejscowości w Polsce.

Pierwszem miastem, które ugościło tę sympatyczną wycieczkę jest **Kraków.** Widok podwawelskiego grodu z dachu Pałacu Prasy wywołał w **gdańskiej młodzieży entuzjastyczny podziw.** Interesowały ją zwłaszcza **kopce,** usypane ku czci naszych bohaterów narodowych, oraz **zamek Wawelski.**

Goście oglądali również **nowoczesne urządzenia Krakowa.** Następnym postojem wycieczki młodzieży gdańskiej ma być **Mszana Dolna.**

Drżyj Japonjo!

Straszliwa groźba zawisła nad Japonją: oto potężne mocarstwo wydało wojnę ekonomiczną krainie Wschodzącego Słońca. Mocarstwem tem jest **archipelag wysp Tonga,** nad którym panuje **królowa Salote.** Archipelag ten leżący na Oceanie Spokojnym należy do imperjum brytyjskiego. **Królowa Salote jest jedyną władczynią** w obrębie tego imperjum, której wolno nosić tytuł królowej. Cały archipelag **liczy zaledwie kilka tysięcy mieszkańców,** niemniej jednak królowa sprawuje swoje **rządy bardzo surowo.**

Oto królowa, która **włada nad 200-tu wyspami i liczy sobie lat 30,** odważyła się na krok, na który nie odważyło się jeszcze imperjum brytyjskie. Krok ten polega na **zakazie przywozu towarów z Japonji oraz zakazie osiedlania się Japończyków na przeciąg 6-ciu miesięcy w obrębie archipelagu Tonga.** Dekret ten został wydany **nadzwyczaj uroczyście wśród bicia w bębny** i okrzyków na cześć energicznej władczyni.

Następca tronu belgijskiego u łoża weterana.

Do Brukseli nadeszła wiadomość, że słynny w całej Belgji 83-letni **sierżant Merx,** weteran wojny światowej, poważnie zachorował. Następca tronu **ks. Leopold** udał się natychmiast **samolotem do łoża chorego.**

Popularny ten stary żołnierz **zaciągnął się do wojska jako ochotnik** w chwili wkroczenia armji niemieckiej do Belgji mimo, że **liczył wówczas 64 lata.** W ciągu 4-rech lat wielkiej wojny **był stale na froncie, biorąc udział w najzacieklejszych walkach nad Izerą.**

Popularność tego starego żołnierza w Belgji jest tak wielka, że król Albert na pierwszą wiadomość o jego chorobie **posłał do niego swego syna.**

Metody Sherlocka Holmesa.

Jak donoszą z Montrealu (Kanada) wydarzyła się tam zbrodnia, którą **rozwiązano według wszelkich klasycznych reguł Sherlocka Holmesa.** Oto zamordowano tam pewną **młodą kobietę,** a śledztwo nie dało żadnego wyniku. Wobec tego dwóch braci zwróciło się do detektywów prywatnych i wespół z nimi przystąpili do **oryginalnie pomyślanej akcji śledczej.** Oto koło trupa kobiety **znaleziono guziki od męskiej koszuli.** Detektywi wespół z braćmi uznali, że ten **guzik może stanowić klucz** do rozwiązania zagadki zbrodni.

W czasie pogrzebu ofiary mordu **zbadali oni dokładnie gorsy koszuli wszystkich panów uczestniczący w tym obrzędzie.** I oto przy końcu orszaku pogrzebowego odnaleźli pewnego młodego człowieka, którego koszula wykazywała wyraźnie **brak guzika.** Pomysłowi Holmesi z Montrealu **aresztowali owego młodego człowieka** i przycisnąwszy go do muru uzyskali od niego **przyznanie się do zbrodni.**

Pielgrzymka francuska w Gorlicach.

Kombatanci francuscy, zorganizowani w „Fidacu“, których wycieczka w liczbie kilkuset osób bawi obecnie w Polsce — nazwali swą podróż do Polski — pielgrzymką. Przybyli oni również i do Gorlic, aby na grobach wojennych złożyć hołd poległym w bitwie gorlickiej. Na zdjęciu naszem widzimy pokłon sztandarów francuskich ku czci poległych wielkiej wojny.

CZYTAJCIE „Na Szerokim Świecie“

Na światowym wiecu skautów.

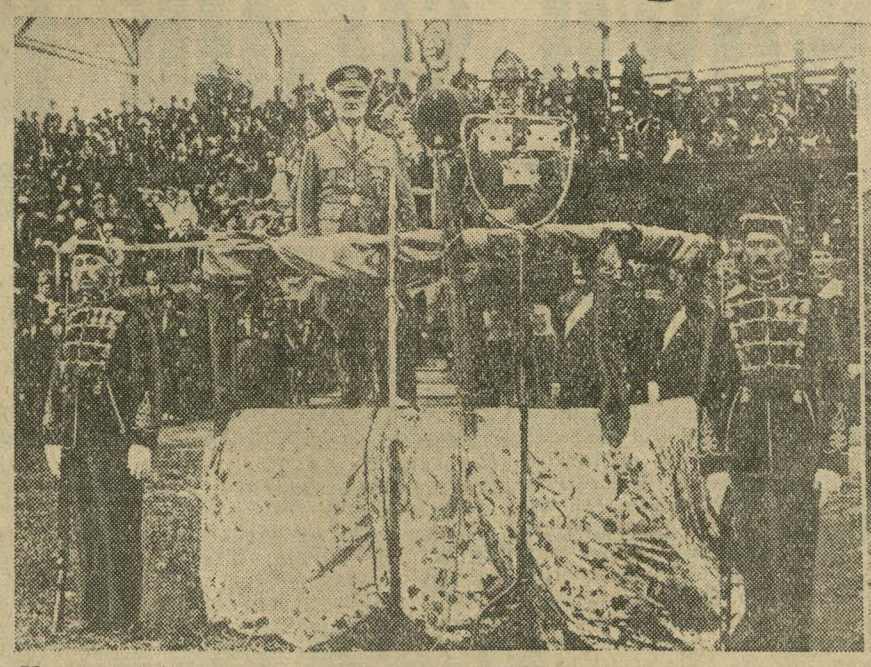

Uroczystości otwarcia światowego zlotu skaautów na Węgrzech w Gödöllö wypadły wspaniale. Młodzież skautowska złożyła żywiołowy hołd twórcy skautingu gen. Baden-Powellowi. Na pierwszem zdjęciu sędziwy twórca harcerstwa w stroju skautowskim przyjmuje defiladę 35 tysięcy skautów wraz z regentem Węgier admirałem Horthy. Na zdjęciu drugiem scena z obozowiska skautów duńskich.

SPORT POLSKI POD ZNAKIEM MIĘDZYNARODOWYCH SPOTKAŃ

Sprawozdania z meczu tenisowego o puhar Davisa między Polską a Włochami, z meczu lekkoatletycznego Praga-Poznań, wioślarskich mistrzostw Polski, z motocyklowego wyścigu górskiego w Wiśle, z meczu pływackiego Śląsk-Warszawa, z pierwszych meczów ligowych II rundy, z meczów o wejście do Ligi przynosi

Nr. 32 Ilustr. Kuryera Sportowego

RAZ — DWA — TRZY

Wielka wycieczka Polaków z Francji w Polsce.

Z Poznania donosi (Sz): W dniu 3 sierpnia o godz. 6 rano przybyła na dworzec główny do Poznania 2-ma specjalnemi pociągami **wycieczka kobiet i dzieci polskich z Francji, złożona z 1717 osób.**

Wycieczka w godzinach wieczornych dnia poprzedniego **przekroczyła granicę polską w Zbąszyniu podejmowana niezwykle serdecznie przez władze i ludność powiatów.** Na dworcu poznańskim oczekiwał gości z Francji komitet honorowy przyjęcia wycieczki z p. wicewoj. **Kauckim** jako przedstawiciele rządu na czele. **Komitet ten reprezentował całą Polską.** Następnie przedstawiciele komitetu społecznego zorganizowanego przez liczne stowarzyszenia m. Poznania, na czele którego stanął prezydent m. **Ratajski,** poza tem przybyli przedstawiciele Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy w Warszawie. Wzdłuż peronu ustawione były **poczty sztandarowe** wszystkich stowarzyszeń. Pomimo wczesnej pory na dworcu zebrały się **tłumy publiczności.** Gdy oba pociągi wjechały na dworzec rozległy się dźwięki hymnu narodowego odegrano przez orkiestrę kolejarzy, poczem zgromadzone na dworcu tłumy **niezwykle owacyjnie witały gości.**

Wycieczka udała się następnie do wielkiej sali dworcowej, gdzie była podejmowana **śniadaniem.** Po śniadaniu reprezentant rządu p. wicewojewoda **Kaucki** przemówił do zebranych w podniosłych słowach witając rodaków z Francji. Następnie przemówienie powitalne wygłosił z ramienia Rady organizacyjnej Polaków zagranicą **mgr. Robakowski** oraz z ramienia komitetu społecznego p. poseł **Nader i p. Smoliński.** Z ramienia uczestniczek wycieczki przemówił przedstawiciel rady porozumiewawczej związków polskich we Francji p. **Kalinowski,** oraz prezeska Związku kobiet we Francji p. **Konopczyńska.**

Następnie uformował się przed dworcem długi **pochód** ze sztandarami na czele, który skierował się do **pomnika Najśw. Serca Jezusowego.** Tutaj po krótkich modłach **ks. dr. Janicki** wygłosił piękne przemówienie na temat **łączności wychodźctwa polskiego z Ojczyzną.** Po przemówieniu ks. Janickiego pochód udał się do **katedry poznańskiej,** gdzie w Złotej kaplicy odprawioną została uroczysta **Msza św.** Następnie udano się przed pałac arcybiskupi, gdzie wycieczkę przyjął **J. E. ks. kardynał Prymas Hlond,** udzielając przybyłym swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Na tem uroczystości przyjęcia zostały zakończone i **goście rozjechali się po całej Polsce, gdzie zabawią do 25 września.**

Zawzięta walka włoskiego kolejnictwa z konkurencją samochodu.

(mb) Dawno już nie przechodziło kolejnictwo włoskie mimo konsekwentnej i planowej propagandy turystycznej tak **dokuczliwego kryzysu,** jaki się daje obecnie stwierdzić.

Dochody **spadły o 36 proc. w roku 1932 i 1933 w stosunku do roku 1929-30.** Obliczono w ministerstwie, że wydatki przewyższą w roku bieżącym dochody o 700 miljonów lirów.

Minister komunikacji hr. Ciano oświadczył, że tę klęskę kolejnictwa przypisuje **nie tyle ogólnemu zubożeniu Europy kierującej dawniej się na wywczasy do słonecznej Italji,** jak przedewszystkiem **konkurencji samochodu.**

Ta walka kolei z samochodem daje się zauważyć na całym świecie na korzyść tego ostatniego środka lokomocji. Wszystkie ulepszenia kolejnictwa wychodzą wprawdzie na **pożytek pasażerom,** lecz nie samej instytucji. Publiczność woli jeździć autobusami i samochodami, wobec czego rząd widział się zmuszony wprowadzić wszędzie **regularną komunikację autobusową z ustalonym rozkładem jazdy.**

Jedynie pociągi towarowe są jeszcze niezastąpione do tego stopnia, lecz w prywatnym handlu i przemyśle oddają samochody ciężarowe wielkie usługi.

Sprawa stała się tak piekąca, że w najbliższym czasie należy spodziewać się uregulowanie jej **w drodze specjalnych re-**

Dziwna śmierć bogatej „nędzarki“.

Niezwykła historja wydarzyła się w Nowym Jorku. Oto pewien jegomość, któremu zbrzydło życie, postanowił **otruć się i do tego celu wybrał — bułkę.** Nasyciwszy jedną z bułek trucizną wziął ją ze sobą do restauracji i **zjadł do połowy przy obiedzie.** Czując, że trucizna zaczyna działać, **wyszedł do umywalni restauracyjnej, gdzie umarł.**

W czasie jego nieobecności jakaś **kobieta w średnim wieku,** która odwiedzała tanie restauracje i zjadała resztki zostawionego jedzenia **pochwyciła bułkę i zjadła ją.** W jakiś czas potem **dostała straszliwych boleści i zmarła w szpitalu.**

W szpitalu odkryto, że kobieta ta posiada **oszczędności na sumę 41 tys. dolarów!**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Wszędzie się wypogadza.

Z Warszawy donosi (J): Rankiem dnia dzisiejszego jedynie **w północnej części Wileńszczyzny było jeszcze chmurno, pozatem było pogodnie.** Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 13 do 16 st. na nizinach, a od 7 do 13 st. w górach. Nocą na skutek silnego wypromieniowywania nastąpił w całym kraju **znaczny spadek temperatury,** naogół do około 10 st., w Mławie nawet do 5 st. Drobne opady za dobę ubiegłą ogarnęły częściowo Wileńskie, Polesie i wybrzeże. O godz. 8 rano zanotowano: Warszawa 17, Lwów 15, Pińsk 14, Gdynia 20, Kraków 17, Wilno 16, Poznań 17, Zakopane 16, Hala Gąsienicowa 8, Katowice 18, Krynica 13, Morskie Oko 7. Zagranicą: Londyn 18, Paryż 22, Helder 20, Kopenhaga 17, Wiedeń 18, Zurych 16, Berlin 19, Praga 18, Budapeszt 19, Sztokholm 15, Tallin 15, Ryga 17, Helsinki 17, Moskwa 1, Madryt 22, Rzym 21, Sarajewo 16, Trypolis 24 i Algier 22.

Całą niemal Rosję ogarnia głęboka depresja ze środkiem nad jej centralną częścią. Druga depresja zalega północno-wschodnią część Atlantyku aż po Morze Norweskie. Pozostałą część kontynentu zalega obszar wyżowy ze środkiem nad Czechami.

Przewidywany przebieg pogody na poniedziałek dnia 7 bm. według PIM'a: W całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych.

—o§o—

OSOBISTE.

(—) **PREZYDENT MIASTA KRAKOWA,** dr Mieczysław Kaplicki, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął p. wiceprezydent Witold Ostrowski.

(A) **NOWA DYREKCJA CHORZOWA I MOŚCIC.** W skład dyrekcji Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach weszli oprócz naczelnego dyrektora b. min. Kwiatkowskiego, inż. Czesław Beendek, były inspektor przedsiębiorstw państw. w min. przem. i handlu inż. Włodzimierz Schätzel, inż. Romuald Wowkonowicz i inż. Feliks Stattler, dotychczasowi dyrektorzy fabryk w Chorzowie i Mościcach.

—0—

(ki)) **Z NIEDZIELI.** Ubiegła niedziela przeszła w Krakowie pod znakiem uroczystości, związanych z 19-tą rocznicą odmarszu I. Kadrowej z Krakowa. Miasto przybrało wygląd uroczyście odświętny, z domów zwieszały się flagi o barwach narodowych i strzeleckich. Uastroju dopełniła piękna pogoda. Ulicami miasta przeciągały liczne wycieczki, zwiedzające zabytki Krakowa. — Wczesnym rankiem z Krakowa odeszła kilka pociągów wycieczkowych, zapełnionych mieszczuchami, łaknącymi zaczerpnąć trochę świeżego powietrza po trudach tygodnia. Reszta pozostała w Krakowie korzystała ze spacerów i wycieczek w okolice miasta, kąpieli wiślanych no i wioślarki. — Po falach wiślanych uwijały się setki zwinnych kajaków i łodzi.

(ki) **FATALNE ZDERZENIE DWÓCH ROWERZYSTÓW W KRAKOWIE.** W niedzielę, w godzinach rannych na ul. Potockiego najechali na siebie dwaj cykliści: Jakób Bittner lat 25, z zawodu blacharz, zamieszkały przy ul. Lwowskiej 15, oraz Antoni Kozierowski, lat 25, elektromonter, zamieszkały przy ul. Prądnickiej 25. Skutkiem zderzenia obaj rowerzyści odnieśli tak dotkliwe potłuczenia i rany, iż musiano ich przewieźć karetką pogotowia ratunkowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. W zderzeniu zostały również uszkodzone oba rowery.

(ki) **NIEMIŁA PRZYGODA NA POLACH WOLI DUCHACKIEJ.** Na polach w Woli Duchackiej został pobity przez nieznanych osobników 55-letni krawiec Jan Fudaliński, pochodzący z Krzyszkowic. Fudaliński odniósł bolesne rany tłuczone na głowie, które zaopatrzyło pogotowei ratunkowe, zawezwane do pobitego.

(ki) **OFIARA NOŻOWNIKÓW.** W Prokocimiu został przebity nożem Henryk Musiał, ślusarz lat 28, zamieszkały przy ul. Kruczej 4. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu niebezpiecznej kłutej rany na klatce piersiowej, przewiozło przebitego do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Z KRAJU.

(n) **KOMITET RZECZOZNAWCÓW LIGI NARODÓW**, który w ostatnich tygodniach pracował w Gdańsku nad swą opinją w sprawie wniosków Polski i Gdańska, dotyczących zmiany konwencji szkolnej, przerwał obecnie swoje prace. Komitet zbierze się ponownie w październiku.

(Sp) **NOWE ZNALEZISKA W CZELADZI.** Prace około wykopalisk natrafionych w Czeladzi obok cmentarza trwają w dalszym ciągu. Przy rozkopywaniu ziemi, robotnicy znaleźli wczoraj kilka nowych cennych przedmiotów w postaci złotego krzyża, paciorków, korali itd. Przedmioty te znajdowały się obok szczątków szkieletu ludzkiego. Wykopaliskami zajęły się władze.

(Mt) **BLACHOWSKI PISZE PAMIĘTNIK.** Juljan Blachowski, „bohater‘ Żyrardowa, zabójca dyrektora Gastona Köllera, złożył ostatnio podanie o przeniesienie go do więzienia mokotowskiego i osadzenia w oddzielnej celi, ponieważ pisze pamiętnik. Podanie to zostało uwzględnione i Blachowskiego przeniesiono obecnie do więzienia w Mokotowie.

(At) **ŚMIERĆ KSIĘDZA PODCZAS KĄPIELI.** We Wiśle pod Świeciem utopił się podczas kąpania ks. prof. dr. Rzychoń Karol, lat 36 z Krakowa, bawiący na gościnie u ks. Grzemskiego w Żurawiej Kępie pod Świeciem. Zwłoki wydobyto po półtora godzinnych usilnych poszukiwaniach przez rybaków.

(At) **GROM UDERZYŁ W WIEŻĘ KOŚCIOŁA.** Podczas ostatniej burzy uderzył zimny grom w wieżę kościoła katolickiego w Gniewie — nad Wisłą — wyrządziwszy, na szczęście, tylko mniejsze szkody. Wypada dodać, że kościół nie jest zaopatrzony w piorunochrony.

ZE ŚWIATA.

(Ro) **26.000 KOLEJARZY CZESKICH SPENSJONOWANO.** Czechosłowackie ministerstwo kolei opublikowało obecnie cyfrę spensjonowanych w r. b. funkcjonarjuszy kolejowych. Do 1 sierpnia spensjonowano 10.203 kolejarzy. Do końca roku pójdzie na pensję dalszych 1400 a 1300 zostanie przeniesionych do urzędów skarbowych w związku ze wzmożoną czynnością władz podatkowych. Oprócz tego zostanie przejściowo spensjonowanych dalszych 13.000 kolejarzy, którzy zostaną przyjęci z powrotem z chwilą polepszenia się konjunktury. Będą oni prowadzeni stale w ewidencji i mają prawo pierwszeństwa. Razem więc ulegnie spensjonowaniu 26.000 kolejarzy czeskich. Od dnia dzisiejszego nie wolno przyjmować do służby kolejowej żadnych nowych sił. — Cały personal kontraktowy dostanie również po skończeniu prac sezonowych wypowiedzenie

(mb.) **FILIPINY UZYSKAŁY JUŻ SAMODZIELNOŚĆ.** Z Manilli donoszą: Zapowiadane od dłuższego czasu polityczne uniezależnienie wysp Filipińskich od Stanów Zjednoczonych wreszcie nastąpiło. Parlament uzyskał większość głosów za odłączeniem Filipin i zupełnem usamodzielnieniem politycznem.

NAJSZYBSZY POCIĄG NA ŚWIECIE. Najszybszym pociągiem na świecie był dotąd ekspress na kanadyjskiej Pacific-Railway, który biegł z szybkością 133 km. na godzinę. Obecnie palmę pierwszeństwa wydarł mu ekspress na angielskiej Great Western Railway, t. zn. Chettenham Flying Express, który biegnie z szybkością przeciętną 138 klm. na godzinę, a miejscami pędzi nawet z szybkością 153 km. na godzinę.

(ra) **TAJEMNICZA DZIEWCZYNA.** Na policję w Windsor sprowadzono przystojną, dobrze prezentującą się dziewczynę za nielegalne przekroczenie granic Anglji. Dziewczyna oświadczyła łamaną angielszczyzną, że zjawiła się pewnego dnia w klasztorze koło Windsor, prosząc o przyjęcie jej w poczet zakonnic. Podała, że jest córką zamordowanego rumuńskiego ministra skarbu hr. Pawła Nattaschai. Ponieważ uważała, że i jej grozi niebezpieczeństwo, zbiegła z Rumunji i szukała schronienia w klasztorze. Zakonnice spełniły żądanie penitentki, lecz ku swojemu przerażeniu spostrzegły, że posiada ona kilkanaście rewolwerów. Odstawiona na policję zmieniła opowiadanie, twierdząc, że właściwego nazwiska swego nie zna i napróżno stara się dowiedzieć kim jest istotnie.

(p) **REKLAMA Z PRZED 2.000 LAT.** Egiptolog niemiecki dr Reich odkrył w Memfis kamienną tablicę z następującym napisem: „Tłumaczę sny podług wskazówek bogów. Szczęśliwe wróżby. Pochodzę z Krety“. To krótkie i rzeczowe ogłoszenie pochodzi z 3 wieku przed Chr. i posiada wszystkie cechy dobrze ujętej reklamy: nie obiecuje nic, zaznacza tylko, że przepowiednie będą szczęśliwe, resztę pozostawia na odpowiedzialności bogów. Podkreśla, że wróżbita jest obcokrajowcem, co i obecnie stanowi pewien urok. Tablica była umieszczona w doskonale obranem miejscu, w alei sfinksów, t. j. tam, gdzie ruch panował największy.

—o§o—

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

„TRUBADUR“ Z WANDĄ WERMIŃSKĄ. We czwatrek 10 bm. wieczorem daje opera krakowska operę w 4 aktach G. Verdi'ego „Trubadur“ z gościnnym występem świetnej śpiewaczki, primadonny oper polskich i zagranicznych, Wandy Wermińskiej. W dalszych partjach wystąpią artyści naszej opery pp.: St. Romanowski, J. Stępniowski, A. Mazanek i inni. Opracowanie muzyczne dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserja Stefana Romanowskiego.

Co grają w teatrach?

w poniedziałek, dnia 7 sierpnia b. r.

Warszawa, Narodowy: „Obiad o 8-mej“, Nowy: nieczynny. Letni: „Hau, Hau“, Polski: „Por, Przecinek“, Ateneum: „Dziwak“, im. Żeromskiego: „Djablica“, Teatr 8.30: „No, no Nanette“, Rex: Przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby nowej rewji pt: „Warszawa—Chicago“, której premjera odbędzie się we wtorek. Mignon: „Carramba“.

Lwów. Teatr m. im. J. Słowackiego z Krakowa: „Romans“.

Bydgoszcz. Teatr miejski: „Hulla di Bulla“.

Toruń. Teatr Polski: dziś nieczynny.

Krwawy strajk generalny w Strasburgu.

Strasburg, 4 sierpnia.

Trwający od dwóch miesięcy strajk murarzy w Strasburgu i departamencie **Bas-Rhin** — w ciągu oostatnich paru dni przekształcił się w **ostry strajk generalny. W ciągu 5 tygodni żadna zmiana w sytuacji strajkowej nie nastąpiła.** Wobec wyczerpujących się zasobów kasy strajkowej, przywódcy związku **odwołali się do solidarności robotniczej innych związków zawodowych**, które w całym szeregu uchwał **wyraziły swą sympatję dla strajkujących i postanowiły zasilić kasę strajkową** dobrowolnemi składkami. Przez cały czas strajku, stale odbywające się **meetingi stawały się powodem drobnych zajść i utarczek z policją**, która starała się nie dopuścić strajkujących do manifestowania w śródmieściu.

Sytuacja w ostatnich dniach lipca zaostrzyła się do tego stopnia, że przywódcy związków zawodowych postanowili **ogłosić na dzień 1 sierpnia strajk generalny**, który rzeczywiście **został uchwalony**, lecz nie odrazu przybrał tak ostre formy, jak w ciągu dni ostatnich.

W dniu **1 sierpnia do strajku przystąpili robotnicy miejscy.** Na położonym nieco zdala od centrum placu Giełdowym odbył się **wielki meeting** protestacyjny, **poza kilkoma utarczkami do większych rozruchów jednak nie doszło.** Policja i żandarmerja **przeszkodziły strajkującym do przedostania się do centrum miasta.**

W dniu 2 sierpnia do strajku, poza robotnikami miejskimi, dołączyli się **blacharze, robotnicy gazowni, wodociągów, rzeźni miejskiej, służby uprzątania miasta, tramwajarze** oraz częściowo **robotnicy elektrowni.** Zapowiedziany na rano **wielki meeting** zgromadził na placu Giełdowym **około 3.000 robotników strajkujących i bezrobotnych.** Po licznych przemówieniach przywódców, tłum ruszył w pochód ku środkowi miasta. Wywiązały się **poważne utarczki z policją i żandarmerją**, które usiłowały tłum rozproszyć. Dopiero około godziny 1 po południu zdołano przywrócić porządek. **Kilka osób zostało aresztowanych.** Robotnicy zapowiedzieli jednak ponowne manifestacje na dzień następny i dnia 3 bm. od rana i dziś 3 bm. od rana.

Na placu Giełdowym zaczęły się gromadzić grupy robotników. Wiec rozpoczął się około godziny 10-tej przy udziale **przeszło** 5.000-ego tłumu — o 11-tej zwartą **masą ruszyli demonstranci ku centrum.** Dostępu do środka miasta broniły **liczne oddziały żandarmerji pieszej oraz cyklistów**, jak również żandarmerji konnej, której oddziały zostały sprowadzone wczoraj z Metzu i Nancy.

Zderzenie nastąpiło na moście koło placu Corbeau. Manifestanci przełamawszy linję policji pieszej **rzucili się przez most ku śródmieściu.** W tym momencie z bocznych ulic wypadła na most **szarża żandarmerji konnej.** Wywiązała się **krwawa walka między żandarmerją i strajkującymi.** Ci ostatni atakowali, **obrzucając policję i żandarmerję kamieniami wyrywanemi z bruku, oraz belkami z rusztowania**, budującego się w pobliżu domu. Po przeszło 3 godzinnej walce **udało się policji i żandarmerji opanować całkowicie sytuację.** Obie strony miały **po kilkunastu rannych** oraz dokonano **licznych aresztowań.**

Strasburg, który zawsze się szczycił tem, że jest **jednem z najczystszych miast Europy**, przedstawia obecnie obraz **przerażliwego brudu i niechlujstwa.** Na nieuprzątanych od trzech dni ulicach leżą **papiery, odpadki i wszelkiego rodzaju śmiecie.** Niewywożone również od trzech dni **z kamienic śmiecie zalega podwórza**, a w braku takowych jest **wyrzucane na ulicę**, potęgując jeszcze bardziej niechlujny wygląd miasta. Przy każdym powiewie wiatru z **niepolewanych ulic podnoszą się tumany kurzu**, niosąc ze sobą **odor gnijących odpadków.** Z powodu strajku zapalaczy latarń gazowych, **połowa miasta tonie w ciemnościach.** O ile strajk potrwa jeszcze parę dni, przewidziany jest **brak wody**

Chwilowe uspokojenie, które nastąpiło tuż popołudniu **nietrwało zbyt długo**, pomimo gęsto krążących patroli policji i żandarmerji, **około godziny 10-tej wieczorem ponowne rozruchy rozpoczęły się w pobliżu placu Corbeau.** Do bardziej przedsiębiorczych grup strajkowców dołączyły się **elementy mocno podejrzane** i wszelkiego rodzaju **szumowiny miejskie**, zamieszkające okolice placu Corbeau i placu Giełdowego.

Rozpoczęło się od **napadów na poszczególne patrole policyjne, które zaatakowano z poprzecznych wąskich uliczek** najrozmaitszego rodzaju **pociskami.** W kilka minut sytuacja przekształciła się w formalną walkę **policji z manifestantami.**

Ci ostatni **przewrócili** dwa przejeżdżające **automobile** i urządzili z nich **barykadę**, z za której **rozpoczęli bombardowanie policji kamieniami i cegłami.** W chwilę potem ze strony manifestantów padły

pierwsze strzały rewolwerowe.

Przybyła na pomoc policji żandarmerja **konna, musiała kilkakrotnie szarżować w pełnym galopie**, by oczyścić plac i główne ulice z manifestantów, którzy przyjęli **szarżę żandarmerji gradem kamieni oraz pociskami tego rodzaju, jak doniczkami z piaskiem**, zasypując szarżującym oczy. Po rozpędzeniu głównych grup manifestantów, **rozruchy przeniosły się w boczne uliczki, gdzie trwały do trzeciej rano.**

W czasie walki **wszystkie latarnie uliczne w pobliżu placu giełdowego i placu Corbeau zostały porozbijane** i cała dzielnicę zaległy **zupełne ciemności.** Skorzystały oczywiście z tego **mety społeczne, rozbijając okna wystawowe magazynów oraz pobliskich kawiarń i restauracyj.**

W rezultacie **kilkunastu policjantów i żandarmów odniosło rany** od uderzeń kamieniami i cięć nożem, tak poważne, że musiano ich **odwieźć do szpitala. Około 35 manifestantów odniosło krwawe poranienia.**

By uniknąć powtórzenia się podobnych zaburzeń, prefekt departamentu Dolnego Renu zabronił urządzania w Strasburgu **jakichkolwiek zebrań**, tak na otwartem powietrzu, jak i w zamkniętych lokalach. — Zarządzeniu temu należy przypisać, że zapowiedziany na dziś rano nowy meeting na placu giełdowym, nie doszedł do skutku.

Najmniejsze nawet grupki strajkujących są natychmiast **rozpraszane przez liczne patrole policji pieszej i konnej. Dostęp na plac Giełdowy jest całkowicie wzbroniony.** Do Strasburga przybyły **nowe oddziały żandarmerji** z Colmaru i z Miluzy.

Liczba strajkujących sięga już 20.000 robotników.

Ze sfer zazwyczaj dobrze poinformowanych nadeszła wiadomość, że w ciągu nocy **zatrzymano dwa auta prywatne z ukrytą w nich bronią i z bombami łzawiącemi**, mają to być podobno **auta przybyłe z Niemiec.**

Afera eksplozji w Bernie gmatwa się.

(mb) Wybuch ekrazytu w hotelu Europa w Bernie nietylko nie został przez policję wyjaśniony, ale **nabiera charakteru coraz większej tajemniczości.**

Początkowo przypuszczano, że **zaszedł nieszczęśliwy wypadek**, później przerzucono się na przypuszczenie, że **zaszedł tutaj wypadek potwornego samobójstwa.**

Dalszy tok śledztwa zdaje się jednak potwierdzać trzecią hipotezę, a mianowicie, że eksplozja spowodowana została z b r o d n i c z y m z a m a c h e m.

Twierdzenie jakoby asystent budowlany Knopf chciał w ten sposób pozbawić życia siebie i swoją kochankę Irmę Zwieselbauer, traci coraz bardziej na prawdopodobieństwie.

Przedewszystkiem **eksplozja była zbyt silna, aby mogło spowodować ją jedno tylko ognisko w pokoju domniemanych samobójców.** Pokój ten bowiem **nie uległ tak silnemu zdemolowaniu jak ubikacje przyległe.**

Powtóre nie zostało jeszcze udowodnionem, czy znalezione części ciała kobiecego są zwłokami Irmy Zwieselbauer, gdyż nawet rodzona jej matka opiera się temu przypuszczeniu, opowiadając, że córka jej była w ostatnich czasach bardzo pogodna i zrównoważona i nigdy nie wyrażała chęci pozbawienia się życia.

Trudno również przyppuścić, aby **Knopf**, natura zimna i zdecydowana, przytem amator-bokser, uległ nagle takiej depresji, któraby doprowadziła go do pozbawienia się życia.

Tajemniczą rolę odgrywa ów kufer, który Knopf woził z dworca kolejowego. Knopf nietylko starał się **usunąć ów kufer ze swego mieszkania**, ale nawet zależało mu na tem, aby kwit garderoby znajdował się poza domem i w ten sposób wszelkie poszlaki zostały usunięte.

Zawartość kufra pozostaje jeszcze tajemnicą, podobnie jak i fakt dlaczego Knopf starał się wszelkiemi sposobami zatrzeć przypuszczenie, że kufer jest jego własnością.

Śledztwo ustaliło z całą pewnością, iż **ognisko eksplozji znajdowało się w pustym, niezamieszkałym pokoju nad nr. 7, zajmowanym przez Knopfa i Irmę Zwieselbauer.** Niewątpliwie dalsze postępy oczyszczania terenu katastrofy z gruzów i przeszukania pozostałych murów hotelu, wyjaśnią tę dziwną tajemnicę.

Najsensacyjniej w tej całej sprawie brzmi wiadomość, jakoby potwierdzały się przypuszczenia, że **Knopf wraz z Irmą Zwieselbauer i z dzieckiem zdołali umknąć i żyją gdzieś w ukryciu.** Nie znaleziono bowiem dotychczas ani strzępka zwłok Knopfa, lub dziecka, a — jak już powyżej zaznaczyliśmy — także zmasakrowane zwłoki kobiety, które początkowo brano za części ciała kochanki Knopfa, według wszelkiego prawdopodobieństwa, należą do kogo innego.

KURJER RADJOWY.

Program stacyj radjofonicznych

na poniedziałek 7 sierpnia 1933.

Kraków (313). Godz. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Płyty. 12.25: Przegląd prasy, komunikat meteor. 12.35: Płyty. 12.55: Dziennik południ. 13: Płyty. 15.25: Kom gospod. 16: Koncert z Ciechocinka ork. symf. opery poznańskiej pod dyr. B. Tylli. 17: Odczyt: „Czas i przestrzeń w wypadku samochodowym“, adw. dr. Z. Laub. 17.15: Recital śpiewaczy z Warsz., Lewicka, przy fort. L. Urstein. 17.45: Płyty. 18.15: Odczyt z Warszawy z cyklu: Zagadnienia gospodarcze. 18.35: Płyty. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Program na wtorek. 19.10: Felj. liter. z Warsz. „Problemat powieści Conrada „Lord Jim“, p. L. Pomidorowski. — 19.25: Pogadanka muzyczna z Warszawy o operze Glucka „Orfeusz i Eurydyka“ dr. A. Simonówna. 19.45: Transm. z Salzburga: opera Glucka: „Orfeusz i Eurydyka“. 21: Wiad. bieżące. 21.10: Dziennik wieczorny. 21.25: Transm. z Salzburga. 21.50: Płyty. 22: Muzyka tan. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. meteor. i polic. 22.40: Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1411,8). Godz. 7: Sygnał czasu. „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.30: Dziennik por. 7.35: Płyty. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Płyty. 12.25: Przegląd prasy. 12.33: Kom. meteor. 12.35: Chór Juranda i Nowicka. 12.55: Dz. południowy. 14.55: Płyty. 15.05: Wiad. bież. 15.10: Kom. państw. Instytut. Eksport. 15.15: Płyty. 15.25: Kom. gosp. 15.35: Płyty. 15.45: Przegląd komunikac. 15.50: Płyty. 16: Koncert z Ciechocinka ork symf. opery poznańskiej pod dyr. B. Tylli. 17: Pogadanka w jęz. francuskim L. Roquigny. 17.15: Pieśni w wyk. M. Polińskiej-Lewickiej. Akomp. L. Urstein. 17.45: Piosenki legjonowe. 18.15: Odczyt: „Bolączki i cierpienia budującego własny dom“ inż. arch. H. Rutkowski. 18.135: Ork. z płyt. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Program na wtorek. 19.10: Feljeton literacki: Problemat powieści Conrada „Lord Jim“, p. L. Pomidorowski. 19.25: Pogadanka muzycz na o operze Glucka „Orfeusz w Eurydyka“, dr. A. Simonówna. 19.45: Transm. z Salzburga: Opera Ch Glucka „Orfeusz i Eurydyka“. 21: Skrzynka rolnicza. Inż. W. Tarkowski. 21.10: Dziennik wiecz. 21.25: D. c. transm. z Salzburga 21.50: Utwory na gitary hawajskie J. Ławrusiewicza. 22: Muz. taneczna. 22.25: Wiad sport. 22.35: Wiad. meteor. i polic. 22.40: Muzyka tan

—o—

PRZETARG.

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny L. 2 ogłasza przetarg nieograniczony na **dalsze roboty w Sanatorjum Wojskowem im. Marsz. Piłsudskiego w Zakopanem:**

1) Budowa w surowym stanie 1-piętrowego domu mieszkalnego na dzień 16 sierpnia 1933 godzina 10.

2) Przebudowa istniejącej drewnianej klatki schodowej na żelazno-betonową w budynku głównym na dzień 16 sierpnia godzina 11-ta.

3) Dalsze roboty rozbudowy skrzydła gospodarczego na dzień 16 sierpnia godzina 12-ta.

4) Kanalizację wód opadowych na dzień 18 sierpnia godzina 10-ta.

5) Budowę przełazowego kanału dla rur centralnego ogrzewania na dzień 18 sierpnia godzina 11-ta.

5) Roboty wykończenia budynku w kolonji Podoficerskich Domów Wypoczynkowych w Zakrzowie na dzień 21 sierpnia godzina 10-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w Okr. Urz. Bud. w Krakowie w godzinach urzędowych, ad 6) od dnia 7 sierpnia 1933.

Wadjum 1% sumy oferowanej winno być **bezwzględnie** złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty.

Złożone kaucje w innej formie, jak: książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle itp., nie będą uwzględnione, a temsamem te jako nieważne rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egz., w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty należy składać w 5 Okr. Urz. Bud. w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

5 Okr. Urz. Bud. zastrzega sobie dowolne powiększenie lub zmniejszenie robót, wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. V.

PRZETARG.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetargi nieograniczone na budowę:

1) 20-tu domków mieszkalnych 1 no rodzinnych, w tem 10 drewnianych i 10 murowanych na kolonji Koło w Warszawie.

2) Domu podoficerskiego przy C. W. Piech. w Rembertowie.

Termin składania i otwarcia ofert na domy jednorodzinne na Kole — dnia 16 sierpnia r. b., na budynek podoficerski w Rembertowie — dn. 17 sierpnia r. b., w lokalu Dyrekcji Funduszu Kwaterunku Wojskowego, Warszawa, Śmiała 31 godz. 12.

Wadjum w wysokości 2% oferowanej sumy w gotówce należy składać do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr. 1288, zaś w papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r. — do Kasy F. K. W.

Budowa 20 domków jednorodzinnych oddana zostanie po stałych cenach jednostkowych, zaś budynku podoficerskiego za stałą sumę ryczałtową.

Kosztorysy, opisy techniczne warunki szczegółowe otrzymać można w kancelarji F. K. W. Warszawa, Żolibórz, ul. Śmiała Nr. 31, w godzinach urzędowania. — Plany do przejrzenia na miejscu. 2257

ROK X.
Nr. 32

KURYER SPORTOWY

Bezpłatny dodatek do Nru 218 „ILUSTR. KURYERA CODZIENNEGO“ z dnia 8-go sierpnia 1933.

Jazda ku falom.

W wielkich kąpieliskach europejskich wprowadzono nowość w postaci niecek czy pół-rur, któremi można zjechać szybko w fale morskie. Owa jazda w takiej „kolejce rurowej“ cieszy się stałą frekwencją.

Niesławne echa przykrej porażki.

Wilno, w sierpniu.

Start wioślarzy wileńskich na międzynarodowych regatach wioślarskich o mistrzostwo Łotwy odbił się w całej Polsce głośnem echem. Wilnianie w Rydze **nie odnieśli niestety oczekiwanych sukcesów** i mimo nadzwyczajnej ambicji **nie potrafili zająć pierwszych miejsc.**

Regaty te zgromadziły na starcie osady z **Królewca, Kłajpedy, Rygi** no i z **Wilna.**

Wioślarze wileńscy, jak wiemy pojechali w swoim najlepszym składzie z reprezentacyjną czwórką Wilna z **WKS-u** i z **Witkowskim** z PKS-u na czele. Oceniając wedle wyników regat Trockich, w których wioślarze Łotwy nie mieli nic absolutnie do powiedzenia, przegrywając sromotnie biegi, wszystkim absolutnie wydawało się w Wilnie, że wioślarze nasi wygrają również i w Rydze i **wygraliby bezwzględnie,**

gdyby na starcie nie ukazali się hitlerowcy.

Trzeba bowiem wiedzieć, że wioślarze wileńscy w Rydze walczyli z wioślarzami, którzy na plecach na koszulkach wioślarskich mieli wymalowane **wielkie czarne krzyże,** a łódź, na której startowali, nosiła nazwę **„Adolf Hitler“.**

Na trybunach toru regatowego na rzece Aa, dość głośno mówiono, że wioślarze z krzyżami na plecach **zostali telegraficznie wezwani na regaty, by walczyć z wioślarzami Polski,** a więc opierając się na pogłoskach i na wielu konkretnych danych twierdzić można, że

wioślarze ci zostali sprowadzeni z Berlina

i startowali w obcych barwach spokrewnionego ideami politycznemi klubu „Germania“ z Królewca. Zresztą **Niemcy nie robili z tego zbyt wielkiego sekretu,** bo w przemówieniach swoich w czasie bankietu poregatowego **wyraźnie podkreślili swój stosunek do sportu.**

Teraz więc dopiero widzimy, że **start autentycznych hitlerowców** był

zgóry obmyślaną machinacją niemieckiej ręki.

Start ten miał **podłoże polityczne i szkoda wielka, że na regaty te nie pojechali z Polski najlepsi nasi wioślarze.**

Pisząc te słowa z żalem musimy podkreślić

brak czujniejszej opieki nad sportem wileńskim.

Przecież Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wiedział doskonale jeszcze na miesiąc przed regatami ryskiemi, że Wilnianie wybierają się do Rygi i że mają zamiar startować z całkiem nieznajomemi osadami. Przecież PZTW mógł o szczegółach planów wioślarzy wileńskich dowiedzieć się chociażby z „Kuryera Sportowego“, w którym szeroko pisaliśmy o wszystkich tych sprawach. Dlatego też mamy całkiem **słuszny żal do organów naszych naczelnych władz wioślarstwa polskiego, że pozwoliły sobie na tak lekkomyślny krok.**

W danym wypadku trzeba było obok wioślarzy wileńskich na wszelki wypadek wysłać **jedną przynajmniej osadę reprezentacyjną,** chociażby czwórkę olimpijską, która prawdopodobnie wygrałaby, ale to tylko prawdopodobnie, bo jeżeli idzie o osady niemieckie, to te wiosłują tak świetnie opanowanym stylem, nawet w porównaniu z naszymi olimpijczykami, że nasze zwycięstwo zawsze można postawić **pod znakiem zapytania,** ale w każdym bądź razie wówczas nie mielibyśmy do nikogo żalu, a wynik regat byłby uważany jako

wynik zwykłej sportowej walki,

w której walczą **równi z równymi.** Charakterystycznem jest, iż wyjazdem tym nie zajęły się powołane do tego czynniki, jak ZZ i t. d.

Jeżeli idzie o sport wileński, to do niego nie możemy rościć jakichkolwiek pretensyj, bo rozumiemy aż nadto dobrze, czem dla Wilna są i czem mogą być stosunki sportowe z państwami ościennemi. Przecież nawiązanie stosunków z Łotwą i Estonją dla sportu wileńskiego jest **kwestją dalszego rozwoju,** powiedzmy **kwestją życia,** a więc tutaj trzeba w przyszłości ekspedycje sportowe z Wilna nawet nieco **wzmacniać asami sportu polskiego** z innych ośrodków. To samo trzeba wziąć pod uwagę, jeżeli pojadą lekkoatleci, którzy nawiązali już kontakt z Łotwą i wybierają się na zawody do Rygi. Wyjazd nastąpi dopiero w roku następnym, gdyż w tym roku gościć u nas będą lekkoatleci ryscy, a Wilnianie pojadą dopiero na rewanż.

* * *

Na końcu chcemy rzucić kilka luźnych obrazków z regat, które były świetnie zorganizowane. Regaty te były **szóstą zkolei,** walką międzynarodową wioślarzy państw **„Bałtyckich“.** Tor regatowy na szerokiej, prawie stojącej rzece Aa jest wspaniale położony o 30 km. od Rygi, z którą jest doskonala komunikacja asfaltowemi szosami, względnie koleją. Tor jest tak szeroki, że można puszczać **odrazu 8 osad,** a długość toru wynosi **około 6 kilometrów.** Program regat był bogaty i obejmował 12 biegów, w czem były dwa biegi ósemek.

Najładniejszym bezsprzecznie biegiem był start jedynek **„Grosser Einer“,** w którym to biegu jechał **Witkowski.** Do 1500 metrów **Witkowski prowadził bieg o dwie łodzie,** ale na ostatnich metrach **zabrakło mu sił** i Niemiec **Schwerin** doszedł go. Czas jakiś wioślarze szli obok siebie, a potem ku ogólnemu zdziwieniu, a może nawet przerażeniu obaj przestali, jak na komendę wiosłować. Raptem ustała dwadzieścia metrów przed metą walka. Obaj wioślarze byli tak wyczerpani morderczą walką, że położyli się odrętwiali na łodziach, które **same dopłynęły do mety(!). Wygrał Niemiec,** którego łódź miała **większy pęd.** Walka ta na widzach pozostawiła **niezatarte wrażenie.** Był to pierwszy i chyba ostatni wypadek w dziejach wioślarstwa, żeby obaj skifiści przed metą przestali wiosłować, będąc nieprzytomni walką. Witkowski po biegu położył się opodal na łące i z rozpaczy o mało nie gryzł ziemi, ale cóż miał zrobić więcej. Dał z siebie wszystko. Przegrał, ale przegrał **nadzwyczaj honorowo.**

* * *

Ambitna walka Wilnian w Rydze, choć nie przyniosła sukcesów, to w każdym bądź razie dała im **nieco doświadczenia** i teraz rozumieją już oni, że **występów zagranicznych nie mają prawa lekceważyć,** zwłaszcza, że można osiągnąć sukcesy. W roku następnym, oprócz Wilnian, którym zależy na utrzymaniu kontaktu z Łotwą, muszą koniecznie jechać na rewanż wioślarze **Warszawy.** Poznania czy Bydgoszczy. Jeżeli idzie o poziom wioślarstwa łotewskiego, to ono znajduje się wprawdzie na **stosunkowo niskim poziomie** i kluby łotewskie dopiero teraz rozpoczynają swój żywot, ale zato **kluby niemieckie na Łotwie i w Królewcu są b. silne.** Ciekawem jest, że wioślarze klubów łotewskich **garną się do sportu polskiego** i chcą z nami utrzymywać **stały kontakt.** Trzeba więc im iść na spotkanie i pomóc w pracy techniczno-organizacyjnej, a z biegiem lat zamiast hitlerowców w Rydze walczyć będziemy tylko ze sportowcami łotewskiemi.

J. N.

Sport w Związku Strzeleckim.

Kraków, 7 sierpnia.

Prawie wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego na terenie całego kraju uwzględniają w swej pracy wychowanie fizyczne i sport. Związek Strzelecki, najstarsza organizacja tego rodzaju, mająca za sobą wieloletnią tradycję, kroczy w tej pracy **na czele,** bo celem związku jest dostarczenie Ojczyźnie zdrowych obywateli, zaprawionych do znoszenia trudów codziennego życia i pokonywania niewygód na wypadek powołania do obrony kraju.

Siłą rzeczy sport strzelecki, który do niedawna uchodził jeszcze w pojęciu ogółu za coś ściśle związanego ze służbą wojskową, o czem w życiu „cywilnem“ nie można było myśleć, znalazł punkt oparcia w Związku Strzeleckim, który traktuje strzelectwo nietylko jako obowiązkową część przysposobienia wojskowego, lecz również jako sport. A sport ten ma pierwszorzędną wartość z punktu widzenia obrony narodowej.

Działalność Związku Strzeleckiego polega na **propagandzie wśród szerokich rzesz społeczeństwa tego pięknego sportu,** na organizacji zawodów strzeleckich (**Zawody Narodowe, „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“, mistrzostwo Tatr** i **Zakopanego** i wiele innych) i na reprezentacji na zewnątrz.

Staraniom Związku Strzeleckiego należy zawdzięczać, że udział społeczeństwa w zawodach strzeleckich, tak w roli zawodników jak i widzów, z roku na rok stale wzrasta, że coraz więcej Odznak Strzeleckich zdobi piersi „cywili“.

Godnie reprezentują strzelcy swój sport w kraju, gdzie jedynie czynni wojskowi stanowią dla nich konkurencję, a mogą pochlubić się również **wspaniałemi sukcesami międzynarodowemi** (Lwów. 1931). Wielkie zasługi na polu propagandy wartości strzelectwa położył główny komendant Z. S. ppłk. **Rusin,** który pragnie postawić je na międzynarodowym poziomie. W roku bieżącym dzięki jego inicjatywie ma być rozpoczęta **budowa wielkiej nowoczesnej strzelnicy Z. S. w Warszawie.**

Brak bliżej określonego celu oraz odpowiednio wykształconych kierowników, przez dłuższy czas hamował znacznie rozpowszechnianie się wśród członków Z. S. innych sportów, które wprawdzie istniały, lecz były traktowane raczej jako zabawy.

Dopiero rok 1931 pchnął sport w Związku Strzeleckim na właściwe tory, dał mu wyraźny cel, jakim stała się **Państwowa Odznaka Sportowa.** Pierwszy rok nie przyniósł nadzwyczajnych rezultatów, lecz już w drugim roku ilość zdobytych odznak była zgórą dziesięciokrotnie większa, a rok obecny odznacza się **ogromnym rozpędem w tym kierunku.** Brak fachowych kierowników sportowych usuwa się obecnie przez organizowanie kursów instruktorskich. — Wielce pomocne w propagowaniu idej sportowych są kursy wyrobu sprzętu sportowego **(narty, kajaki).**

Ze względu na niewielkie wymagania techniczne, rozpowszechniły się znacznie w Związku Strzeleckim **gry sportowe;** każdy niemal oddział uprawia z zapałem **koszykówkę, siatkówkę i piłkę nożną.** Wiele z tych sekcyj jest zrzeszonych w odpowiednich związkach.

Lekka atletyka liczy więcej zwolenników na **prowincji,** gdyż w większych środowiskach stare, zasobne pieniężnie kluby sportowe stanowią silną konkurencję. Jednak w szeregach swych posiada Związek Strzelcki także dobrych zawodników, znanych w szerszych kołach sportowców. Organizowane ostatnio zawody wykazują znaczny przyrost adeptów lekkiej atletyki w terenie i ogólne podniesienie poziomu ćwiczących.

Sporty wodne znajdują się w stadjum organizacyjnem, a zwłaszcza **wioślarstwo,** które jest trudno dostępne ze względu na drożyznę sprzętu. Sport pływacki i kajakowy przetrwały pomyślnie okres początkowy i rozwój ich postępuje obecnie raźnie naprzód. **Spływ do morza** wykazał postępy w tej dziedzinie.

Narciarstwo, uprawiane do niedawna tylko w okręgu krakowskim, objęło obecnie już **wszystkie okręgi.** Ilość sekcyj zgłoszonych w P. Z. N. jest znaczna, a na czoło ich wybijają się sekcje w **Zakopanem, Krynicy, Nowym Sączu** i **A. O Z. S.** w Krakowie. Niektórzy strzelcy-narciarze należą do czołowej klasy w narciarstwie polskiem.

Boks stawia w Związku Strzeleckim dopiero pierwsze kroki. Jak na początek, wszystko idzie dobrze; sport ten przypadł strzelcom do gustu.

Wspomnieć jeszcze należy o **łucznictwie,** które ostatnio pozyskało prawo obywatelstwa w Z. S., szczególnie zaś wśród strzelczyń.

Przy Związku Strzeleckim istnieją oprócz oddziałów pieszych także oddziały konne, motocyklowe, kolarskie, sapersko-wodne, których członkowie siłą rzeczy zapoznają się coprawda tylko z wstępnemi umiejętnościami z danych dziedzin sportowych.

P. P.

ZMIANY BARW KLUBOWYCH. Dawny gracz Cracovii, Mitusiński, wystąpi w barwach Podgórza, a Ziemian (Legja) przenosi się do Warszawianki.

MECZ ROBOTNICZYCH DRUŻYN WARSZAWY I KRAKOWA. W dn. 15 sierpnia odbędą się w Krakowie zawody piłkarskie między reprezentacjami robotniczemi Krakowa i Warszawy. Skład drużyny warszawskiej przedstala się nast.: Olanczyk, Smosarski, Goldberg, Kimkiewicz, Szweinbaum, Bierczak, Sarnowicz, Zysz, Błazalek, Reyman i Chudzikiewicz.

WĘGRZY ZA ROZSZERZENIEM PROGRAMU WALK O PUHAR „MITROPA". Ostatnio węgierski związek piłki nożnej rzucił projekt rozszerzenia programu rozgrywek o puhar w ten sposób, aby każde z państw (Węgry, Austrja, Czechosłowacja, Włochy) zgłaszały nie dwa lecz cztery kluby. Pozatem Węgrzy domagają się, aby terminy rozgrywek były ustalane możliwie wcześnie, tak, aby później poszczególne państwa mogły regulować tournee swych drużyn.

MOTOCYKLE B.S.A.
zawsze zwyciężała
W RAJDZIE WARSZAWA—GDYNIA—WARSZAWA
4 PIERWSZE MIEJSCA 8 NAGRÓD
Karburatory „Amal", tylne siodełka i podnóżki „Grecafix". Farby do cylindrów. Łańcuchy oraz akcesorja.
Jener. Reprezentacja E. SYKES i S-ka. WARSZAWA Świętokrzyska 13, tel. 273-77.
Kraków: „AUTO-OPONA", Pawia 6; Katowice: M. Smuda, Jordana 10; Poznań: K. Falkiewicz, Dąbrowskiego 25; Łódź: M. Küster i S-ka, Piotrkowska 171; Lwów: „Poltyp", Jagiellońska 20; Stryj: Perkins, Mac Intosh i Zdanowicz; Stanisławów: „Rewera", Sobieskiego 20. 4480k

Z meczu tenisowego o puhar Davisa Włochy—Polska.

Mistrz Polski w tenisie Hebda, obnoszony na rękach przez entuzjastów sportu tenisowego po świetnem zwycięstwie nad Włochem Sertorio, dzięki czemu Polska zdobyła pierwszy punkt w meczu o puhar Davisa z Włochami.

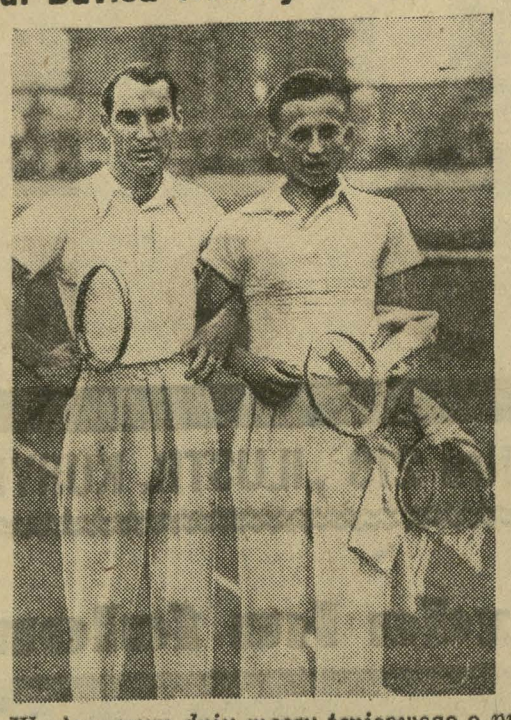

W pierwszym dniu meczu tenisowego o puhar Davisa Polska—Włochy spotkali się de Stefani (Włochy) i Tłoczyński (Polska). Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Włocha w 4 setach. Na zdjęciu od lewej de Stefani i Tłoczyński.

„Nie chcę tracić okazji zmierzenia się z Walasiewiczówną" — oświadczyła słynna Holenderka Schuurman.

(Korespondencja własna „Il. Kur. Codz.").

Z Brukseli donosi (Haj): Zainteresowanie pojedynkiem Schuurman—Walasiewiczówna na 100 i 200 m., jaki się odbędzie d. 13 bm. w Brukseli, staje się tu z dnia na dzień coraz większe. Drugie pismo co do nakładu w Belgji **„La Derniere Heure"** wysłało do Amsterdamu specjalnego wysłannika w celu zrobienia wywiadu przed tem spotkaniem z Tilianą Schuurman.

Holenderka oświadczyła wprost, iż jedzie do Brukseli na spotkanie z Walasiewiczówną z wielką radością, bowiem nie chce stracić tak niebywale rzadkiej okazji, jaką jest zmierzenie się z naszą mistrzynią olimpijską. Fenomen holenderski na każdych zawodach przebiega obecnie 100 m w czasie **11.9 sek.,** a więc w czasie **rekordu światowego,** należącego do Walasiewiczówny.

O Stan. Walasiewiczównie „La Derniere Heure" pisze, iż będzie ona stanowić **główną gwiazdę mityngu międzynarodowego.** Nie potrzebujemy — pisze tam — zapoznawać czytelników z osobą tego fenomena lekkiej atletyki kobiecej. Wystarczy jeśli wspomniemy, iż Amerykanie nazywają ją „Greatest in the World".

Jadwiga Wajsówna — pisze dalej — **drugi fenomen lekkiej atletyki polskiej,** będzie towarzyszyć swej rodaczce Walasiewiczównie w podróży do Brukseli. Jako przeciwniczki Polek figurują na pierwszym planie dwie Holenderki **Schuurman i Pels.** Ta ostatnia poprawiła przed kilkoma dniami bardzo znacznie **rekord Holandji w rzucie dyskiem** i posiadając jeszcze olbrzymie możliwości, może na zawodach międzynarodowych w Bukseli sprawić wiele niespodzianek.

Bieg na 100 m będzie rozegrany na bieżni trawiastej parku Scharbaek w Brukseli. Bieżnia ta jest bardzo szybka. Przed tygodniem Holender **Jansen** uzyskał tam czas 10.5 sek. na 100 m.

A może to przekona?

Celowe przygotowanie olimpijskie. Niemcy, wraz z obowiązkiem przeprowadzenia Olimpjady w r. 1936 w Berlinie przyjęły na siebie również obowiązek wystawienia we wszystkich dziedzinach sportu odpowiednich reprezentantów. To mogą jednak osiągnąć tylko wtedy, gdy we wszystkich dziedzinach sportu rozpocznie się celowa praca przygotowawcza, obejmująca przedewszystkiem utalentowaną młodzież.

Włochy i Japonja, dwa narody idące niepowstrzymanie w dziedzinie sportu naprzód, pokazały nam na doskonałych przykładach, co znaczą pilność i szkolenie fizycznej kultury.

Obecnie uczynił niemiecki związek wioślarski pierwszy krok do przygotowania zupełnie nowej drużyny olimpijskiej, gromadząc 28 najlepszych uczniów gimnazjalnych w obozie treningowym w okolicy terenów regatowych w Gruenau i trenując ich wspólnie aż do połowy sierpnia. Obok techniki wioślarstwa regatowego uzupełniają oni również swe wiadomości w dziedzinie sportów terenowych. Przewidzianych jest też kilka próbnych zawodów. Uważny trener może w tych warunkach już dziś ustalić sobie niemiecką ósemkę olimpijską.

Podobnie, jak z wioślarzami postępować się powinno i z lekkoatletami i pływakami, gdyż właśnie w dwóch najwyższych klasach gimnazjalnych znajduje się wspaniały materjał ludzki, z którego można z powodzeniem wybierać najlepszych. Poślijcie do nich trenera z rzeczywiście fachowem spojrzeniem, a Niemcy wychowają sobie generację sportową, jakiej jeszcze nie było. („Die Koralle" Nr. 9 z lipca 1933 r.).

Kraków, 7 sierpnia.

Tyle w dosłownem tłumaczeniu **prasa hitlerowska.** Nie można tu niczego dodać, ani też ująć. Nie można — bo wywody te opierają się na wspaniałym przykładzie Włoch i Japonji, a — może i celowo — nie wspominają **wielkiego i ciekawego przykładu Rosji sowieckiej,** i jakoś niewiadomo dlaczego przemilczają

najklasyczniejszy przykład Anglji.

A więc notujemy to tylko dla pamięci, że **na trzy lata przed Olimpjadą w Berlinie Niemcy myślą już o swojej reprezentacji** i szukają

jej wśród młodzieży szkolnej,

dla której urządzali **specjalne obozy przedolimpijskie.** Szukają jej tam, gdzie dziś znajdują się ci, którzy w okresie Olimpjady 1936 r. będą w pełni rozkwitu młodych sił. I nasi reprezentanci znajdują się dziś jeszcze

na ławie szkolnej.

I naszych reprezentantów trzebaby jeszcze dziś szukać **w specjalnych obozach treningowych dla młodzieży szkolnej,** obozach przedolimpijskich — ale mam wrażenie — że gdyby ktoś u nas rzucił taką myśl, musiałby popaść

w b. ostry konflikt z ministerstwem oświaty.

Z młodzieży szkolnej, będącej w ostatnich klasach w wieku, w którym się w całym świecie już bierze udział w zawodach, zrobione w Polsce **jakieś t a b u.**

Odgrodzono ją od życia sportowego,

do którego się wyrywa, **chińskim murem ukazu,** odebrano jej możność pracowania nad sobą w dziedzinie sportowej.

* * *

Należy uchylić głowy przed stanowczością decyzji. Trzeba jednak pamiętać o tem, że kto ma władzę i wedle swej władzy rozstrzyga, ten **bierze na siebie o d p o w i e d z i a l n o ś ć za to, jakie tego rozstrzygnięcia będą skutki.**

I jeżeli w roku 1936 na Olimpjadzie w Berlinie **sport polski nie będzie odpowiednio reprezentowany, jeżeli zawodnicy nasi będą pozostawać w tyle za reprezentantami innych narodowości** i jeśli **koszulka z Białym Orłem nie będzie na przedzie** — to świat sportowy będzie musiał

odepchnąć od siebie odpowiedzialność

za to, co się dziać będzie.

Wtedy trzeba będzie autorom różnych ukazów o należeniu do stowarzyszeń sportowych przypomnieć, że nasze porażki w sporcie to ich „d o r o b e k" i że oni są twórcami niepowodzeń barw polskich na Olimpjadzie.

Zapewne — ten czy ów referent może stać na stanowisku, że Olimpjada jest niepotrzebna. Oczywiście. Należy szanować czyjeś mniemania i przekonania, nawet najbardziej subjektywne i dziwaczne. **Ale nie można będzie wtedy składać odpowiedzialności na innych, którym się pracę z rąk wytrąca i nie można będzie tej odpowiedzialności od siebie odsuwać.**

Skutki zakazu należenia młodzieży do klubów sportowych

wystąpią w całej okazałości na stadjonie w Grunewaldzie w r. 1936.

Nie czas będzie wtedy biadać, kiedy braknie nam narybku i przygotowania. Ale wtedy sport będzie w naszem społeczeństwie przynajmniej w tem korzystnem położeniu ,że będzie wówczas mógł śmiało powiedzieć — **wina nie jest po naszej stronie,** bo wtedy, kiedy chcieliśmy przystąpić do pracy — wtedy **odebrano nam możność tej pracy i odcięto nas od materjału odpowiedniego.**

Inż. St. Broniewski.

„Bardzo mokra wyprawa"

Zeszło się dwóch pechowców: jeden systematyczny, któremu na każdym kroku kabalistyczna siódemka podstawia nogę, a drugi, pechowiec wogóle, bez systemu. Zeszli się więc i uradzili, że trzeba wspólnemi siłami uczcić tegoroczne Święto Morza odpowiednim wyczynem sportowym.

„Spłyniemy" — powiada pechowiec systematyczny do pechowca wogóle — „spłyniemy kajakiem po *Dunajcu, z N. Targu* do *Bogumiłowic.* Do morza wprawdzie nie dotrzemy, ale bądź co bądź takie mokre pokrewieństwo zbliży nas do ogólnych nastrojów".

Zrobione; wzięli kajak pod pachę i poszli na kolej.

Dojmujące szkwały przechodziły z północnego zachodu, zmuszając do ostrego dryfowania przez *Bramę Florjańską* koło Rondla. Już koło latarni morskiej Piaseckiego u wylotu Lubicz dostali się na nawietrzną, nabierając deszczówkę lewą burtą. Wreszcie z przemoczonym osprzętem osobistym dobili do dworca, dohołowali statek do brankardu, sami zaś rozciągnęli się na drewnianych kojach trzeciej klasy, podkładając dobrze wyprane plecaki pod skołatane głowy. (Nadmiar przymiotników uderza w tym zdaniu, idzie bowiem o podmalowanie tła wyjątkowych okoliczności). Bo ostatecznie cała historja nie miałaby żadnych cech nadzwyczajnych: Dunajec przepływają rocznie dziesiątki kajakowców i żaden z tego powodu nie uważa się za bohatera, upoważnionego do składania publicznych sprawozdań. — Znm nawet takiego, który robi tę turę notorycznie, a zapytany o wrażenia skromnie replikuje: *„najlepszą borowiczkę można dostać w Czerwonym Klasztorze".*

Wprawdzie pożyteczny podręcznik *„O szlakach wodnych w Polsce"* ten właśnie cenny szczegół pomija milczeniem, ale bo książka ta pisana jest dla ludzi normalnych, nie dla osobników, porażonych chronicznym pechem. Nie znajdzie tam n. p. wskazówki co robić, gdy stado krów przechodzi wodę, albo jak się zachować wobec jodyny wylanej na czekoladę, no i wobec „siódemki", tej wściekłej siódemki.

A od tego się właśnie zaczęło: Przedział bowiem, w którym jechali pechowcy miał miejsca numerowane od 70 do 77. Nic więc dziwnego, że smutni i pełni najgorszych przeczuć zdążali do celu przeznaczenia, zabawiając się porównywaniem komunikatów Pima z rzeczywistym stanem deszczu i studjowaniem książki p. t.: *„Żegluga śródlądowa".*

Właśnie byliśmy zajęci supłaniem węzłów marynarskich na sznurowadłach, gdy pociąg stanął na stacji *w Nowym Targu.* Momentalnie owiał nas smak awanturniczych przygód i zapach kawy, palonej u pani naczelnikowej.

„Hej siup"! kajak na ramiona i odmierzonym, jak na pogrzebie, krokiem do wody. Właściwie to woda wyszła nam naprzeciw, lało bowiem tak rzęsiście, jakby deszcz przygotowywał się na tę wyjątkową uroczystość od wielu tygodni.

Nic to, woda od spodu, woda od góry, ściślejsze zespolenie się z płynnym żywiołem, zapewniające stalszą równowagę.

Kajak wepchnięty w bystre fale Dunajca zakolebał się wesoło i zaszeleścił cichą lecz dojmującą mową, która jest początkiem namiętności żeglarskich.

„Wszyscy na pokład!" — jedno pchnięcie wiosłem i już jesteśmy na linji wartkiego nurtu. Deszcz oczywiście pada dalej, zimny wiatr zachodni dmie prawym halsem, układając w drobne, zgryźliwe zmarszczki przybrzeżne zwierciadła wody. Idziemy średnią szybkością 1½ węzła na godzinę. Od czasu do czasu kajak zaczepia kilem o kamień, wykazując ochotę do położenia się w poprzek prądu; jak Reytan z roztwartem łonem chce naprożno powstrzymać bieg tragicznych wypadków. Wówczas, co predzej wyskakuje się do wody i przeprowadza niepraktycznego idealistę, zanim nie zachłyśnie się mokrym balastem. Takie ranne brodzenie przypomina nieco kurację dla nerwowo chorych.

Na siódmym kilometrze przyczaił się grodzony jaz! — (słabą stroną sportu kajakowego, wskutek niskiego osadzenia siedzeń, jest bardzo ograniczone pole widzenia. Wszelkie przeszkody spostrzega się w ostatniej chwili, co zwłaszcza na górskich, bystrych rzekach daje sporo emocji i nie mniej ryzyka). — Załamanie się wody na jazie zauważyliśmy więc wówczas, gdy na wybór drogi było zapóźno. *„Wola Boska".* — Wzrastający prąd porwał naszą łupiną, jak chciał i przecisnął przez wyrwę między dwoma kołkami. Odetchnęliśmy dopiero na żywej, szumiącej kipieli poniżej tamy. Siódmy kilometr okazał się więc łaskawy.

Dunajec, zbierając drobne dopływy boczne, staje się powoli spławniejszy. Coraz rzadziej napotykamy kamieniste płycizny, coraz więc rzadziej chodzimy piechotą po wodzie. Na głębokim nurcie natomiast przygotowuje się gorsze niebezpieczeństwo: *ostre kanciaste skałki obsunięte z lewobrzeżnych usypisk.* Stan wody nazbyt kompromisowy, jak każdy kompromis sumuje ujemne strony obydwóch przeciwieństw. Woda za niska, aby ponad temi rafami przejść wzgl. przejechać do „porządku dziennego", a za wysoka, aby je zawczasu zauważyć. — Rumak nasz potknął się raz i drugi na tej wyboistej drodze i z przykrością stwierdziliśmy, że do kuracyjnego brodzenia i atmosferycznych natrysków przybywa nam systematycznie kąpiel nasiadowa, przygotowująca całkowitą wannę.

Marynarze słodkich wód wyciągają łódź na brzeg i w mokrą ciszę niedzielnego przed południa wsiąka pogański, a bardzo rezonansowy huk młotka, przybijającego zapa-

Przed rewją pływacką w Krakowie.

Kraków, 7 sierpnia.

Kraków uzyskuje nareszcie, po długich a przykrych latach zastoju pierwszorzędną imprezę, jaką są mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach pań i panów.

Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na wysoki poziom zwłaszcza **Śląska i Warszawy,** przy równoczesnem wyrównaniu klasy. O ile bowiem jeszcze tamtego roku można było przewidzieć kto zajmie pierwsze, względnie dalsze, miejsce o tyle tego roku trudniej tu coś powiedzieć.

W wyścigu

w stylu dowolnym

dla panów na 100 m, 200, 400 i 1500 — walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy **Bocheńskim** a rewelacyjnym **Karliczkiem.** O ile na 100 m i 200 małą przewagę ma energiczny Bocheński, o tyle 400 m, a zwłaszcza 1500 będą domeną Ślązaka, choć będzie się musiał wysilić, aby dać radę Bocheńskiemu a może i **Kotowi,** który powróciwszy do swego trudgena może się dać we znaki obydwum pretedentom do tytułu mistrzowskiego.

Co się tyczy trzeciego miejsca na setkę dowolnym stylem — to walka będzie tu jeszcze zaciętsza, niż na czole: **Szwankowski** (AZS Warszawa), **Szrajbman** (Legja), **Walter** (IKP) będą walczyć ze sobą do ostatniej chwili.

Na 200 m obok **Szwankowskiego i Szrajbmana** będą mieli coś do powiedzenia **Kot** i **Rouppert** (Cracovia), a także młody **Barisch** (EKS), którzy będą się chcieli dostać do sztafety 4×200 m przeciw Czechosłowacji.

Podobnie na 400 i 1500 m walka o dalsze miejsca rozegra się pomiędzy Warszawiakami **Szrajbmanem i Kratochwilą** a Krakowianinami **Kotem** i **Rouppertem** oraz **Barischem.**

Jeżeli chodzi o sztafety, to tak 4×200 stylem dowolnym, jak i 3×100 stylem zmiennym, na pierwsze miejsce szanse ma **EKS.,** potem **AZS** (Warszawa), a na trzecie **Cracovia** lub **Legja** (Warszawa).

W pływaniu na wznak

Karliczek, mimo braku konkurencji, a sądząc po miękkości i spokoju, z jakim fenomenalny Ślązak pływa — doprowadzi do zdobycia nowego rekordu Polski, choć dotychczasowy stoi na poziomie europejskim.

O dalsze miejsca w tej knkurencji walczyć będą **Jastrzębski** (AZS), **Pawlik** (TPGW), **Szrajbman, Choina** i **Makowski** (Legja).

W stylu klasycznym

posunęliśmy się też naprzód i mamy już takich „żabkarzy", jak świetny sprinter **Pollak** (Hakoah Bielska), **Szrajbman II., Choina, Makowski** (Legja), **Boguth** (EKS).

W konkurencji koblecej.

Przechodząc do pań zauważamy, że i tu przybyło **dużo nowych sił:** Obok doskonałej crawlistki, rekordzistki i mistrzyni Polski **Kratochwilówny** (AZS Warszawa), zobaczymy groźną dla niej na 100 m **Morawską, Słotówne, Szrajbównę** i wiele in. Gorzej trochę jest ze wznakiem, gdzie świetnej **Nowak-Hanczakowskiej** (Cracovia) nie może dotąd żadna z pań zastąpić a i nie prędko się to stanie.

Lepiej jest z „żabistkami", tu bowiem obok mistrzyni **Jarkuliszówny** (TPGN) mamy rewelacyjną **Fritschównę** i **Michaberykównę** ze Śląska, oraz dalsze zawodniczki warszawskiej Legji.

W sztafetach kobiecych królować będą dalej panie **Giszowca** (TPGN) przed AZS i Legją (Warszawa).

Bardzo ciekawie zapowiadają się

skoki pań i panów,

a zwłaszcza tych ostatnich, gdzie dotychczas bezkonkurencyjnemu **Maerzowi,** zaczyna deptać po piętach kolega klubowy z TPGN **Biegula** i **Ziaja** (IKP). Również i skoczkowie Warszawy i Poznania reprezentować będą niezłą klasę.

W skokach pań nie zobaczymy niestety świetnej **Klausówny** a walka o I-sze miejsce rozegra się między dr **Kokalij-Kowalewską** (z Warszawy) a **Ślązaczkami,** choć **mogłaby** je pogodzić **Szlesingerówna** (Cracovia), gdyby zechciała potrenować.

Walka więc podczas tegorocznych mistrzostw Polski będzie bardzo zacięta i nie będzie już tylko walką o punkty między drużynami, ale walką o ułamki sekundy, między zawodniczkami i zawodnikami bez względu na przynależność klubową i przyniesie zapewne „powódź" rekordów, dzięki którym i zagranica zacznie się z nami liczyć, czytając o świetnych czasach Karliczka, Bocheńskiego, Kratochwilówny, Szrajbmanów i innych.

L. R.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN-u

Warszawa, 6 sierpnia (A. Sz.) W niedzielę w lokalu państwowego urzędu W. F. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie P.Z.P.N. (Polskiego Związku Piłki Nożnej) przy udziale delegatów wszystkich okręgów z wyjątkiem **Lwowa** i **Lublina.** Zebranie otworzył prezes Związku gen. **Bończa-Uzdowski,** zapraszając na przewodniczącego itp. **Żółtaszka.** Powodem zwołania zgromadzenia były dwie sprawy, a mianowicie konieczność **wyboru nowego wydziału gier i dyscypliny,** oraz **omówienie sprawy zakazu należenia wojskowych do klubów cywilnych.**

Na wstępie zebrania gen. Bończa-Uzdowski przedstawił **powody poddania się wydziału gier do dymisji,** co nastąpiło na skutek **znanej sprawy gracza Herischa.** Następnie przemawiali w imieniu b. wydziału gier p. **Musiński** oraz p. **Statter,** który domagał się przedstawienia **wyniku dochodzeń przeciwko działaczom, którzy „kaperowali" Herischa.** Następnie przystąpiono do wyborów, w wyniku których do wydziału weszli mjr. **Loth,** dr. **Matuszewski, Skwarczyńskio, Wolanin,** mjr. **Dąbrowski,** mjr. **Kociukiewicz.**

Przystąpiono następnie do dłuższej dyskusji na temat zakazu wydanego przez garnizon krakowski, zabraniający należenia **wojskowym do klubów piłkarskich.** Przeciwko temu zakazowi wypowiedział się przedewszystkiem w rzeczowem przemówieniu obok p. Stattera dyr. **Konopka,** podkreślając **złe skutki wydanego zakazu i trudności, jakie obecnie się pojawiły, na skutek konfliktów między władzami wojskowemi a kierownictwami klubów sportowych.** Mówcy przemawiali przedewszystkiem za koniecznością **uniezależnienia się od władz wojskowych.**

Następnie obecny na posiedzeniu delegat państw. urzędu W. F. ppłk. dr. **Krzyski,** zawiadomił, że Państwowy urząd W. F. prowadzi obecnie **akcję u władz wojskowych nad cofnięciem powyższego zakazu,** a jednocześnie **stworzeniem przy garnizonie centralnym wojskowych klubów sportowych,** których celem byłoby nieosiąganie wysokich wyników, ale **propaganda sportu.**

Następnie przyjęto treści nast. rezolucję:

Zważywszy, że sport polski, w szczególności piłkarski, znalazł się obecnie **w ciężkiem położeniu,** głównie z powodu nieprzewidzianych trudności jak **zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów, nadmierne opodatkowanie imprez sportowych, odcięcie subwencji państwowych dla klubów, ograniczenia paszportowe, zakaz należenia akademickich stowarzyszeń sportowych do związków państwowych,** a ostatnio **zakaz należenia wojskowych do klubów piłkarskich,** nadzwyczajne walne zgromadzenie P. Z. P. N. uważa za swój obowiązek publicznie **dać wyraz poważnej obawie, że tempo rozwoju życia sportowego w Polsce zostanie silnie zahamowane,** jeżeli powołane czynniki w państwie nie spowodują **natychmiastowego usunięcia przeszkód racjonalnego i nieskrępowanego żadnemi obostrzeniami rozwoju fizycznego najszerszych warstw społecznych.** Szczególnie zakaz należenia osób wojskowych do cywilnych klubów piłkarskich uznać należy za akt **wybitnie niesprawiedliwy, krzywdzący,** a ponadto o tyle **niepożądany i szkodliwy,** że może ono w następstwie wywołać w piłkarstwie polskiem **konflikt cywilno-wojskowy, wysoce niewskazany z punktu widzenia konieczności harmonijnego współdziałania obu tych zainteresowanych w sprawie wychowania fizycznego czynników.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie wzywa zarząd P.Z.P.N. do interwencji w kierunku spowodowania **zniesienia tego zakazu** i wyraża przekonanie, że zakaz ten, który odbił się szerokiem i głośnem echem w kraju, zostanie **zniesiony ku pożytkowi sportu piłkarskiego i normalnej pracy organizacyjnej Związków sportowych w Polsce.**

Włochy-Polska w puharze Davisa 3:2.

Stefani-Hebda 6:2, 6:3, 0:6, 4:6, 6:2, Tłoczyński-Sertorio 6:2, 4:6, 6:3, 6;4

Warszawa, 6 sierpnia (Mo) Ostatnia nadzieja na wygranie meczu z Włochami **stracona** — mecz Hebdy ze Stefanim **przegraliśmy.** Satysfakcją jednak dla tłumów publiczności, które szczelnie oblepiły kort Legji, była **piękna, stojąca na najlepszym poziomie gra.**

Stefani w dzisiejszym spotkaniu pokazał **nadzwyczajną klasę.** Spokojny i rutynowany nie psuł niemal zupełnie piłek w głębi kortu, a plasowanemi uderzeniami „wyrzucał" Hebdę z placu. Do siatki nie dał ściągnąć.

Hebda grał, mimo porażki, **bardzo dobrze.** Doskonale pomyślane zagrania, nienaganna długość piłki, świetne mijanie przeciwnika, wreszcie podchodzenie do siatki w pewnych momentach, to były zalety mistrza Polski w niedzielę. Czasami jeszcze zabardzo ponosił go temperament, zawcześnie starał się kończyć piłkę i w pośpiechu pakował ją w siatkę. Naogół jednak grał tak, że zarzucić mu można bardzo mało.

W pierwszym secie prowadził Hebda 1:0, Stefani wyrównuje, prowadzi 2:1, 3:2, 4:2 i wygrywa seta.

W drugim secie znów Włoch prowadzi 1:0, Hebda wyrównuje i prowadzi 2:1, potem 3:1, 3:2, przegrywa swój serwis 3:3. Stefani wygrywa siódmą grę i potem seta **6:3.**

W trzecim secie Hebda prowadzi 1:0, potem wygrywa serwis Stefaniego 2:0, ma dużą przewagę i wygrywa **6:0,** przyczem w ostatnich grach **Stefani grał już niedbale.**

Czwarty set zaczyna Hebda przegranym serwisem, wygrywa jednak serwis Włocha, potem sytuacja się powtarza i stan brzmi 2:2. Piąta gra jet bardzo długa. Wreszcie po ośmiu przewagach Hebda prowadzi 3:2, Stefani wyrównuje, poczem wygrywa serwis Hebdy 4:3. Hebda zdobywa się jednak na nadzwyczajny wysiłek i **wygrywa trzy gdy kolejno i seta 6:4.**

W piątym secie Hebda wygrywa serwis i prowadzi 1:0, Stefani wyrównuje i wygrywa potem serwis Polaka. Następna gra jest **bardzo zacięta,** Włoch jednak znów wygrywa i prowadzi 3:1. Hebda wygrywa swój serwis 3:2, widać jednak, że nie może wytrzymać meczu nerwowo i po **wspaniałej walce Stefani wygrywa 6:2.**

Tłoczyński zwycięża Sertoria.

Ostatnia gra meczu Polska — Włochy **nie miała już wpływu na ostateczny wynik meczu,** to też nie była śledzona z takiem zainteresowaniem, jak poprzednio i **widownia w znacznej części opustoszała.**

Tłoczyński miał nad przeciwnikiem dużą przewagę.

Sertorio wygrał pierwszego gema, Tłoczyński jednak wyrównał, prowadził nawet 5:1, stracił tylko jednego gema potem i **wygrał 6:2.**

W drugim secie prowadził Polak 3:1, Włoch wyrównał, wygrał swój serwis, prowadził 5:3, Tłoczyński wygrał następną grę ale **przegrał seta.**

W trzecim secie Włoch prowadzi 2:1, Tłoczyński jednak bez większego **wysiłku wygrywa 6:3.**

W ostatnim secie Polak prowadzi 1:0, Włoch 2:1, Polak 3:2, 5:3, przegrywa swój serwis przy stanie 5:4, Włoch broni się i dopiero za **czwartym meczbolem smeczuje w aut.**

Sertorio raz jeszcze pokazał, że jest **graczem zupełnie przeciętnym** o dobrej siatce. Tłoczyński grał dobrze, czasami tylko niezbyt starannie, co wynikało prawdopodobnie z małej ważności meczu i tylko przez to stracił seta. Ogólny wynik spotkania **3:2 dla Włochów.**

Jędrzejowska zdobywa mistrzostwo tenisowe Zakopanego.

Zakopane, 6 sierpnia (Ts). dzisiaj w niedzielę rozegrany został finał gier pojedyńczych pań o mistrzostwo Zakopanego. **Jadwiga Jędrzejowska, we wspaniałej formie, grając ostremi piłkami i dochodząc do siatki,** wygrywa z bardzo regularną, jednakże niepewną przy siatce **p. Wolf z Austrji w stosunku 6:2, 6.1.**

Rozegrany został również **finał gry mieszanej.** Mistrzostwo zdobyła para AZS.-u krakowskiego: **Jędrzejowska Jadwiga i Tarłowski** po ciężkiej walce z parą **Wolf** (Austrja) i **dr. Liebling w stosunku 6:4, 5:7 i 6:0.** P. Wolf i dr. Liebling specjalnie w drugim secie pokazali grę, **stojącą na bardzo wysokim poziomie,** natomiastt w trzecim secie para krakowska pięknemi zagraniami wywołała huczne oklaski wśród publiczności.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Półfinał gry pojedyńczej panów: **Tarłowski—dr. Liebling 6.4, 6:2, Bratek—Jaworski 6:2, 6:3.** Jutrzejszy finał gry pejdyńczej panów wobec doskonałej formy Tarłowskiego i Bratka zapowiada się **bardzo ciekawie.**

Gra pań: Jędrzejowska Jadwiga—Orzechowska 6:0, 6:3, Jędrzejowska Jadwiga—Wolf (Austrja) 6:2, 6:1.

Gry mieszane: **dr Boniecka i Herbst — Grobiewska i Jaworski 6:3, 6.3, Wolf i dr. Liebling — Orzechowska i Bratek 6:4, 6:4, Jędrzejowska Jadwiga i Tarłowski — dr. Boniecka i Herbst 6:0, 6:2, Jędrzejowska Jadwiga i Tarłowski — —Wolf i dr. Liebling 6:4, 5:7, 6.0.**

Gry podwójne panów: **Bratek i Jaworski — Dawid i Loewenstein 6:0. 6:1; Babirecki i Moor — Lobkowitz i Brandstädter 6:3, 4:6, 6:4; dr. Kremer i Gertler — Kowalski i Fischer 6.4, 6:4; Tarłowski i Szyszko — Steiner i Weinschenk 6:0, 6:3; Bratek i Jaworski — Babirecki i Moor 6:4, 4:6, 6:2; Tarłowski i Szyszko — dr. Liebling i Herbst 6:2, 4:6, 6.1.** Było to niespodziewane zwycięstwo niezgranej pary AZS.-u nad rutynowaną parą Cracovii.

W drugiej klasie panów: **Babirecki — Bertler 6:4, 6:1; Cenzor —Steiner 6:4, 2:6, 8:6, Cenzor — Olszewski 6:1, 6:2; Moor — Lobkowitz 6:2, 5:7, 6.2.**

Jutro o godz 9 rano dalsze gry par klasy panów oraz gry pań z wyrównaniem. O godz. 3 popołudniu finał gry pojedyńczej panów między Bratkiem (AZS. Poznań), a Tarłowskim (AZS. Kraków). O godz. 5 finał gry podwójnej panów: **Jaworski i Bratek — Tarłowski i Szyszko.**

Warszawa zwycięża Śląsk w pływaniu 84:51 pkt.

Warszawa, 6 sierpnia (ASZ). W drugim dniu meczu pływackiego Warszawa — Śląsk wyniki były nast.:

100 m dowolne pań: **Kratochwilówna** (W) 1,21,8, 2) Arndtówna 1,31.6. 200 m klasycznym pań: 1) **Fritzówna** 3,36,2, 2) Chomiakówna 3,39, 100 m dowolnym panów: 1) **Bocheński** 1,02,2, 2) Karliczek 1,04,2.

200 m klasycznym panów: 1) **Szrajmann II** 3,08, 2) Boguth 3,13.

Trampolina panów: 1) **Pietrzykowski,** 2) Breguła.

Wieża pań: 1) **Kowalewska,** 2) Meuzelówna. Sztafeta 4 × 100 pań: 1) **Warszawa** 6,21, 2) Śląsk. Sztafeta 3 × 100 panów: 1) **Śląsk** 3,50, 2) Warszawa. Mecz waterpolo **wygrywa Śląsk 7:3.** Ostateczny wynik meczu **84:51 na korzyść Warszawy.**

---

sową klejonkę do sporego pęknięcia powloki.

Gdy naprawa skończona i kajak ponownie wepchnięty w wodę, zrywa się *ulewa.* Deszcz na to tylko czekał; siecze wodę zajadłemi biczami podnosząc tumany pyłu wodnego, który mleczną mgłą pokrywa koryto rzeki. Nie widać końca wioseł. Syk smaganej wody brzmi dominująco w tem szarem kipielisku. Jedzemy na oślep zdani na inteligencję prądu. Zresztą wszystko już jedno, i tak większą ilością wody nie jesteśmy w stanie się napoić.

Ulewa, zniechęcona naszą determinacją, cichnie po pół godzinie, bo nawet słońce usiłuje do nas uśmiechnąć się z widocznem zawstydzeniem.

Mijamy *Dębno,* karkołomne podmoście pod Hubą. Żegluga idzie raźniej i weselej. U spływu *Białki* boczna fala wytrąca kajak z kursu, rzucając na burtę kilka pienistych bryzgów, jeszcze dwa warjackie przejazdy na ostrych skrętach, jeszcze kilka bałwanków na falochronie, kajak wykręca się jak może, nabieramy sympatji i sentymentu do tego pudełka, wykazującego wiele dobrych chęci i wrażliwości na pociągnięcia wioseł.

Mijamy *Maniowy,* zbliżamy się do pierwszego etapu żeglugi, do *Czorsztyna,* stojącego na progu pienińskiego przełomu. Któż by przypuszczał, że na tym pierwszym progu można się tak paskudnie potknąć:

Sternik, z nadgryzioną kromką chleba w garści, spostrzega w odległości kilku metrów dwa przyczajone głazy, polukrowane zaledwie cieniutką warstwą pieniącej się wody! Prąd wściekły, na zwrot już zapóźnio. Albo więc łódka prześliźnie się między niemi, albo... właśnie dzieje się to drugie: uderzenie kilu o kamień, kajak obraca się momentalnie prostopadle do prądu, fala robi resztę. Łódź wywraca się do góry dnem!

„Człowiek za burtą!" — krzyczy żeglarz dając nurka.

Drugi „człowiek za burtą" — odpowiada spokojnie towarzysz, ścigając po wodzie, spływające wiosła, gdy niżej podpisany zmaga się ze śliskim cielskiem wywróconej łodzi, która na przekór usiłowaniom wyrywa się w dalszą drogę. Wreszcie udaje mi się ściągnąć ją na mniej rwącą wodę, gdy równocześnie kątem oka widzę z rozpaczą, jak poniektóre kawałki bagażu, wychynąwszy głową z pod przewróconej burty, spływają w wesołych podrygach na *Święto Morza do Gdyni.* Po licznych próbach i oblamanych paznogciach udaje mi się kajak przywrócć do przyzwoitej pozycji i wylać co nieco zeń wody.

Z niemniejszem przerażeniem spostrzegam teraz, że towarzysz mój, w pogoni za wiosłami, wylądował na przeciwnym brzegu. Z jednej więc strony *łódź bez wioseł,* z drugiej *wiosła bez łodzi.* Zaczynają się, poprzez szum wody głośne pertraktacje i propozycje na migi, kto do kogo ma się dostać. Siódemkowy pechowiec daje mi do zrozumienia, że chodzenie piechotą po takim prądzie nie leży w dalszym jego programie; proponuje również, abym wyjął z bagażnika podręcznik o nawigacji i przeczytał odnośny rozdział o rozbiciu. Odpowiedzi nie będę cytował, gdyż słowa jej nie dotarły na drugi brzeg, zresztą należy się streszczać. Dość, że wyłamawszy patyk z nadbrzeżnego krzaka, wepchnąłem sponiewierany kajak na wodę w nadziei dostania się na drugą stronę. Przeżywałem wówczas wzruszenia bezbronnego żołnierza ołowianego na papierowej łodzi z bajki Andersena. Zresztą te przeżycia były dość krótkie, zanim bowiem, mięszając wodę z bełkotem patykiem, dotarłem do drugiego brzegu, kajak grzmotnął ponownie o rafę, tym razem jednak już tak dokładnie że ostrze jej poczułem boleśnie na własnym.. że tak powiem... udzie.

„Stop! Do *Czorsztyna, Sromowiec, Czerwonego Klasztoru, proszę przesiadać"!*

Po wyciągnięciu mokrego bagażu i rozbitego kajaka na brzeg, towarzysz mój rozniecił watrę dla obsuszenia rzeczy (na zapałki i inne cenne przedmioty polecam P. T. Kajakowcom gumowe woreczki) podpisany zaś niemal „in statu nascendi" pobiegł do Czorsztyna po ratunek.

Proszę sobie wyobrazić efekt: niedziela popołudniu, u Sperlinga na werandzie kwiat wystrojonego towarzystwa, wśród którego staje nagle ociekające widmo w kąpielowych spodeńkach, obszarpanej wiatrówce, z nadętą, błękitną poduszką ratunkową na plecach, z pokaleczonemi bosemi nogami. Jak ś. p. *Puchała* jako upiór z Wesela.

„Krew na podłodze!" — krzyczą wystraszeni goście, gospodyni ofiarowuje kawałek płótna na bandaż, który okazuje się dziecięcym *podbródkiem* z tasiemeczką i parą niebieskich kotków. Dostosowane do koloru poduszki. Jestem wzruszony, gdyż bardzo dbam o właściwy dobór barw w ubraniu. Zresztą i tasiemeczka była bardzo przydatna.

Dobrzy ludzie tymczasem sprowadzili taksówkę, a gdy ładowano nas do niej towarzysz mój, bez słowa wyciągnął palec w kierunku słupka kilometrowego: stało na nim *„27 km.".* — Zaczęło się więc i skończyło siódemką. Ale skończyło na razie, dalsza tura, po naprawieniu kajaka, czeka i nie darujemy jej chociażby cały tabun siódemek chciał nas nastraszyć. Kto raz zaznał emocji kajakowej na górskiej rzece, ten już na zawsze przystał do bractwa wodnych włóczęgów i na pospolite szczury lądowe, jeżdżące na czterech wydymanych kółkach, ten patrzy z pogardą morskiego wilka.

To szczera i prosta prawda, jak wogóle prawdziwą jest niniejsza opowieść. Na świadka mogę powołać p. *Miarczyńskiego,* który w Czorsztynie uścisnął dłoń upiorowi i rękę włożył w rozdarte łono kajaka. Zupełnie jak święty Tomasz. Komu i to nie wystarczy, tego odsyłam do dziennikarskiej wzmianki o tegorocznym pechu w Czorsztynie: raz się mostek zwalił pod autobusem, to znów kajak się rozbił na Dunajcu..., ten kajak to właśnie my!

—0—

Pierwsze rozgrywki ligowe w drugiej serji.

Kraków, 7 sierpnia. Pierwsze rozgrywki w drugiej serji przyniosły odrazu sensacje. Do nich zaliczyć należy **zwycięstwo Pogoni nad Legją.** W ten sposób drużyna lwowska będzie napewne jednym z poważnych pretendentów do tytułu mistrzowskiego. **Ruch wykazał zwycięstwem nad ŁKS-em,** iż nawet w sezonie „gorącym" wygrywać potrafi. W rozgrywkach II serji niespodziankę pewną sprawiła **Warta,** wynosząc jeden cenny punkt z Krakowa, zaś **Podgórze** udowodniło tylko ponownie swą niską klasę.

Poniżej dajemy przebieg tych pierwszych zawodów:

Garbarnia—Warta 1:1 (1:0).

Pierwsze zawody ligowe w drugiej grupie, t. j. klubów walczących o utrzymanie się w Lidze **nie wzbudziły w Krakowie większego zainteresowania** i ściągnęły tylko nieco ponad 1.000 widzów. Zainteresowaniu nieszczególnemu odpowiadał też i **poziom meczu bynajmniej niewysoki.** Wynik zawodów uznać należy za **szczęśliwy,** jeśli idzie o przebieg gry dla Warty, ale **zasłużony dla niej,** jeśli idzie o **ambicję i ofiarność poszczególnych graczy poznańskich,** a zwłaszcza **Fontowicza** w bramce. Publiczność krakowska oceniła zupełnie sprawiedliwie grę Warty która tym razem była zupełnie „fair" i nagradzała wyczyny garczy poznańskich, a zwłaszcza Fontowicza żywemi oklaskami.

Do zawodów wystąpiły drużyny w nast. składach: Garbarnia: Włodek, Sycz, Joksz, Skwarczowski, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Walicki, Smoczek, Pazurek i Bator. Warta: Fontowicz, Pawlak, Flieger, Demibński Ofierzyński, Śmiglak III, Radojewski, Szwarc, Szerfke II, Kryszkiewicz i Nowacki.

W pierwszej części zawodów Garbarnia **ma znaczną przewagę** i jej akcje, prowadzone głównie przez **Smoczka** stwarzają raz po raz groźne sytuacje pod bramką Warty. Słaba jednak dyspozycja strzałowa napastników Garbarni, dobra obrona Fontowicza przez dłuższy czas pozwala utrzymać wynik zawodów niezmieniony, dopiero w 17 min. po rzucie wolnym, podyktowanym przez sędziego tuż zza pola karnego za rękę gracza Warty, **Pazurek sprytnie podaje nieobstawianym graczom ataku po prawej stronie boiska,** skąd też **Riesner celnym strzałem** uzyskuje pierwszą bramkę. Warta ogranicza się w tym okresie do wypadów niezbyt groźnych z powodu niedyspozycji **Nowackiego,** który zaprzepaszcza idealne wprost sytuacje podbramkowe.

Dopiero po przerwie **wyswabadza się Warta z pod przewagi Garbarni,** w tym okresie gra jest **wyrównana,** przewaga należy raz do tej raz do drugiej strony. — Częste sytuacje podbramkowe obustronne są przez napady niewyzyskiwane. Im bliżej jest jednak końca ,tem bardziej czuje się iż **nastąpi zmiana wyniku na korzyść gości,** którzy grają **znacznie ambitniej od swego przeciwnika.** Fontowicz ma w tym okresie jednak ciężką parcę z której wywiązuje się **znakomicie.**

Wyrównanie padło w 34 min., kiedyto przytomny prawy łącznik Warty **Szwarc** „wypuścił" dobrze nieobstawionego **Nowackiego,** który **„bombą" uzyskuje wyrównującego dla gości goala.** Teraz następują **rozpaczliwe wysiłki Garbrani** w celu zmiany wyniku, jednak Fontowicz broni wspaniale strzał **Smoczka** i ulega kontuzji ejdnak niegroźnej. W ostatniej minucie korner pod bramką Warty b. niebezpieczny i na tem kończą się emocjonujące dopiero w końcowym okresie zawody.

Na wyróżnienie zasługują z Warty **Fontowicz, Flieger, Ofierzyński, Szwarc,** zaś z Garbarni **Somczek, Riesner i Joksz.** Sędziował p. **Gumplowicz,** który na punkcie oceny „spalonych" nie jest zgodny z przepisami.

W zawodach tych wystąpił w barwach Garbarni po dłuższej przerwie, spowodowanej zakazem Dowództwa garnizonu krakowskiego szer. Riesner. Zezwolenie Dow. garnizonu w Krakowie na wystąpienie tego zawodnika w barwach Garbarni zapewne oznacza, iż władze garnizonu krakowskiego, doceniając w pełni znaczenie występów sportowych swoihc podwładnych, chcą umożliwić im uprawianie sportu, a chwilowy zakaz miał tylko swoje przejściowe cele, które już osiągnął. Należy wyrazić przeto nadzieję, iż to zezwolenie będzie tylko ogniwem w kierunku dalszego, dotychczas jak najżyczliwszego poparcia, udzielanego przez władze wojskowe Krakowa sportowi naszego miasta.

Czarni—Podgórze 5:1 (0:1).

Lwów, 6 sierpnia (Fk). Drużyny wystąpiły w następującym składzie: Podgórze: Koczwara (Homa), Kasina, Hausner, Hodur, Otfinowski, Brożek, Kowalkowski, Hlamda, Mitusiński, Mycoń, Gamain.

Czarni: Kasprzak, Czyżewski, Ficek, Sadowski, Drzymała, Piłta, Niemiec Dziwisz, Makuch, Smagowicz, Żurkowski.

Początkową przewagę ma Podgórze, które kilkakrotnie poważniej zagraża bramce Czarnych, nie umiejąc jednak wyrobić sobie pozycji do strzału. W 10 tej minucie **kontuzjonowany zostaje bramkarz Podgórza Koczwara,** który przy wybiegu zderza się z własnym obrońcą i doznaje **poważnego potłuczenia obojczyka.** Miejsce jego zajmuje rezerwowy **Homa.** Podgórze ma w dalszym ciągu więcej z gry, przeważnie jednak zawodzi pod bramką. Dopiero w 20 minucie udaje się **Myconiowi z ładnego strzału uzyskać prowadzenie.** Z chwilą tą gra się wyrównuje. Napad Czarnych, a w szczególności grający na skrzydle Żurkowski kilkakrotnie strzela na bramkę Podgórza, jednak przeważnie niecelnie. Do przerwy 1:0 dla Podgórza.

W drugiej połowie Czarni przesuwają **Żurkowskiego** na pozycję łącznika, podczas gdy na skrzydło idzie rezerwowy **Smagowicz.** Dzięki tej zmianie **napad Czarnych zyskał na sile przebojowej i uzyskał znaczną przewagę.** W 63 minucie **Żurkowski sttrzela na bramkę,** Homa wybiega, nie chwyta jednak piłki, która odbija się od niego i powolnie **toczy się do pustej bramki.** Po uzyskaniu wyrównania **Żurkowski dalekim strzałem w róg uzyskuje drugą bramkę,** a w ciągu dalszych dwóch minut **Makuch jest szczęśliwym strzelcem.** W danym wypadku z pomocą przyszedł mu **Homa,** który piłkę uchwyconą na linji bramkowej, pozwolił sobie **wybić z rąk i wtłoczyć do siatki.**

Czarni mają od tej chwili **znaczną przewagę,** wynikiem czego są **dalsze dwie bramki strzelone w 71 minucie przez Makucha,** a na parę minut przed końcem z dalekiego strzału **Piłata.** Gra Podgórza **naogół się podobała,** zawiódł jednak zupełnie rezerwowy **bramkarz Homa,** Sędziował p. **Walczak.**

Pogoń—Legja 2:1 (1:0).

Warszawa, 6 sierpnia (ASZ) Drużyna Legji wystąpiła **bez Martyny,** zamiast którego grał **Nowakowski** w obronie, a **Kubera w pomocy.** W Pogoni w obronie grali **Bereza** i **Kuchar,** a na środku pomocy **Wasiewicz.**

Pierwszy finałowy mecz ligowy sprawił widowni **wielki zawód.** Spotkanie stało bowiem na **bardzo niskim poziomie** i doprawdy nie można było dopatrzeć się u obu drużyn żadnego usprawiedliwienia na zakwalifikowanie ich do finałowych rozgrywek.

Gra toczyła się przez cały czas w bardzo wolnem tempie, nie widać było prawie wcale ciekawszych pociągnięć ataku, a obrony obu zespołów grały bardzo niepewnie.

Z graczy obu drużyn wyróżnić można jedynie **Albańskiego, Zimmera** i **Wasiewicza** z Pogoni, a **Cebulaka** i z dużemi zastrzeżeniami **Nawrota** z Legji. Z dwojga złego **napad Pogoni był nieco lepszy** i wskutek tego uważać można zwycięstwo drużyny lwowskiej za **zasłużone.**

W pierwszej połowie **przeważała wyraźnie Pogoń,** dla której prowadzenie zdobywa w 16 minucie **Niechcioł** z podania Zimmera. Następnie gracz ten marnuje dwie dogodne pozycje. W 40 minucie **Nawrot** z kilku kroków strzela w aut.

Po przerwie **Legja jest nieco lepsza,** i uzyskuje wyrównanie w 10 minucie przez **Maurera** z podania **Wypijewskiego.** Następnie **Albański** ratuje w kilku momentach. W 29 minucie **Nachaczewski zdobywa decydującą bramkę.** Do końca meczu gra **nadal słaba.**

Ruch—ŁKS 5:2 (3:0).

W. Hajduki, 6 sierpnia. (Kor) Drużyna Ruchu, jakkolwiek w pierwszej połowie gry w zupełności opanowała boisko i górowała nad drużyną gości, w drugiej połowie gry straciła na zapale i grała już mniej dobrze, jak do przerwy. Natomiast gracze ŁKS przez cały czas meczu wykazali **równą i spokojną grę, ale atak gości był zupełnie nieudolny.** W pozycjach przedbramkowych gubił się i nie umiał wyzyskać szczęśliwych sytuacyj. Jedynie bramkarz ŁKS **Frymarkiewicz** dokazywał cudów i bronił często nieprawdopodobne wprost strzały od umieszczenia ich w bramce.

W drużynie Ruchu **bohaterem był Peterek, który strzelił 4 bramki i to trzy w pierwszej połowie.** Grał jednakowoż zbyt solowo, nie zważając na innych graczy ataku. Publiczności około 2000 osób. Sędzia, który poraz pierwszy wystąpił na Śląsku, słaby. Często mylił się w rozstrzygnięciach.

O wejście do Ligi.

Kraków, 6 sierpnia. (o). **Olsza—Unia** (Sosnowiec) **5:0** (2:0). Powyższe zawody rozegrane między mistrzami kl. A okręgu krakowskiego i kieleckiego, zakończyły się **zasłużonem zwycięstwem Olszy,** której cały zespół grał **bardzo dobrze i niezwykle ambitnie.** Unia prezentuje się znacznie słabiej od swego przeciwnika. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Michalak** (2), **Dereń, Kowalski i Rechowicz** po jednej. Wobec tego zwycięstwa, charakteru **sensacji sportowej** nabiera **niedzielny mecz Olszy z mistrzem Śląska, Naprzodem,** który odbędzie się **na boisku Wisły o godz. 5-tej popołudniu.** Sędzia p. Knobel.

Drugi dzień regat wioślarskich o mistrzostwo Polski.

Bydgoszcz, 6 sierpnia (—). Przy szczelnie wypełnionych trybunach odbywał się dalszy ciąg regat o mistrzostwo Polski. Z pośród osób oficjalnych regaty zaszczyciły swoją obecnością p. wojewoda hr **Raczyński,** gen. **Thomme,** dca dywizji. Z pośród osad wyróżniły się w dalszym ciągu **Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.** Bardzo miłą niespodziankę sprawiło **B. T. W., wygrywając po raz pierwszy bieg ósemek o mistrzostwo Polski.** Zawiodło natomiast **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarek.**

Wyniki są nast.:

Czwórki pań o mistrzostwo Polski: 1) **Warszawski Klub Wioślarek** (Warszawa) 4.52 (Osada: **Ziarnkówna, Pomorska, Dzięgielewska, Mroczkowska,** ster. **Śniadecka).** 2) Bydgoski Klub Wioślarek 4.56 3/5. 3) Policyjny Klub Sportowy (Kalisz) sekcja wioślarek.

Bieg jedynek pań o mistrzostwo Polski: 1) **K. Plewakowa** (WKS „Śmigły" Wilno) 5,49 2/5, 2) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek 5.34 3/5, 3) Wojskowy Klub Wioślarski — Grodno.

Czwórki o mistrzostwo Polski: 1) **Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie** (Warszawa) 6.13 (Osada: **Braun, Ślęzak, Urban, Kobyliński,** ster. **Skolimowski).**

Ósemki nowicujszy: 1) **Klub Wioślarski „04" Poznań** 5.49 3/5, 2) Klub Wioślarski „Wisła" — Warszawa 5.51 1/5, 3) Robotniczy Klub Sportowy „Prad" (Warszawa) 5.56.

Dwójki bez sternika o mistrzostwo Polski **o nagrodę przechodnią „I. K. C.":** 1) **Towarzystwo Wioślarskie — Włocławek** 6.37 1/5 (Osada: **Grabowski i Szelągowski),** 2) Klb Wioślarski „04" Poznań 6.46 2/5, 3) Towarzystwo Wioślarskej — Płock 6.50.

Czwórki młodszych: 1) **W. T. W.** (Warszawa) 6.12 2/3; 2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarskie „Tryton" 6.19; 3) Wojskowy Klub Wioślarski (Grodna) 6.22 2/5.

Czwórki bez sternika o mistrzostwo Polski. Na **torze nastąpiła kolizja, zaco została zdyskwalifikowana osada B. T. W.** Osady „04" i W. T. W. rozegrają o godz. **8.30 dodatkowy bieg.**

Jedynki o mistrzostwo Polski: 1) **Verey A. Z. S.** (Kraków) **6.26. Nowy rekord trasy (!);** 2) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 6.38.

Czwórki nawicjuszy: 1) **Towarzystwo Wioślarskie** (Włocławek) **6.11;** 2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarskie „Tryton" 6.15 4/5; 3) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 6.19 1 5.

Dwójki ze sternikiem o mistrzostwo Polski: 1) **Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 7.57 1/5, (Braun Jerzy i Ślązak** — sternik (Skolimowski); 2) Towarzystwo Wioślarskie — Włocławek.

Jedynki nowicjuszy: 1) inż. **Balicki** (AZS Kraków(7,19 2/5, 2) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie Wisła — Grudziądz 7,22 3/5, 3) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 7,27.

Ósemki młodszych: 1) **Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie** 5,40, 2) Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa 5.51 2/5.

Dwójki podwójne o mistrzostwo Polski: 1) **Klub Wioślarskie „Wisła" Warszawa** 6.20 2/5 (Obsada: **Wątorowski i Ślesicki,** 2) Klub Wioślarski — Toruń 6,30 1/5.

Jedynki młodszych: 1) **Gnoiński** (AZS Kraków) 7.04 3/5, 2) Wojskowy Klub Wioślarski Grodno 7,11 1/5.

Ósemki o mistrzostwo Polski o nagrodę p. Prezydenta Rzpltej Ignacego Mościckiego: 1) **Bydgoskie Tow. Wioślarskie 4,31 1/5.** Osada: **Ciechanowski, Krauze, Ormanowski, Szrajda, Treuchel, Zieliński, Birkholz, Ciesielski** i sternik **Cegielski.** 2) Klub Wioślarski 04 — Poznań: 5,31 3/5. 3) Klub Wioślarski „Wisła" — Warszawa 5 32.

Punktacja klubów: 1) **WTW. — Warszawa 207,** 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 61, 3) Tow. Wioślarskie — Włocławek 56, 4) K. W. Wisła Warszawa 41, 5) K. W. 04 Poznań 36, 6) AZS. Kraków 30, 7) T.W. Tryton Poznań 27, 8) T. W. Gryf Bydgoszcz 14, 9) WKW. Grodno 12, 10) AZS Warszawa 10, 11) T.W. Wisła Grudziądz.

Wieczorem w sali hotelu pod „Orłem" odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom, które wręczył wojewoda poznański **Raczyński.**

Międzynar. wyścigi motocyklowe we Wiśle.

Wisła, 6 sierpnia (Kl). Od soboty aż do niedzieli w południe ciągnęły do Wisły nieprzerwane ilości wszelakiego rodzaju pojazdy, które zwoziły olbrzymie ilości publiczności na wyścig międzynarodowy górski, który odbył się w dniu wczorajszym w Wiśle. Na całej trasie od Cieszyna i Ustronia drogi były poprostu zawalone samochodami, zdążającemi na raid gwiazdzisty oraz motocyklami i autami ciężarowemi, które zdążały do Wisły. Taksamo **pociągi nie mogły pomieścić publiczności, zdążającej do Wisły.** Na stacjach pozostawali podróżni, którzy chcieliby chętnie ujrzeć wyścig w Wiśle.

To niebywałe zainteresowanie spowodowane zostało **przecudowną pogodą,** jakoteż **wysokim poziomem samych wyścigów,** które zapowiadały się choćby z tego względu imponująco, że na starcie stawali

najlepsi kierowcy europejscy.

Do Wisły przyjechało okrągło **1000 pojazdów krajowych i zagranicznych,** w czem najwięcej było **samochodów czechosłowackich, oraz około 600 motocykli,** które wzięły udział **w rajdzie gwiaździstym w Cieszynie.** Sam rajd gwiaździsty samochodowy w Wiśle nie zgromadził większej ilości maszyn z tego powodu, iż uczestnicy **przeważnie nie wypełnili regulaminu i przewidzianych przepisów.** Z tego też względu z 44 zgłoszonych maszyn **tylko 25 ukończyło rajd.** W niedzielę w południe w szkole w Wiśle rozdano uczestnikom plakiety pamiątkowe.

Już we wczesnych godzinach cała trasa wyścigu została zupełnie zamknięta przez policję, organizacje przysposobienia wojskowego oraz Związek Strzelecki, którzy nie przepuszczali ani pojazdów ani też przechodniów. Wyścig był również transmitowany przez Polskie Radjo i wszystkie stacje, oraz przez radjo czechosłowackie na wszystkie stacje czechosłowackie. Wśród pięknej pogody start rozpoczął się o godz. 14,25.

Start rozpoczęły

maszyny ciężkich kategoryj.

Na starcie zabrakło ze znanych motocyklistów: **Breslauera, Kristi'ego, Geiera, Śmigielskiego i Nagengasta.**

Po pierwszych okrążeniach względnie zaraz po starcie pozostali na trasie nast. zawodnicy: **Bardas, Dirkosz** (Czsł), **Rudnicki, Zimmer** (Gdańsk), **Musilek** (Czsł), **Langer** (Polska), **Mika, Liszka** (Czsł), **Kreml** (Austrja), **Wroński, Tomaszewski** (Polska) i **Mensehl** (Austrja).

Pod koniec wyścigu odpadła również **Sladkowa** oraz **Szusterówna** z Bielska. W pierwszem okrążeniu prowadzi zdecydowanie **Bathelt** (Polska), przebywając trasę z szybkością **90 km na godzinę.** Włoski zawodnik **Sandri,** jakkolwiek startował w kategorji 250 ccm i miał przejechać 8 okrążeń, **zgłosił próbę pobicia rekordu i startował na 12 okrążeń.** Od trzeciego okrążenia dopiero austrjacki zawodnik **Runtsch obejmuje prowadzenie i nie oddaje go do końca wyścigów.** Najpoważniejszymi zawodnikami byli **członkowie ekipy austrjackiej: Runtsch Gayer, Walla,** oraz **Włoch Sandri,** którzy też odgrywali decydującą rolę w wyścigach.

Wyniki szczegółowe były nast.:

W kat. 250 ccm. startowało 16 zawodników. **1) Sandri** (Motto Gutti)), 2) Tychy (Czechosł.) (Terrot Special), 3) Erreger (Austrja) (Rudge), 4) Juchan (Czechosł.) (B. K. W.)

W ktategorji 250 ccm. 19 zawodników: **1) Falk** (Austrja-Velocette), 2) Jung (Polska-Norton), 3) Bogusławski (Norton), 4) Baron (Polska-Velonette).

W kategorji 500 ccm. 18 zawodników: **1) Runtsch** (Austrja-AJS), 2) Gayer (Austrja-Indian), 3) Czerny (Austrja-AJS).

W kategorji do 1500 ccm. 11 zawodników: **1) Hathelt** (Rudge). Reszta zawodników nie skończyla biegu.

Runtsch, zdobywca pierwszego miejsca w kategorji 500 ccm. zdobył swem zwycięstwem nagrodę P. Prezydenta R. P. „Tourist Trophy" i nagrodę nacz. redaktora „IKC", posła **Marjana Dąbrowskiego.**

Organizacja zawodów naogół dobra, jednakowoż dał się odczuć brak chronometra elektrycznego, który miał być przysłany przez Automobil Klub warszawski. Z tego powodu zawodnicy, jak i publiczność **nie były należycie informowane o** ilości przejechanych okrążeń przez poszczególnych zawodników. W każdym razie należy podkreślić, że Klub cieszyński z **Glücksmannem i Polakiem** pod przewodnictwem mjr. Kowalówki, jak i prezesa okręgowego Zw. motocyklowego wywiązali się całkowicie ze swego zadania i należy im się za urzadzenie tej poważnej imprezy pełne uznanie.

Obliczenie czasu poszczególnych zawodników odbędzie się w późnych godzianach wieczornych, poczem nastąpi również uroczyste rozdanie nagród.

Zawody zaszczycili swą obecnością: wicewojewoda śląski dr **Saloni,** który przybył w towarzystwie mjr. Kowalówki insp. Okr. Urz. W. F. Poza tem obecni byli konsul R. P. z Morawskiej Ostrawy dr **Rina, konsulowie austrjacki, włoski i czechosłowacki, p. ministrowa Zawadzka** i wiele innych osobistości.

Praga zwycięża Poznań w meczu lekkoatletycznym 62½:60½ pkt.

Poznań, 6 sierpnia. (Sł). Wczorajszej niedzieli odbyły się oczekiwane z wielkiem zaciekawieniem zawody lekkoatletyczne Praga — Poznań, które zakończyły się nieznaczną zresztą wygraną, bo **różnicą dwu punktów na korzyść reprezentacji praskiej.** Pozatem obie drużyny ustaliły cały szereg **pięknych wyników poza rekordami.** M. in. w biegu na 400 m mistrz **Biniakowski pobił rekord Polski, osiągając czas 49.2.**

Sztafeta olimpijska w składzie **Lechicki, Marciniec, Feliński i Radwański pobiła rekord polski wynikiem 3.25.** Wreszcie sztafeta 4x100 w składzie **Radwański, Marciniec i Biniakowski pobiła rekord okręgu poznańskiego,** osiągając **czas 43.4.**

Padł również **rekord czeski,** mianowicie w sztafecie olimpijskiej, w której drużyna czeska uzyskała **czas 3:23.8.**

Najciekawszy punkt zawodów — to spotkanie w kuli **Doudy i Heljasza,** które przyniosło **porażkę Heljaszowi.** Zato w dysku Heljasz osiągnął dobry **wynik 44.94,** który jest **o 13 cm gorszy od rekordu Polski.**

Szczegółowe wyniki są nast.: Bieg na 100 m zwycięża **Hejduk** (Praga) w czasie 10.7, 2) Engel, 3) Biniakowski 10.9. Skok w dal: **Hoffman 6.58,** 2) Eugel 6.57 i pół. Bieg 1000 m: **Lechicki 1.58.6,** 2) Kratki (Praga). Pchnięcie kulą: 1) **Douda 15.03.5,** 2) Heljasz 15.01. Skok o tyczce: **Adamczak** (Poznań) **3.50,** dalsze dwa miejsca zajęli **Zakrzewski i Wotawa** (Praga) po 3.40.

Sztafeta 4x100: 1) **Poznań** w składzie: Radwański, Stawiński, Marciniec, Biniakowski **43.4, rekord Poznania,** Praga 44.

Rzut oszczepem: **Mikrut** (Poznań) 53.60, Nowak (Praga) 51.50. Skok wzwyż: 1) **Kratki** (Praga) 180, Kümund 175. Bieg na 400 m: **Biniakowski 49.2, rekord polski,** Fischer **(Praga).**

Rzut dyskiem: **Heljasz 44.94,** Douda (Praga) 42.60 i pół.

Bieg na 500 m: **Janowski 15.58, rekord okręgu,** Sedr (Praga). Jako pierwszy w biegu przyszedł inż. **Hron** (Praga), został jednak **zdyskwalifikowany** za wyraźne zabiegniecie toru Jankowskiemu.

Sztafeta olimpijska: **Praga** w składzie: Kratki II, Fischer, Engel, Hejduk 3.13.8. Rekord czeski. 2) Poznań w składzie: Lechicki, Marciniec, Feliński i Radwański 3.25 rekord polski. Ogólny wynik 62 i pół do 60 i pół dla Pragi.

Organizacja zawodów bardzo dobra, widzów 4.000. **Praga występowała w składzie osłabionym,** w poznańskiej drużynie zabrakło **Turczyka i Zaborzyńskiego.**

— Więc na przyszłość będę jeszcze więcej uważać, by nie popełnić błędu. Dla pewności sama zajmę się korektą, gdzie będzie wskazane.

— Nie wiem, jak ci dziękować.

— Wystarczy, jeżeli mi nadal będziesz powierzał tę pracę. Ale teraz muszę cię opuścić. Nadeszły moje suknie, przeznaczone na wyjazd do rezydencji i toaleta dworska na ceremonję przedstawienia mnie książęcej parze. Pokojówka czeka już na mnie.

— Nie będę cię więc zatrzymywał.

* * *

Dagmara przymierzała nowe suknie i dworską z wielkim, wspaniałym trenem, w którym musiała uczyć się dworskiego ukłonu oraz ćwiczyć w chodzeniu, by tren przytem układał się w przepisowe fałdy. Śmiała się sama z siebie, gdy z grandezzą kroczyła po wielkiej sali przyjęć w Taxemburgu, ćwicząc się w ukłonach i chodzie.

Günter zastał ją przy tej czynności. Stanął u wejścia i nie zdradzając swej obecności, przyglądał się jej przez chwilę. Nie wiedząc, że jest widzianą, ćwiczyła się dalej w ukłonach przed pustemi krzesłami, mającemi wyobrażać panującą parę. Pomyślał, że w tej dostojnej szacie, wygląda jak młoda królowa. Kiedy ponownie wykonała nienaganny ukłon, zbliżył się do niej.

— Brawo! Dagmaro! Najsurowszy krytyk na książęcym dworze nie mógłby ci nic zarzucić — rzekł z uśmiechem.

Dagmara zarumieniona, zwróciła się do niego.

— Ach, to takie niedorzeczne! Wszystkie te ceremonje wydają mi się śmieszne! Lecz trzeba je opanować. Inaczej można się narazić na śmieszność. A nie chcę, aby abina Taxemburg dała komuś powód do śmiechu

woli serce jego przejmował dotkliwy ból, jakby trapiła go myśl, że ona ukrywa coś przed nim.

— Chciałem cię tylko poprosić, abyś mi powiedziała, ile życzysz sobie pokojów w hotelu rezydencji, gdyż chcę je zamówić. Telegrafuję zaraz — powiedział.

Wskazała mu krzesło:

— Myślę, że wystarczy mi trzy pokoje: sypialnia, gabinet i salon.

Günter usiadł i spojrzał mimowoli na biurko, jak-

— O tak. właściwie zewsząd jest ładny, lecz chyba

Potem zmusił się do paru ważnych zajęć. I powoli odzyskał spokój.

* * *

Gdy mąż opuścił Dagmarę, przycisnęła rękę do bijącego serca; drżała jeszcze ze strachu. Gdyby Günter zastał ją nad listami! Nie śmiała dopuścić tej myśli. Postanowiła na przyszłość odczytywać je tylko przy zamkniętych drzwiach.

— Co uczyniłby Günter zobaczywszy u mnie te listy? Czy zaraz doszedłby do wniosku, że go kocham? A gdyby się tego domyślił, co potem?

Wzdrygnęła się.

Owego dnia nie wyjęła już drogich listów ze schowka. Zaczęła list do Kasi von Roschwitz, malując jej zimowy obraz Taxemburga.

„Niby zamek z bajki leży w śnie zimowym na ośnieżonej kopule góry. Naokół biała, śnieżna szata pokrywa całą ziemię. Nie wiem, czy ten krajobraz jest piękniejszy w lecie, czy w tym wspaniałym stroju zimy. Żal mi opuszczać tę piękną, cichą idyllę, lecz wypada nam koniecznie pokazać się tej zimy na książęcym dworze. Przez księcia Ludwika otrzymaliśmy poufną wiadomość, że nas oczekują na pewno. Może wystarczy ta jednorazowa bytność. Już teraz cieszę się na myśl o powrocie. Powrót! Pomyśl tylko, Kasiu, wszak po raz pierwszy w życiu mam to miłe uczucie, że jestem naprawdę „w domu". Nie wiem, skąd to pochodzi, stąd może, iż ojciec oddał mi Taxemburg na własność. Więc nietylko pozornie jestem panią na Taxemburgu. To jednak miłe uczucie. Gdy siedzę w pokoju wieżowym i obejmuję wzrokiem ziemie, rozścielone naokół, zdaje mi się, że jestem królową, pa-

stąd najpiękniejszy. Gdy siedzę tu, przy biurku, odczuwam prawdziwą rozkosz.

— Spędzasz pewnie wiele czasu przy biurku?

— Tak, szczególnie odkąd przez załatwiania swojej prywatnej korespondencji przepisywałam tu na maszynie twój rękopis.

Spojrzał na nią.

— Czy to nie dziwne, Dagmaro, że nigdy jeszcze nie widziałem twego pisma, oprócz podpisu, który niekiedy wypadło ci skreślić własnoręcznie?

Dagmara odwróciła się, by ukryć rumieniec.

— Ach, wiesz, mam bardzo nieczytelne pismo.

— Więc dlatego posługujesz się maszyną?

Skwapliwie skinęła głową:

— Tak, tak, naturalnie, że dlatego.

— W prywatnej korespondencji także?

— Owszem, i w prywatnej korespondencji

Uśmiech przemknął mu przez usta.

— Naraziście odkryłem, dlaczego listy do mnie były pisywane w ten sposób. Szczerze mówiąc, trochę mnie to dziwiło.

Dagmara zwróciła się do niego cała twarzą, z takiem opanowaniem, że nawet zdobyła się na uśmiech.

— Uczyniłam to tylko dlatego, by ci oszczędzić ślęczenia nad odczytywaniem moich nieczytelnych liter.

Ujął jej rękę i podniósł ją do ust:

— To jest przeprosznie, Dagmaro.

Zarumieniła się

— Przeprosznie — za co?

— Za posądzenie, Dagmaro, że w ten sposób chcesz rozmyślnie nadać swym listom ton urzędowy i sztywny.

Potrząsnęła energicznie głową:

— O, z pewnością nie miałam podobnego zamiaru. Powinnam była cię uprzedzić, z jakiego powodu to robię. Wyobraź, że zapomniałam o tem. Ja... jestem tak

— Nie zniosłabyś tego? — zapytał z lekkiem szyderstwem.

Zwróciła się doń całą postacią a długi, ciężki tren w harmonijnych fałdach owinął jej smukłą postać. Wyglądała ślicznie w tej dumnej, wdzięcznej pozie. Patrzała na niego poważnie i głęboko.

— Tak, byłoby to dla mnie trudne do zniesienia, gdyż śmieszność spadłaby na ciebie. A nie chcę, byś się wstydził swojej żony, Günterze.

— O, Dagmaro, coś podobnego, nie może się zdarzyć — odparł Günter, nieco zmieszany własnemi słowami, składając pocałunek na jej ręce.

Uśmiechnęła się lekko:

— Niedawno czytałam w jakiejś powieści, że pewna młoda osoba popełniła ze strachu kilka niedorzeczności, gdy ją przedstawiano królewskiej parze i mąż jej, mocno tem wzburzony, czuł się jak pod pręgierzem. Najchętniej byłby się wyparł swej żony — zażartowała Dagmara.

— W takim razie mąż ten był nikczemnym pajacem i raczej on zasługiwał, by żona wyparła się go — oświadczył Günter.

Dagmara ujęła ciężki tren w rękę:

— Wybacz, muszę się przebrać, ta suknia jest bardzo niewygodna — rzekła.

Uprzejmie podał jej ramię.

— Pozwolisz, że cię odprowadzę.

Towarzyszył jej do progów jej apartamentu i pożegnał pocałowaniem ręki.

* * *

Dagmara siedziała popołudniu w swym ulubionym przybytku, dużym ośmiokątnym pokoju południowego skrzydła. Tam przebywała najchętniej. Przez wielkie trzy okna światło wpływało rzęsiście. Obok jed-

nego z nich stało biurko. Miała pewność, że w tym pokoju nikt jej nie przeszkodzi.

Günter nie wchodził tu nigdy. W jej apartamencie zjawiał się tylko na popołudniową herbatę, którą wdług jej zarządzenia podawana w saloniku. Poza tem spotykali się jedynie w środkowej części zamku.

Więc też Dagmara nie obawiała się niczego, gdy — jak nieraz bywało — wyciągnęła z biurka zieloną szkatułkę z listami Güntera z twierdzy.

Chciała je znowu odczytać.

Z rumieńcem na twarzy przeglądała listy, błyszczącemi oczyma, tak zatopiona w ich treści, że drgnęła przestraszona, gdy się drzwi otwarły.

Hrabia Günter stał na progu. Ujrzał jak żona zerwała się na jego widok i z przerażeniem wrzuciła pilk listów do szkatułki.

Zawahał się chwilę, zanim się zbliżył do niej.

— Wybacz, że ci przeszkadzam, Dagmaro; chę z tobą pomówić, a twoja pokojowa powiedziała mi, że cię tu zastanę.

Zdolność panowania nad sobą, tak właściwa Dagmarze, pozwoliła jej niezwłocznie odzyskać równowagę. Postawiła na stół szkatułkę i powiedziała tak spokojnie, jak tylko była w stanie:

— Wcale mi nie przeszkadzasz. Cóż cię tu sprowadza?

Mimo to jednak Günter spostrzegł lekkie drżenie jej głosu i pomyślał, że niewątpliwie zastał ją nad czytaniem listów, o których istnieniu nie miał dotąd pojęcia.

Czy owe listy skreślił kochana reka? Co mogła ukrywać przed nim?

Musiały posiadać dla niej wielką wartość, skoro dla ich przechowania miała specjalną szkatułkę. Z obojętnemi listami nie czyni się tego.

Hrabia Günter zmuszał się do spokoju, lecz mimo-

przyzwyczajona do pisania na maszynie, że zdaje mi się to już rzeczą zupełnie naturalną.

— Z całą pewnością nie przyszło mi na myśl, że możesz to sobie fałszywie wytłumaczyć; wierz mi.

Günter uśmiechnął delikatnie jej rękę i zwolnił ze swej dłoni.

— Wierzę ci. Wiem, iż jesteś zbyt dumna i szczera, bym mógł powątpiewać w twoją prawdomówność. Nie wątpię w nią nigdy.

Dagmara spojrzała mu w oczy z dziwnie poważnym wyrazem.

— Niekiedy zdarzają się okoliczności, które wbrew naszej woli zmuszają nas do nieprawdy, Günterze. Nie wierzę, aby istniał człowiek, któryby nigdy w życiu nie rozminął się z prawdą.

— I ja w to nie wierzę. Lecz jedynie konieczność może usprawiedliwić zejście z drogi prawdy.

Skinęła głową.

— I ja jestem tego zdania.

Günter wstał i odetchnął ciężko. Jeśli owe listy, znajdujące się tam, w biurku, pochodziły naprawdę od obcego mu człowieka, to mimo jej zmieszania, byłby niewinnej treści, lub pochodziły z czasów, gdy nie miał do niej praw.

Nie przypuszczał nic innego. Chociaż raz już zdradziła go kobieta, wierzył w dumną prawdomówność Dagmary. Ona go nie zdradzi, gdyż ja poprosił, by była wobec niego szczera. W ten sposób bronił się od drzęczących go uczuć. Lecz gdy ją opuścił i zasiadł przed biurkiem, myśli jego wróciły mimowoli do zielonej szkatułki. I znowu wzbierał w nim niepokój. Lecz nagle przyszły mu na myśl listy od Bezimienej, które przechowywał u siebie. Uśmiechnął się i odetchnął z ulgą:

— Gdyby to mnie zastała Dagmara przy odczytywaniu tych listów, ten fakt byłby ja tak samo zastanowił, jak mnie tamten, przed chwilą. Może te listy były poprostu naiwną pamiątką z pensjonarskich czasów, które nie radaby pokazać. Jestem warjatem, stwarzając sobie niepotrzebne troski.

Zadał sobie pytanie, czy Dagmara byłaby równie zaniepokojoną temi listami, jak on tamtemi, gdyby go nagle zastała w podobnej sytuacji. Ale potrząsnął głową.

— Nie, wszak ona mnie nie kocha, byłoby jej obojętne z kim koresponduję.

Skoro zdał sobie sprawę z tego, co pomyślał, był tem zaskoczony. Wszak i on nie kochał swej żony. Wobec tego owe listy powinny mu być obojętne. Dlaczegóż więc przejmował się niemi tak gorąco?

Dała mu słowo, że jego honor stawia bardzo wysoko i uszanuje nazwisko. Chociaż jedna kobieta zdradziła go już tak niecnie, Dagmary nie posądzałby o to. Przekonał się już nieraz o jej prawdomówności. Jak skrupulatna była na tym punkcie miał dowód we własnych jej słowach, że zdarzają się czasem wyjątkowe okoliczności, które wbrew naszej woli sprowadzają nas z drogi prawdy i tylko wtedy można usprawiedliwić nieszczerość. Gdyby kochała innego, nie miałaby potrzeby ukrywać się z tem przed nim. Wobec tego i on nie miał powodu do obaw, że były to listy miłosne od nieznanego mu mężczyzny.

Czemuż niepokoiło go tak bardzo samo przypuszczenie, że idzie o takie listy? Czy jego spokojna równowaga w stosunku do Dagmary nie uległa już poważnemu zakłóceniu? Czy nie za wiele poświęca myśli żonie, o wiele więcej, niż spokój jego serca wymagał?

Zerwał się i podszedł do okna. Nagle przypomniał sobie o telegramie do hotelu. Napisał go prędko i zarządził wysłanie.

Rok VI. **KURYER TECHNICZNY** Nr. 31.

Dodatek do Nr. 218 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 8-go sierpnia 1933 roku.

Jak się zwalcza katastrofy wybuchów pyłu?

Bedzin, w sierpniu.

Górnikom znane są dobrze **katastrofalne wybuchy pyłu węglowego**, którego siła jest tak ogromna, że może **zdemolować całe urządzenie kopalniane** i pozbawić życia dziesiątki ludzi. Zastanówmy się, **czy siłę wybuchową posiada tylko pył węglowy?** Otóż okazuje się, **że nie**, że wybuchnąć może **zarówno pył węglowy**, jak pył kakaowy, lakierowy, **drzewny**, metalowy, **czekoladowy** i inny. I takie wybuchy **miały już niejednokrotnie miejsce**, pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach i **demolując urządzenia fabryczne.** Szczególnie katastrofalnie dały się odczuć **wybuchy pyłu w rozmaitych fabrykach** w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, które do tego stopnia naprawdę były katastrofalne, że tamtejsi inżynierowie postanowili stworzyć

specjalny instytut do badania składników i właściwości poszczególnych pyłów.

Stworzono nadto specjalny instytut badania pyłu przy **departamencie rolnictwa w Waszyngtonie**, na czele którego stanął znany **uczony chemik amerykański, dr J. Price**, mając do pomocy w charakterze asystentów inżynierów-chemików: Hyltona, Browna i Lansona. Instytut ten niczem innem się nie zajmuje, tylko **wybuchami pyłu w kopalniach, elewatorach zbożowych i rozmaitych fabrykach**, a prócz tego prowadzi specjalne w tym celu urządzone laboratorjum doświadczalne w Arlington, Va.

Na podstawie długoletnich badań i doświadczeń ostatnio dr Price doszedł do wniosku, że **głównym powodem** wybuchowości pyłu nagromadzonego w powietrzu jest jego **miałkość.** Cząsteczki pyłu są tak **drobniutkie**, że nie można ich widzieć gołem okiem, a dopiero **pod silnem szkłem powiększającem można je rozpoznać.** Pył ten rozpościera się w powietrzu **równą gęstością, powietrze** jest nim **formalnie przesycone**, i gdy wtedy dostanie się do pyłu bodaj najmniejsza **iskra** — momentalnie niemal cała przestrzeń w takim lokalu **staje w płomieniach**, ponieważ prawie równocześnie zapalają się **wszystkie cząsteczki pyłu.** Ponieważ zaś **powietrze zmieszane jest z pyłem** w odpowiedniej ilości, przeto w czasie spalania następuje tak **silna prężność**, że musi ona spowodować **wybuch.** Dzieje się to wszystko tak **niemal równocześnie**, że prawie nigdy nie można stwierdzić, **kiedy rozpoczął się pożar**, a kiedy nastąpił wybuch.

Samo nagromadzenie się pyłu w jakiemś miejscu **nie spowoduje jeszcze wybuchu**, jeżeli niema równoczesnie pożaru; azeby zaś mógł wybuchnąć pożar, musi go coś **spowodować**, musi w przesycone pyłem powietrze **paść iskra.**

Skąd się więc bierze iskra, która wywołuje pożar?

W badaniach swoich dr Price znalazł takie np. wypadki, że w fabryce **skrzyń drewnianych** w Filadelfji **mała śrubka wypadła w maszynie** i dostała się pomiędzy **koła trybowe**, co spowodowało **snop iskier**, a od nich zapalił się unoszący się w powietrzu **pył drzewny.** W Pensylwanji, w fabryce **naczyń aluminjowych**, jednemu z robotników ześlizgnął się **młotek na kancie formy**, którą zestawiał; z pod młotka ukazało się **kilka iskier** i natychmiast nastąpił **wybuch pyłu aluminjowego**, który nagromadzony był w tym lokalu w powietrzu.

Ile pyłu zmieści się na jednej kropce nad i. Pył zwyczajny mieszkaniowy w silnem powiększeniu.

Zdawaćby się mogło, że strażacy wolą **pracować nad ugaszeniem pożaru** np. w stolarni, niż w **składzie materjałów aptecznych i chemicznych.** Tymczasem sprawa ma się **przeciwnie.** Palące się materjały apteczne najczęściej same wytwarzają **mieszaninę gazów działających przyduszająco na płomienie**, natomiast w zwyczajnej **stolarni** może w którymś dziale znajdować się dostateczna ilość **pyłu drzewnego**, który spowoduje wybuch, **skoro tylko dostanie** się do niego ogień.

W laboratorjum doświadczalnem, urządzonem pod kierownictwem dra Price w Arlington, Va, znajdują się nadzwyczaj **skombinowane przyrządy**, które dokładnie **rejestrują ciśnienie**, jakie jest **konieczne** do wywołania wybuchu **rozmaitych odmian pyłu.** Na podstawie doświadczeń asystenci mogą dokładnie **przeprowadzać sztucznie wywoływane wybuchy**, a więc mogą także **określać**, czego unikać, aby wybuchom **zapobiegać**, oraz **jak postępować**, aby usuwać grożące niebezpieczeństwa.

Dr Price **przyjął w swoich badaniach wielkość ciśnienia**, jakie powstaje przy **wybuchu pyłu węglowego za 100**, i na tej podstawie ułożył skalę siły wybuchowej rozmaitych innych pyłów. Okazuje się z tej skali, że

najsilniejszy jest wybuch pyłu aluminjowego,

gdyż dochodzi do 115, pył krochmalowy powoduje wybuch przy ciśnieniu 102, pył siarczany o sile 95, pył cukrowy o sile 90, zaś **pył zbożowy o sile 85.**

Łyżeczka pyłu zbożowego przy odpowiedniem ciśnieniu może spowodować wybuch, którego **siła wysadzi okna** w dość dużym pokoju. **Siedm funtów pyłu krochmalowego** posiada pod odpowiedniem ciśnieniem **taką siłę**, że

wybuch jego wyrzuciłby zwyczajną lokomotywę kolejową na wysokość stu pięćdziesięciu stóp.

Ile pyłu musi być w powietrzu, aby **nastąpił wybuch** — to było pierwsze pytanie, na które odpowiedzi szukał dr Price, gdyż jest to niemal równoznaczne z określeniem, **do jakiej ilości może dojść ilość pyłu w danym lokalu, aby nie groziło niebezpieczeństwo wybuchu.** Jeżeli więc w lokalu, w którym znajduje się tysiąc stóp kubicznych powietrza, znajdzie się rozpylonych **siedm uncyj pyłu krochmalowego**, to nawet **najmniejsza iskra** może już spowodować wybuch. Pył mączny wybuchnie wtedy, gdy będzie go **dziesięć części na dziewięćdziesiąt powietrza.**

Gdy w czasie doświadczeń dra Price z przyrządów wypompowano tyle tlenu, że pozostało go **mniej, niż 12 procent**, doprowadzona iskra nie powodowała wybuchu, natomiast **gdy tylko stopniowo dodawano tlenu do zbiornika**, w którym znajdował się pył mączny, to już przy **zawartości siedmnastu procent tlenu następował wybuch.** Ponieważ przeciętnie stale znajduje się w powietrzu około **dwadzieścia procent tlenu**, przeto z tych przykładów widzimy,

jak łatwo może nastąpić wybuch.

gdy tylko dostanie się iskra do lokalu, w którym znajduje się odpowiednia ilość jakiegokolwiek pyłu.

Z początku przypuszczano, że wybuchy pyłu mogą się wydarzać tylko **w wielkich składach zboża**, gdzie olbrzymie jego masy przesypuje się z miejsca na miejsce, oraz **w wielkich młynach**, gdzie w czasie mielenia zboża drobniutkie cząstki unoszą się w powietrzu. Później jednak udało się stwierdzić, że **nietylko pył zbożowy** może spowodować katastrofę, gdyż niemal tak samo działa pył siarki, cukru, korzeni, węgla, krochmalu, mydła, czekolady, korku, drzewa, celuloidu, smoły, mleka i rozmaitych farb, a także takich metali, jak cynk, aluminjum i magnezjum.

Z pomiędzy wielu katastrof z przyczyn wybuchu pyłu w lokalu fabrycznym, **wymienić należy ostatnie**, które wydarzyły się w Stanach Zjednoczonych. I tak, **eksplozja pyłu kakaowego** spowodowała wybuch i zburzyła doszczętnie wielką **fabrykę czekolady** w Burlington, Vt.; w Bridgeport, Conn. nastąpił wybuch w **fabryce płyt gramofonowych**, gdzie nagromadzony **pył celuloidowy** rozsadził i zniszczył wielki **gmach, masywnie zbudowany ze stali i cementu.** W stanie Waszyngton nastąpił z podobnego powodu **wybuch w zakładach garbarskich**, gdzie nagromadzony w powietrzu **pył z obrabianych skór i kory drzewnej**, mielonej na maszynach, zapalił się **od iskry z motoru** przy maszynie. W Detroit Mich., **w fabryce lakierów**, straciło życie **28 robotników**, a fabryka, przedstawiająca wartość 4½ miljona dolarów, przestała istnieć! W fabryce **krochmalu** w stanie Illinois **z powodu wybuchu pyłu** zginęły 42 osoby. W podobnym wybuchu w **fabryce tytoniu** w Richmond, Va. — zginęło 8 osob. W młynach Minneapolis, gdzie przygotowywano **mieszanki pasz ziarnistych** dla bydła i drobiu, z powodu **wybuchu pyłu zginęło 12 osób, a dach** olbrzymiego gmachu rzucony został **na odległość 150 stóp.**

Nie dziw przeto, że z powodu tak olbrzymich katastrof, powodowanych wybuchami pyłów rozmaitych, władze amerykańskie uznały za potrzebne stworzyć specjalny **instytut przy departamencie rolnictwa** dla wynalezienia antidotum dla zapobieżenia tym klęskom nieustannych katastrof.

Nie ulega żadnym wątpliwościom, że badania dra Price i wyniki ich będą miały **pierwszorzędne znaczenie** przedewszystkiem dla zapobiegania tak licznym i dość częstym **wybuchom pyłu węglowego w kopalniach**, gdzie ginie rok rocznie **tysiące ludzi.**

Adam Czekalski.

Nowe wydawnictwa techn.

INŻ. JERZY NECHAY. „Beton w budownictwie mieszkaniowem". Stron 302 i 308 rys. w tekście. Nakładem Związku Polskich Fabryk Portland Cementu, Warszawa 1933.

Wydana ostatnio pod powyższym tytułem książka inż. J. Nechaya obejmuje opis robót betonowych i żelbetowych w budownictwie mieszkaniowem, przeznaczony dla inżynierów-praktyków i techników. Stanowi ona doskonałą pomoc naukową dla wszystkich budowniczych, którzy w nawale prac codziennych nie są w stanie poświęcić się żmudnemu rozwiązywaniu obliczeń statycznych. Treść książki w sposób metodyczny i przejrzysty obejmuje opis konstrukcyj budowlanych, jakie stosuje się u nas w budownictwie mieszkaniowem; przyczem każda z opisywanych konstrukcyj jest uzupełniona przykładem obliczenia statycznego. Całość składa się z 4-ch działów: I — fundamenty, II — ściany, III — stropy, IV — schody i dodatku, zawierającego tablice. Pożyteczną inowacją jest wprowadzenie do treści dzieła tablic rachunkowych, zapomocą których wykonawca budowy, na podstawie określonych przez siebie założeń, otrzymuje gotowe dane obliczeniowe dla poszczególnych elementów konstrukcyj nośnych. Wydana starannie i interesująco również pod względem graficznym, książka inż. J. Nechaya powinna znaleźć się w ręku każdego inżyniera i technika budowlanego.

Technika dla wszystkich.

Pianino-organy.

(zf.). W tych dniach w Paryżu demonstrowany był nowy instrument muzyczny, wynaleziony przez Giveleta i Coupleux, którzy wynaleźli również pianino „elektroniczne" czy „falowe". — Nowy wynalazek polega na zastosowaniu organów elektrycznych do zwykłego pianina. Pianino to nadaje się przytem do zastosowania aparatu mechanicznego („pianino elektryczne"). Pianino nie wymaga jednak żadnych przeróbek. Organy zaś, specjalnie dostosowane i mające zajmować bardzo mało miejsca, będą mogły być umieszczone nawet w sąsiednim pokoju. W ten sposób, przez zastosowanie owych minjaturowych organów do pianina, będzie można dawać w domu koncerty bardzo urozmaicone.

Skarby z Sodomy i Gomory.

Na północno-zachodniem wybrzeżu morza Martwego w odległości około 10 km. od miasta **Jorycho** wybudowano wielkie zakłady przemysłowe, które wydobywają z **morza Martwego** jego **sole mineralne.** — Wykorzystano bardzo **dogodne warunki lokalne**, mianowicie teren znajdujący się przy brzegu morza **jest terasowaty** i wznosi się coraz **wyżej aż do gór Judejskich.** Na tych terasach wybudowano **system tam i kanałów.** Pompuje się z **morza wodę** zawierającą **wielkie ilości potasu** i innych soli mineralnych na najwyższą terasę, skąd **spuszcza się ją wolno coraz niżej.** W tym czasie **wskutek gorąca atmosferycznego i wiatrów woda paruje**, osadzają się sole na dnie, a zgęszczony ług częściowo przerabia się **na sole bromowe, częściowo zaś wraca do morza Martwego.** Przed nadejściem **pory deszczowej przestaje się wodę pompować.** Sole osadzone przesychają, poczem zabiera się je do magazynów. **Z przeminięciem deszczów praca zaczyna się na nowo.**

10 miljonów volt.

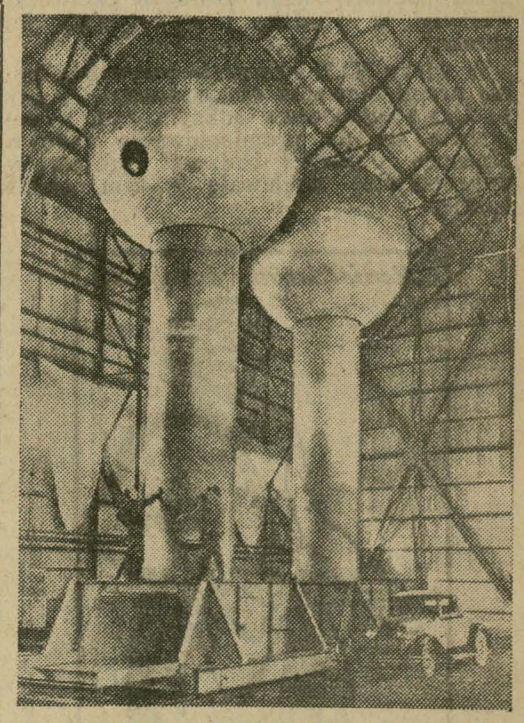

(zf) Instytut Poszukiwań Naukowych w Massachusetts w Ameryce instaluje obecnie aparat pomyślany przez Roberta de Graaffa i stanowiący ogromny generator elektrostatyczny. Składa się on z dwóch kolumn zakończonych ogromnemi kulami aluminiowemi. Każda z kul mierzy 5 metrów średnicy, i choć puste w środku, ważą one po 1.500 kg. Kule te stanowią elektrody. Gdy nastąpi wyładowanie elektryczne między temi biegunami, różnica potencjałów wynosi się około 10 miljonów volt! Jest to oczywiście jedna z największych instalacyj istniejących. Maszyna jest tak wielka, że ludzie wyglądają wokół niej, jak mrówki. Poza tem w kulach znajdują się kabiny przeznaczone do badań, a jak wiemy na podstawie fizyki elementarnej, nie grozi im tam żadne niebezpieczeństwo. Każda z takich kabin posiadać będzie wszelkie niezbędne instrumenty, co pozwoli prowadzić właściwe badania. Kolumny, służące za podstawy, liczą również 2 metry średnicy i 10 metrów wysokości. Każdą z tych kolumn można odsuwać, co pozwoli przyspieszać, lub opaźniać wyładowanie. Ładowanie kuli odbywa się zapomocą transmisyjki z nici jedwabnych, niosących drobne ładunki aż do powierzchni kuli...

Zalety i wady motocykli.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

W dzisiejszym artykule zamierzamy podać wskazówki, których należy się trzymać **przy kupowaniu motocykla.** W tym celu naświetlimy stopniowo kilka **najważniejszych problemów.**

MATERJAŁ I OBRÓBKA.

Kupujący winien wiedzieć, **że wartość motocykla** zależy w pierwszym rzędzie **od materjału** użytego do fabrykacji; toteż z pomiędzy dwu **motocykli — o** jednakowym **wyglądzie** zewnętrznym oraz jednakowych **rozwiązaniach mechanicznych** poszczególnych elementów, jeden może **być pierwszorzędnym**, a drugi zwyczajną **tandetą.**

Określenie **jakości materjału z wyglądu zewnętrznego** jest niemożliwem. Wymaga ono dokładnych badań **laboratoryjnych.** Tylko długie doświadczenie zezwala zastosować „właściwy metal na właściwem miejscu".

W rzeczywistości większość dzisiejszych motocykli — przy **ogromnym rozwoju metalurgji** — różni się więcej jakością **obróbki mechanicznej**, aniżeli jakością **materjału.** Różnicę obróbki spotykamy zazwyczaj we wszystkich **elementach** motocykla, natomiast **różnica materjału** odnosi się zazwyczaj **do łańcucha oraz zaworów**, czasami zaś **leiszny cylindra.**

Niedokładność obróbki mechanicznej elementów, będących w **ruchu**, objawia się **zazwyczaj** w mniej lub więcej **hałaśliwej pracy oraz brutalności napędu.** Niedokładność **obróbki mechanicznej** wpływa **ujemnie** na **konfort** prowadzenia **motocykla**, odbija się zaś przedewszystkiem na **wydajności ogólnej, trwałości** maszyny oraz **regularności ruchu.**

Częstokroć motocykl, mający wygląd „podejrzany", posiada **części będące w ruchu** obrobione i dopasowane **nadzwyczaj starannie.**

Spotkać można również **motocykl** o zachwycającym **wyglądzie zewnętrznym**, u którego jednak dokładność mechanizmów pozostawia wiele do życzenia.

Toteż radzimy kupującemu jak **najdalej idącą ostrożność przy kupnie. Obserwować i wsłuchiwać się w bieg maszyny tego samego typu**, jaki pragniemy kupić. Próby należy **robić nietylko na gładkiej szosie**, gdyż **idzie nam przedewszystkiem o to**, jak dany **motocykl pracuje w ciężkich warunkach.** Dużo może nam powiedzieć **próba na długiem** kilkakilometrowem **zboczu.**

MOTOCYKL KLASYCZNY.

Anglicy, doszli do pewnych zasad budowy motocykli, które **nazwiemy klasycznemi.**

Zasady te są następujące: rama **z rur, widelki przednie o równoległobokowym** mechaniźmie **amortyzującym**, silnik **jednocylindrowy, skrzynka biegów oddzielna, napęd koła łańcuchem.**

Rozwiązania te, których Anglicy **uporczywie się trzymają**, tracą coraz **bardziej uznanie na kontynencie Europy**, gdzie zaczyna się rozwijać motocykl — nazwijmy go — nowoczesnym.

MOTOCYKL NOWOCZESNY.

Zasady motocykla nowoczesnego **trudno narazie ustalić**; znajduje on się bowiem **w okresie tworzenia.**

Szereg **firm kontynentalnych**, porzuciwszy zasady klasyczne, zaczyna **wprowadzać** nowe rozwiązania. Są one narazie **następujące.** Rama z kształtówek, bądź też **prasowana**, czasami prawie z jednego **kawałka**, wreszcie zupełny **brak ramy jako takiej** przy motocyklach **skarosowanych. Liczba cylindrów dochodzi do czterech.** Silnik tworzy **ze skrzynką biegów blok.** Napęd koła **zapomocą kół zębatych** stożkowych lub **ślimaka z przeniesieniem przez kardan.**

Nowe te rozwiązania posiadają **wiele zalet jak i** wad, które stopniowo w dalszym ciągu oświetlimy.

Łatwy dostęp. Jest to nadzwyczaj ważna zaleta, gdyż **zezwala nam w każdej chwili** skontrolować pewną część mechanizmu i zależnie od potrzeby **doregulować**, naprawić lub **wymienić** na inną. Zwrócimy więc uwagę:

1. Czy jest możliwem **wyjęcie i założenie tylnego koła** bez obcej **pomocy.** Czy przy tej manipulacji nie następuje **rozregulowanie hamulca**, dalej **rozłączenie kół stożkowych.** Czy koła są **wymienne.** Czy **błotnice** nie utrudniają **pracy przy kole.**
2. Czy jest łatwem **zdjęcie nakrywy karteru** łańcucha **pierwotnego**, bez potrzeby **usuwania rury wydmuchowej**, która dosyć wolno stygnie, gdy czynność ta przydarzy nam się w drodze.
3. Czy jest możliwe **sprawdzenie i regulacja sprzęgła.**
4. Czy jest łatwy dostęp **do zaworów, rozrządu zaworów**, gaźnika, iskrownika, itd.
5. Czy głowica cylindra daje się **odjąć bez konieczności usuwania zbiornika benzyny.**
6. Czy łatwo jest postawić motocykl **na kozłołku.** Czy przednie koło posiada **osobny kozłołek.**

Potraktowaliśmy tutaj kilka najważniejszych warunków, które jednak nie wyczerpują całości materjału. Jest poprostu niemożliwem podanie kupującemu dokładnych wskazówek, któreby można uogólnić. Przy wielkiej i różnorodnej liczbie **typów** należy każdy **szczegółowo przestudjować.** Jeżeli jednak motocykl odpowiada wymienionym tu warunkom, jest dobrej marki, możemy być pewni, że nie znajdziemy się często na drodze w przykrej sytuacji.

(Dokończenie nastąpi).

ROK VI. Dodatek do Nr. 218 „Ilustr. Kuryera Codziennego“ z 8-go sierpnia 1933 r. Nr. 32.

KURYER METAPSYCHICZNY »DZIWY ŻYCIA«

Książka o różdżkarstwie z końca XVII w.

Różdżkarstwo, praktykowane już w czasach imperium rzymskiego, polega na niezbadanem dotychczas uzdolnieniu „metapsychicznem“.

Z wszystkich zjawisk metapsychicznych zjawiska **różdżkarskie** znajdowały i znajdują po dziś dzień najwięcej łaski u przedstawicieli **oficjalnej nauki.** Oczywiście nie brak uniwersyteckich geologów i fizyków, którzy zgoła **nie wierzą** w zdolności różdżkarskie i kpią z różdżkarzy (nieraz zresztą i słusznie, bo wśród różdżkarzy spotykamy wielu szarlatanów), ale przeważna część uczonych zajmuje wobec różdżkarstwa stanowisko dość **życzliwe,** a przynajmniej neutralne i nie przeczy możliwości zjawisk.

Czemu przypisać tę tolerancję i neutralność?

Oto temu, że zdaniem tych uczonych, **zjawiska różdżkarstwa** dają się wytłomaczyć przyczynami **fizykalnemi** znanemi

i uznanemi przez naukę. Zdawien dawna próbowano je w ten sposób tłomaczyć:

W wieku XVI mówiono o „sympatji“, o „przyrodzonem przyciąganiu“, które łączy metalową różdżkę z podziemnym kruszcem.

W wieku XVII. gdy teorja „korpuskularna“ święciła triumf, wypracowano śliczne teorje o **emisji cząsteczek kruszcu** poprzez pokłady ziemi, które to cząsteczki wnikały w różdżkę i wywoływały jej skręty.

W wieku XIX wysunięto oczywiście teorję **promieniowania elektrycznego.** A gdy p. Curie-Skłodowska odkryła **rad,** powoływano się na promieniowanie **radowe.** Mnóstwo uczonych badaczy (profesorów uniwersytetu) wydawało w tym sensie opinję.

A gdy wynaleziono **radjo,** odrazu też próbowano wykrywać i mierzyć zmiany napięcia elektrycznego na powierzchni ziemi przy pomocy specjalnych aparatów **radjoodbiorczych.** Czytelnicy gazet i dziś jeszcze co chwila spotykają się z notatkami, że ten i ów „różdżkarz“ używa specjalnych aparatów do mierzenia fal elektryczno-magnetycznych promieniujących z ziemi i z odbioru próbuje wnioskować o naturze pokładów podziemnych.

Że ziemia, jak każde ciało promieniuje, to możemy uważać za niewątpliwe. — Że istnieje bezpośredni lub pośredni wpływ promieniowań ziemnych na stan fizjologiczny i psychiczny człowieka, w tem nie byłoby także nic dziwnego i niezwykłego.

Ale u różdżkarza zjawisko wyczuwania podziemnych żył wodnych lub kruszców opiera się **na akcie poznania nieznanej, skomplikowanej natury.** — Zagadnienie różdżki **nie jest** zagadnieniem czysto **fizykalnem i fizjologicznem,** lecz przedewszystkiem zagadnieniem **psychicznem,** względnie **„metapsychicznem“.** Problem różdżki jest problemem „kryptestezji“, problemem „jasnowidzenia“. U każdego różdżkarza zdolność wyczuwania przedmiotów pod ziemią objawia się zresztą w swoisty sposób. Niektórzy nie potrzebują wcale różdżki. Inni zamiast różdżki posługują się wahadłem. U każdego jednak różdżka czy wahadło to właściwe tylko narzędzie, ułatwiające różdżkarzowi paranormalną podświadomą koncentrację. Różdżkarz jest „medjum“ w swoim rodzaju, jest „jasnowidzem“, a pracuje zawsze w mniej lub więcej głębokim „transie“. — Wielu „różdżkarzy“ posługuje się różdżką czy wahadłem do **określenia chorób,** do określenia płci dziecka w łonie kobiety ciężarnej i t. p.

Zapewne **hipoteza promieniowania** nie traci przy tem wszystkiem swej racji bytu. Owszem, badając tajemnicze zagadnienie różdżki czarodziejskiej, przyjąć należy, że z wnętrza ziemi dobywają się nieznane promienie, na które reagują pewne nieliczne „sensytywne“ jednostki, czyli „medja“ różdżkarskie. Te promienie drogą nerwów dochodzą do szpiku pacierzowego różdżkarza, a stamtąd przeprowadzone są do mięśni i wywołują w nich drgnienia, skutkiem których nastepują odchylenia różdżki. Ale w jaki sposób medjum różdżkarskie uświadamia sobie, co wyczuło podświadomie, na jakiej podstawie wnioskuje o naturze pokładów podziemnych i o głębokości w jakiej się znajdują, to stanowi zagadkę dotychczas nierozwiązaną.

• • •

W roku **1696** wyszła w **Amsterdamie** ciekawa książka francuska p. t.

La physique occulte ou tracte de la baquette divinatoire et de sou utilite etc. napisana przez księdza i doktora teologji **L. L. Vallemont.** Z książki tej reprodukujemy pięć drzeworytów, pokazujących cztery różne sposoby **trzymania różdżki;** na piątym obrazku widzimy (rzekome) kłęby pary, dobywające się z ziemi, które to pary działają, zdaniem różdżkarza, na różdżkę. Jak już wspomnieliśmy, w wieku XVII teorja „korpuskularna“ święciła triumf w fizyce; nie dziw tedy, że próbowano nią tłomaczyć zjawiska różdżkarskie. Rysownik skomponował tedy fantastyczne „pary“ kruszcowe, kłębiące się nad ziemią...

Książka Vallemonta ukazała się w dwa lata po głośnym w całej ówczesnej Europie wyczynie niejakiego Jakoba Aymara, wieśniaka z Dauphine, różdżkarza, a raczej **jasnowidza.**

Dnia 5 lipca 1692 r. zamordowano w Lyonie handlarza wina i jego żonę; mordercy byli nieznani. Sprowadzono wówczas do Lyonu owego Aymara, który przy pomocy różdżki wykrył w mieście jednego z morderców, znalazł siekierę, narzędzie zbrodni, a następnie odbył (z różdżką w ręku) **wędrówkę, czterdziestomilową** w pościgu **za drugim mordercą,** ktory też został pojmany.

Fakt ten bardzo silnie poruszył ówczesną opinję i był wielokrotnie opisywany. Mamy tu do czynienia z faktami, należącemi do dziedziny **jasnowidzenia** albo **telepatji,** a rozdzka służyła jasnowidzowi tylko do wprowadzania się w „trans“.

Książka księdza Vallemonta jest dziełem człowieka uczonego, trzeźwo myślącego, ale wolnego od przesądów niby naukowych, wolnego też **od zabobonów.** Zwalcza, choć sam jest księdzem, poglądy, jakoby różdżkarstwo było sprawą złego ducha; zwalcza też zarzuty ówczesnych fizyków, przeczących możliwości zjawisk różdżkarskich.

Niektóre ustępy książki Vallemonta zachowały dziś jeszcze pełną swoją wagę. — Tak np. gdy pisze, zwracając się przeciw wyniosłym rutynistom naukowym:

„Nic nie hamuje tak postępu wiedzy naturalnej jak szyderstwa, uprzedzenia i niesłuszne krytyki ignorantów: bo przerażają one, wstrzymują i każą nawet cofać się tym, którzy dzięki otwartości swego umysłu i długim specjalnym badaniom mogliby przyczynić się do udoskonalenia fizyki“.

Ongi uprzedzenia kierowały się przeciw **fizyce;** dziś kierują się przeciw **metapsychice.**

ls.

Djabły i czarownice dawniej a dziś.

(Ciąg dalszy).

Zdarzały się też nierzadkie

wypadki dobrowolnego oddawania się

rzekomych czarownic w ręce inkwizytorów. Należy sobie zdać z tego sprawę, że nie znano jeszcze wówczas teorji rozszczepienia jaźni, ani też nie umiano odróżniać tworów halucynacyjnych od zjawisk świata zewnętrznego. Jeśli sobie natomiast uprzytomnimy atmosferę, w jakiej żyła średniowieczna kobieta, pełnej strachu i przerażenia, wytworzoną przez ascetyczne stanowisko kościoła potępiającego w sposób nieubłagany wszelkie radości natury seksualnej, uważającego te niedozwolone popędy za dzieło szatana, stanie się nam zrozumiały rozpaczliwy środek ratunku, do jakiego uciekała się kobieta, która doszła do przeświadczenia, że stała się kochanką szatana. Pierwszą myślą — w tych warunkach — skromniejszej, bojaźliwszej kobiety, która uległa przypadkowo jakiejś zakazanej pokusie natury seksualnej było, bezpośrednio po fakcie, trwożliwe przypuszczenie, że w sprawę wdał się szatan. Myśl raz powzięta rosła szybko i nabrzmiewała do potwornych rozmiarów. Nierówna walka powrotnych fal pokus ze słabszą od nich wolą, prowadziła rychło ofiarę na błędne manowce, dzikiej fantastyki seksualnej, w labirynt duchowy bez wyjścia. Zjawiały się szalone halucynacje rozszczepionej jaźni, wizje piekielnej, a tak upajającej rozkoszy, ale tuż za niemi jawa wieczystego potępienia, zgroza śmiertelnej winy i unicestwiający strach przed nieubłaganym sądem i niechybną, okrutną ręką karzącą. Życie przemieniało się w jedno pasmo udręki, w piekło cierpienia gorsze od wszelkich tortur katów. Nieszczęśliwej ofierze często najlepszej kobiecie pozostawało tylko jedno: dobrowolnie oddać się w ręce in-

kwizytorów, by przez śmierć w ogniu zapłacić za grzech śmiertelny.

W procesach o czary mało kto miał odwagę występować w obronie oskarżonych. Skarżących i świadków nie brakło natomiast nigdy. Wystarczało pierwsze lepsze oskarżenie; działy się najstraszliwsze nadużycia. Pozbywano się niewygodnych sobie ludzi, grabiono majątki, albowiem własność skazanego ulegała konfiskacie.

Silny wyłom w rozpowszechnionej wierze w czarownice uczyniła dopiero głośna książka kaznodziei z Amsterdamu dr teol. Baltazara Bekkera p. t. „Zaczarowany świat“. W wielkiem tem 4-tomowem dziele, wydanem w r. 1691-93 zwalczał autor w sposób bardzo gruntowny panujące przesądy i przyczynił się wybitnie do sprowadzenia pewnego opamiętania ludzkości. Sądy nad czarownicami stopniowo gasły. Ostatni proces odbył się w Niemczech w r. 1711, w Danji 1700, w Austrji 1740; w innych krajach mniej kulturalnych zdarzają się pojedynczo do końca XVIII wieku. Potężny rozwój nauk przyrodniczych kładzie im wreszcie kres ostateczny. W Polsce, w której prześladowania czarownic, zaczęły się z początkiem XVI w. zakazał Sejm, na wniosek króla Stanisława Augusta, w r. 1776, dalszego wytaczania procesów.

Opętanie czarownic w świetle nauki.

Gdy zagłębiamy się w kroniki średniowieczne, staje nam przed oczyma w całej jaskrawości **ułomność natury człowieka,** a co gorsze, okrucieństwo i zbrodniczość, drzemiące na dnie jego duszy, tak skore do działania... Uderza nas również niesłychana **łatwowierność** ówczesnych ludzi, nie tylko prostych i niewykształconych, ale i mężów światłych, **ludzi nauki.** Była to epoka ślepej, mistycznej, fanatycznej wiary. Nikt nie miał odwagi przeciwstawić się jej. Nauka była zupełnie zależna od jej poglądów. Panującem przekonaniem było, że wiara nie pyta się rozumu, który jest ograniczony, że są rzeczy, które mogą się wydawać rozumowi dziwne, nawet niedorzeczne, a będące mimo to wyrazem prawd głęboko ukrytych, rzeczy dziejące się z woli wyższej dla człowieka niezrozumiałej.

Naukę, która nie służyła tym zasadom, uważano za zgubną i bezwzględnie ją potępiano. To też średniowieczni scholastyczni uczeni zgodnym chórem akceptowali również i ze stanowiska nauki wszystko, co było do wiary podawane. Nie był to czas nadający się do krytycznej obserwacji i samodzielnych doświadczeń i wniosków.

Ażeby zrozumieć zawile zagadnienie czarownic, opętania djabolicznego i wogóle cały skomplikowany zespół **nerwic i psychoz średniowiecznych,** należy poznać chorobę, która odegrała w dziejach kultury ludzkiej olbrzymią rolę, a jest po dzień dzisiejszy jeszcze naogół niedocenianą

histerję.

Poniżej streszczony jest opis tego cierpienia, podany przez Prof. Szumowskiego w jego „Historji Medycyny“ (Cz. II, 1932). **Histerję** zbadano bliżej dopiero w XIX i XX w. głównie dzięki pracom Charcota. Obecnie choroba ta nie występuje tak często jak w wiekach średnich. Nowoczesne wychowanie, kształcące spokojny rozsądek łagodzi afektywne podłoże **usposobień histerycznych.** Inaczej było w średniowieczu; nawet ludzie z natury spokojni, trzeźwi, nie obarczeni konstytucją histeryczną, żyjąc od dzieciństwa w atmosferze supranaturalizmu, słysząc ciągle o djabłach, czarach i cudach, wpadając skutkiem tego, to w paniczne przerażenie przed djabłem i piekłem, to znowu w ekstazę religijną, stawali się wkońcu materjałem łatwo podatnym do rozwoju chorobliwych stanów afektywnych, a w szczególności — histerji.

Dok. nast. **Emil Dalewski.**

Z kraju od korespondentów J. K. C.

Poniedziałek 7 sierpnia 1933.

Kronika warszawska.

Święto Strzelców warszawskich.

Z Warszawy donosi (J.): W związku z uroczystościami strzeleckiemi, garnizon warszawski Zw. strzeleckiego obchodził w dniu 5 bm. wieczorem na pl. Marszałka Piłsudskiego **uroczystości święta organizacyjnego**, w którym wziął udział komendant 1 komp. Kadrowej Legjonów gen. **Kasprzycki.**

Po przyjęciu raportu **gen. Kasprzycki podpalił symboliczne ognisko**, poczem **odczytał historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego** z dnia 6 sierpnia 1914 r. Z kolei komendant okr. stołecznego Zw. strzeleckiego p. **Habiniak** odczytał **rozkaz okolicznościowy komendanta głównego** ppłk. **Rusina**, oraz dokonał apelu poległych żołnierzy 1. kadrowej.

Następnie do zgromadzonych w zwartym trójboku **2.000 strzelców warszawskich** przemówił serdecznie **gen. Kasprzycki**, wyrażając swe wzruszenie z racji udziału w uroczystości strzeleckiej i dając wyraz swemu niezłomnemu przekonaniu, że **strzelcy dzisiejsi „pójdą zawsze w takt tej samej idei, w takt której szli do walki za Ojczyznę strzelcy w r. 1914"**. Wzniesiony okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego, długo rozbrzmiewał głośnem echem na placu zbiórki.

Na zakończenie uroczystości **odbyła się defilada**, którą przyjął gen. **Kasprzycki** w otoczeniu oficerów sztabu, komendy głównej Zw. strzeleckiego. Przy dźwiękach dwu orkiestr strzeleckich **przedefilowało 27 kompanij strzeleckich**, oraz **plutony cyklistów i motocyklistów**. Gen. Kasprzycki z prawdziwem zadowoleniem stwierdził **doskonałą postawę defilujących oddziałów.**

Autorzy dramatyczni przeciw dyr. Krzywoszewskiemu.

Warszawa, 6 sierpnia (A). Na terenie teatralnym wynikł **nowy sensacyjny zatarg**, którego inicjatorami są tym razem **autorzy dramatyczni**. Pisarze, którzy wystawili w ciągu ubiegłego sezonu teatralnego swe sztuki na scenach byłych teatrów miejskich, **występują przeciwko dyr. Krzywoszewskiemu** z żądaniem **wypłacenia im poważniejszych odszkodowań**. Autorzy dramatyczni twierdzą, że **przedstawione im rachunki dla obliczania tantjem, nie były dokładne** i nie odpowiadały rzeczywistym wpływom kas teatralnych. W imieniu autorów adw. **Beylin wystosował do dyr. Krzywoszewskiego wezwanie notarjalne** w którem domaga się wypłacenia z tego tytułu **odszkodowania wysokości około 20.000 zł.**

Zakończenie dochodzeń w Supraślu.

Z Warszawy donosi (J): Jak się dowiadujemy, prokuratura sądu okr. w Białymstoku zakończyła dochodzenia w **sprawie krwawych zajść w Supraślu**, jakie miały miejsce przed miesiącem w związku z **zatargiem włókienniczym.**

Czternaście osób pociągniętych będzie do odpowiedzialności karnej za udział w zbiegowisku i stawianie czynne oporu policji.

Nowa katastrofa na kolejce wąskotorowej.

Warszawa, 6 sierpnia (J). Na kolejce wąskotorowej **Mława—Przasnysz—Ciechanów** na stacji Obrębiec miała miejsce **katastrofa.** Pociąg mieszany towarowo-osobowy Nr. 7256 **zderzył się z wagonami załadowanemi przez robotników** jednego z pobliskich folwarków. **Parowóz i jeden wagon naładowany superfosfatem wywróciły się na bok.** Wagon pocztowy i bagażowy oraz jedna węglarka wykoleiły się. — **Cięższym obrażeniom uległ robotnik kolejowy Czajkowski Franciszek**, którego **przewieziono do szpitala w Przasnyszu**, zaś maszynist pociągu **Józef Morawski** jako lżej ranny p oopatrunku przez lekarza, **przewieziony został do swego mieszkania.** Przerwa w ruchu trwała **około 4 godzin.**

(J) **NUDYZM NA ULICY.** Sąd starościński Warszawa-północ skazał mieszkańca „Cyrku" Tadeusza Paczyka na 3 dni bezwzględnego aresztu za uprawianie nudyzmu na ulicy, siejąc zgorszenie publiczne. Paczyk spacerował na ul. Grzybowskiej, ubrany tylko w spodenki kąpielowe. Jak się potem okazało ubranie otrzymane od wydziału opieki społecznej, sprzedał handlarzom starzyzny.

(J) **OSZUST, KTÓRY UDAJE BISKUPA.** Od pewnego czasu w Warszawie grasuje oszust, który telefonując do zgromadzeń zakonnych, lub poszczególnych księży, podaje się za biskupa polowego ks. Gawlinę, za ks. prał. Choromańskiego i wyłudza mniejsze lub większe ofiary. Robi najczęściej w ten sposób, że zapowiada się zgłoszenie rzekomego studenta, który znajduje się w trudnej sytuacji i potrzebuje nagle kilkudziesięciu złotych na kupno biletu kolejowego, lub na lekarstwo. Rzekomy student zgłasza ię istotnie w dane miejsce i otrzymuje zapomogę. Wobec twierdzenia kilku wypadków tego rodzaju nadużyć, ostrzega się przed oszustem.

Kronika śląska.

(Miel) **NOWA PLACÓWKA WYCHOWAWCZA.** Księża Salwatorjanie z Trzebini, dzięki swemu zapałowi i ofiarności społeczeństwa, potrafili mimo obecnych trudnych warunków gospodarczych, otworzyć nowy zakład wychowawczy w Mikołowie na Śląsku. Poświęcenie tej nowej placówki wychowawczej odbędzie się 20 bm.

Budowa nowej linji kolejowej.

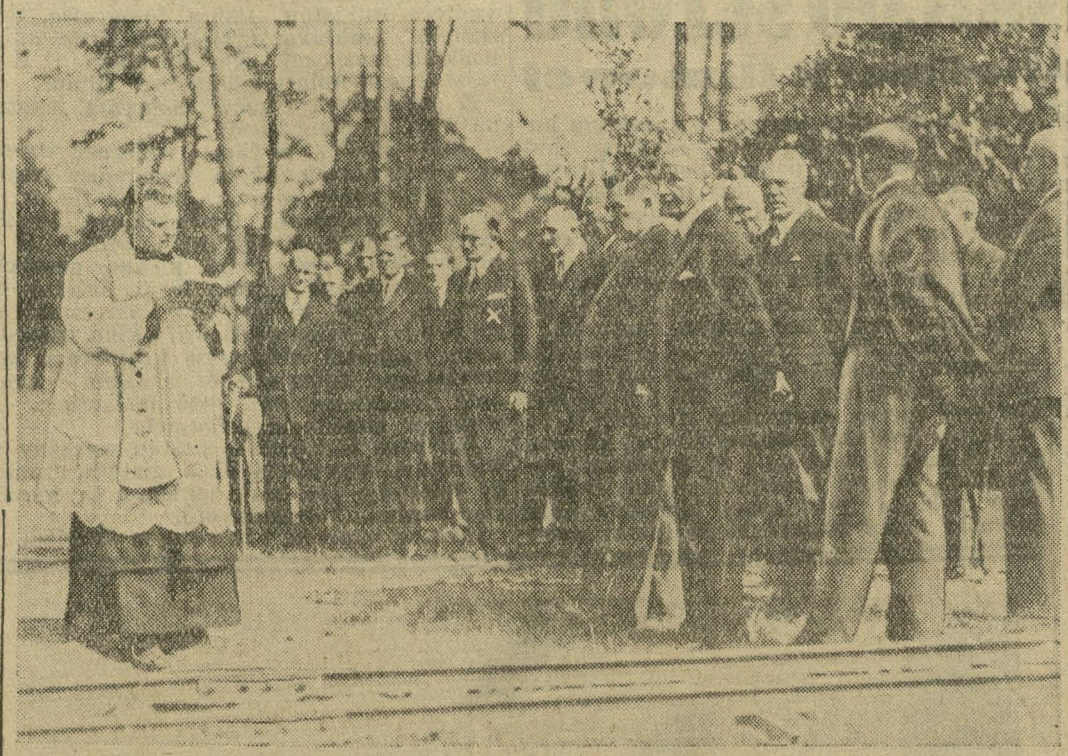

W Szczakowej odbyło się uroczyste rozpoczęcie budowy nowej linji kolejowej, łączącej stację Szczakowa z Bukowną. Długość nowej linji wynosić będzie 12 klm. Na zdjęciu uroczyste poświęcenie robót, którego dokonał ks. prob. Studencki w obecności wiceministra komunikacji Lechnickiego (x).

Krwawa pijacka awantura w Warszawie.

Z Warszawy donosi (J): Ubiegłej nocy przy zbiegu ulic Przemysłowej i Czerniakowskiej wynikła **sprzeczka i bójka, a następnie strzelanina, zakończona wielką awanturą.** Ul. Czerniakowską wracał w towarzystwie kolegi i pewnego małżeństwa do domu 28-letni **Marjan Paul**, pracownik magistratu. Na przystanku tramwajowym na rogu ul. Przemysłowej, Paula, który był podchmielony, **zaczepiło dwóch nieznanych mu mężczyzn**, również podobno podchmielonych.

Paul zwrócił uwagę jednemu z nich, że go **potrącił** i nie przeprosił. Doszło do **ostrej wymiany słów**, przyczem w pewnej chwili **jeden z nieznajomych wyjął rewolwer i dał kilka strzałów do Paula**, trafiając go **w udo i w brzuch.**

Jedna z kul trafiła w klatkę piersiową 10-letnią **Władysławę Sobiesiakównę**, która wraz z swym ojcem **Władysławem** wracała do domu.

Na odgłos strzałów **nadbiegł policjant, który zatrzymał sprawcę strzałów 34-letniego Józefa Styrę**, robotnika, zam. przy ul. Czerniakowskiej 140. Wkrótce **zebrał się tłum**, który **rzucił się na ujętego sprawcę bijąc go czem popadło.** Z drugiej strony, prawdopodobnie **obrońcy ujętego, usiłowali odbić Styrę i rzucili się na policjanta, bijąc go laskami.**

Dopiero przy pomocy nadbiegłych **jeszcze kilku policjantów** zajście zlikwidowano, przeprowadzając uczestników awantury do IX komisarjatu. Rannych po opatrunku **lekarz pogotowia przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.**

Kronika lwowska.

Nożyk do golenia jest wart jeden grosz.

Ze Lwowa donosi (C): **Jaką rzeczywiście wartość przedstawia nóż do golenia**, zdradził wobec policji w czasie przesłuchania współwłaściciel fabryki nożyków, pod firmą **„Mars"** we Lwowie, przy ul. Jachimowicza, **Majer Falik**, posiadający **drugą taką samą wytwórnię ostrzy przy ul. Krasińskich 18.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali **włamania do fabryki przy ul. Krasińskich**, przyczem **skradli 30 tysięcy sztuk nożyków do golenia**, przygotowanych do sprzedaży.

Przesłuchany przez komisarjat policji **Falik podał wartość wyrządzonej szkody na 2500 zł.** Przesłuchujący Falika funkcjonarjusz policji, nie dając wiary uszom, zapytał go **powtórnie o wysokość szkody** i otrzymał **tę samą odpowiedź.** Wynika z tego, że **jeden nożyk do golenia wart jest niespełna jeden grosz(!).** Jak widać z tego, fabrykanci t. zw. „żiletek" zarabiają wcale nieźle!

(C) **PRZEMYTNIK ZAPALNICZEK.** Pomimo energicznego tępienia przemytników zapalniczek zagranicznych w handlu detalicznym we Lwowie, znajduje się wciąż znaczna ilość tego towaru, który rozpowszechniany jest z zakonspirowanych hurtowni. Od czasu do czasu udaje się władzom nakryć taką hurtownię. Wczoraj udało się policji oresztować jednego z najbardziej ruchliwych agentów w dzielnicy żydowskiej Lwowa. Jest nim Wilhelm Konstantin, zamieszkały przy ul. Lwowskiej 61. Znaleziono przy nim znaczniejszą ilość zapalniczek. Konstantina osadzono w aresztach policyjnych.

(C) **GROŹNY POŻAR.** W Szumiaczu pow. Turka nad Stryjem wybuchł onegdajszej nocy groźny pożar. Pomimo energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej z Turki, pożaru nie zdołano zlokalizować. Mimo całonocnej akcji, cała wioska została kompletnie zniszczona. Pastwą płomieni padło 28 domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Na miejsce udał się starosta powiatowy wraz z komendantem policji, w celu ustalenia przyczyny pożaru.

POŻEGNALNY GOŚCINNY WYSTĘP KRAKOWSKIEGO TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO WE LWOWIE. W poniedziałek na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie, odbędzie się ostatni pożegnalny gościnny występ Krakowskiego Teatru, sztuką Edwarda Sheldona „Romans", która dzięki swym niezwykłym walorom scenicznym i koncertowej grze artystów krakowskiej sceny, zdobyła wielki sukces artystyczny i niebywałe powodzenie lwowskiej publiczności. W sztuce „Romans" będzie jednocześnie pożegnalny gościnny występ znakomitego artysty i reżysera scen polskich, dyrektora Krakowskiego Teatru Juljusza Osterwy. Główną rolę śpiewaczki Cavallini odtworzy świetna artystka krakowskiej sceny Zofja Jaroszewska. W popisowej roli Mr. Wilsona wystąpi Ludwik Ruszkowski. Pozostałą obsadę tworzy premierowy zespół krakowskich artystów, pp.: Daszyńska, Kłońska, Kostecka, Filipowska, Zalewska, Burnatowicz, Nemzaczek, Hierowski, Kondrat, Modrzewski, Senowski, Staszewski, Woźniak i Wroński. Nowe opracowanie sceniczne dyr. Jul. Osterwy, oprawa dekoracyjna Hieronima Zwolińskiego.

Kronika stanisławowska.

Sprytne metody nieuchwytnego bandyty.

Ze Stanisławowa donosi (Z. J.): W związku z likwidacją **bandy zbójeckiej Czajkowskiego**, o czem donosił „I. K. C.", która od dwóch zgórą lat teroryzowała ciągłemi napadami rabunkowemi spokojną ludność pow. horodeńskiego i zaleszczyckiego, wychodzą na jaw **rewelacyjne szczegóły**, dotyczące osoby **herszta bandy Andrzeja Czajkowskiego** (który zdołał i tym razem ujść cało ścigającym go patrolom policyjnym), oraz sposobów, jakiemi posługuje się ten **nowoczesny Dobosz**, noszący w szeregach swych kompanów miano **„Hrim"** (grzmot).

Członków bandy swej werbuje Czajkowski w sposób niezwykle wyrafinowany, przedstawiając się wieśniakom, których upatruje na swych przyszłych towarzyszy jako **„agent bolszewicki"**, mający na celu **organizowanie oddziałów „Czerwonej Siczy".**

Naiwnym i łatwowiernym chłopom wmawia bandyta, że **dysponuje znaczną gotówką dolarową, obiecując poprowadzić ich na Ukrainę**, o ile wstąpią w szeregi jego szajki. Każda jego choćby najmniej godna wiary obietnica znajduje u ludności wiejskiej, a tembardziej u członków jego bandy **niezachwianą niczem wiarę** w jej urzeczywistnienie.

System porozumiewania się herszta z „szefami" poszczególnych grup, na jakie dzieliła się banda, oraz bandytów, którzy często się nie znali ze sobą, był **ściśle konspiracyjny**, a polegał on w pierwszej mierze na **znajomości hasła i odzewu**, które „Hrim" **często zmieniał.** Na wzór legendarnego Dobosza wmawia Czajkowski ludności wiejskiej, którą potrafił sobie zjednać, **obdarzając ją często niezdatnym dlań łupem z rabunków, że potrafi przebywać równocześnie w kilku miejscach.** Ciemny lud uważając go za istotę wyposażoną w nadludzkie siły, jest mu **pomocny w ukrywaniu się po lasach, dokąd zanosi mu jadło i informuje o translokacji** ścigających go patroli policyjnych.

Aresztowani członkowie bandy Czajkowskiego przedstawiają swego herszta jako **osobnika o wielkiej sile i odwadze**, który tropiony przez policję, **przechadza się w białe dnie po wsiach, uzbrojony w karabin i kilka nabitych rewolwerów.**

†

Dr. Józef Gocal

adwokat w Zakopanem

lat 51, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 6 sierpnia o godz. 4-tej po południu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 sierpnia, o czem zawiadamiają **stroskana żona z dzieckiem.**

Kronika zakopiańska.

(Ts) **WYCIECZKA Z KRAKOWA NA „WSCHÓD SŁOŃCA W MORSKIEM OKU W TATRACH".** W sobotę wieczorem o godz. 10 przybyło do Zakopanego popularnym pociągiem „Dancing-bridge" 500 wycieczkowców, którzy rozprószyli się po lokalach dancingowych. Głównym celem tej licznej wycieczki z Krakowa było podziwianie Tatr o wschodzie słońca. — Niebywale ożywiony ruch panował też na tutejszym dworcu autobusowym z soboty na niedzielę około godziny 2 w nocy, skąd liczne autobusy przepełnione gośćmi z Krakowa wyjeżdżały do Morskiego Oka, by móc podziwiać góry w czasie wschodzącego słońca. Wspaniała pogodna noc z przyświecającym z za chmur księżycem, tworzyła idealne warunki dla tej oryginalnej nocnej eskapady w Tatry, której uczestnicy powracali pełni niezapomnianych wrażeń około godz. 7 rano do Zakopanego. Krakowiamie spędzili piękną pogodną niedzielę w Zakopanem, odjeżdżając tym samym pociągiem o godz. 8.50 do Krakowa.

Kronika chrzanowska.

(Jog) **POŻAR W ZAGRODZIE.** W zabudowaniach Franciszka Kozuba w Płazie pow. Chrzanów, wybuchł w dniu 3 bm. w godzinach przedpołudniowych groźny pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, jak również stajnia, wraz z przyrządami gospodarskiemi. Ogień bardzo poważnie zagrażał sąsiednim, stojącym w bliskim sąsiedztwie zabudowaniom, jednakże tak miejscowa straż pożarna, jakoteż i ludność nie dopuściły do rozszerzenia się ognia. Jak ustalono, pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina, do którego została wspuszczona podczas budowy domu belka drewniana. Od tlącej się belki zapaliła się słomiana strzecha domu.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

Straszliwe skutki nieuwagi szofera.

Z Sosnowca donosi (Sp): W niedzielę przed południem władze zaalarmowane została **poważną katastrofą, jaka wydarzyła się pod Będzinem.** Około godz. 11 **jechał z Żarek do Sosnowca autobus** pasażerski, prowadzony przez szofera **Czesława Głębowskiego** z Żarek.

Autobus — jak stwierdzono — jechał całym pędem. Na jednym z ostrych zakrętów w Łagiszy **szofer nie zauważywszy jadącej furmanki, najechał na nią, rozbijając ją doszczętnie.** Skutki zderzenia były straszne. Jadący furmanką **Adolf Olszówka** i jego żona **Leokadja**, oraz **dwoje dzieci** 7-mio letnia dziewczynka i 11-letni chłopczyk **odnieśli ciężkie rany.** Ranny został również furman **Roman Trząski.** Rodzina Olszówki zamierzała udać się **furmanką do Grodźca na odpust.**

Nieszczęśliwe ofiary katastrofy przewieziono w **bardzo ciężkim stanie do szpitala powiatowego** w Będzinie, gdzie **poddano małżeństwo Olszówków, oraz furmana natychmiastowej operacji.** Leokadja Olszówka doznała **złamania czaszki i jest słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.** Autobus uległ uszkodzeniu. **Szofer Głębowski został aresztowany.** Na szczęście z pasażerów autobusu **nikt nie odniósł szwanku.**

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Pożegnanie z grzechem".
Apollo: „Slim i Grim", „Małpie psoty" i „Figlarz Pups".
Atlantic: „Król to ja" (Vlasta Burian), reż. Karola Lamacza.
Bagatela: „Lövy i Ska" (Mary Glory).
Dom Żołnierza: „Rozpętany świat" (M. Jacobini).
Promień: „Ronny" (Käthe De Nagy) i „Dziewczęta z Montparnasse".
Słońce: „Trędowata" (J. Smosarska).
Sztuka: „Próba miłości" (Miriam Hopkins).
Świt: „Skarb na pustyni" i „Miasto cudów".
Ucieczha: „Dziwny dom" (Boris Karloff).
Wanda: „Mężczyźni wolą mężatki".

KOMORNIK Sądu Grodzkiego w Tarnobrzegu, dnia 2/8 1933. Sygnt. Nr. Km. 913/33. **OBWIESZCZENIE.** Zgodnie z art. 602—604 ogłaszam, **że w dniu 21 sierpnia** o godzinie 7 rano w Tarnobrzegu odbędzie się sprzedaż ruchomości z przetargu publicznego, należących do Parowej Fabryki Stolarskiej w Tarnobrzegu, jawna spółka handlowa Biedroński, Lang, Mortka — a mianowicie: 1) jeden kredens kuchenny dębowy, 2) cztery szafki dębowe nocne, 3) dwie szafki nocne modrzewiowe, 4) dziesięć drzwi z futrynami sosnowe, 5) 18 drzwi białych bez futryn, 6) jedna psycha bez lustra, dębowa, 7) jedna szafka na zegar, 8) zegar szafkowy, 9) stolik dębowy, 10) jeden aparat telefoniczny, 11) jedno biurko dębowe, 12) siedem krzeseł dębowych stolarskich, 13) jeden stolik pod maszynę dębowy, 14) 30 drzwi politurowanych, 15) jedna kasa ogniotrwała. Na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 300 złotych zpn. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 2383

Rok VII. **Kuryer Filmowy** Nr. 31.

Dodatek do Nr. 218 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 8-go sierpnia 1933 roku.

12 filmów polskiego sezonu

Bilans krajowej produkcji filmowej

W sezonie 1932/33 widzieliśmy łącznie dwanaście filmów polskich.

Były to (podajemy je w tym porządku, w jakim ukazały się na ekranie): **„Księżna Łowicka" — „Głos pustyni" — „Sto metrów miłości" — Biały ślad" — Pałac na kółkach" — „10% dla mnie" — „Romeo i Julcia" — „Każdemu wolno kochać" — Biała trucizna" — „Ostatnia eskapada" — Pod Twoją Obronę" — „Jego ekscelencja subjekt".**

Dorobek, jak na jeden sezon — o ile uwzględnimy nasze stosunki — niemały, a przytem — stwierdźmy to odrazu — naogół wartościowy.

Tak jest. Zostawiwszy wszystkie wady i zalety filmów polskich, oglądanych w minionym sezonie, musimy stwierdzić, że nasz bilans filmowy z ostatniego roku (1932/33) wypadł bezwarunkowo **dodatnio.**

Złożyły się na to następujące czynniki:

W pierwszym rzędzie kwestja scenarjuszy.

Na tym „odcinku" nastąpił w produkcji naszej „generalny odwrót" z pod... Sybiru, katorgi, generał-gubernatora, spelunki, apasza, uwiedzionej „z sercem na ulicy", oraz nieodłącznych „rekwizytów": kawalerji (przynajmniej 2 szarże), policjanta i... ułana (jako „dodatek" do panienki ze dworu).

Odwrót wspomniany nastąpił w sposób bardzo radykalny.

Z wyjątkiem „Księżnej Łowickiej" (wyświetlanej zresztą na początku sezonu), **żaden z wymienionych filmów nie poruszał owego wiecznego problemu ...carsko-konspiracyjnego.**

Duża część filmów wyświetlanych w ub. sezonie, stanowiły **komedje muzyczne i farsy.** Podnoszono też z tego powodu zarzuty, iż tematy poruszane przez ostatnie filmy polskie, **były blahe, banalne** etc.

Trochę racji w tem jest. Ale musimy pamiętać, że farsa (nie mówimy tu o komedjach muzycznych, których wartości nikt chyga nie może negować) **zdobyła sobie prawo obywatelstwa w całym świecie filmowym,** m. i. w tak kulturalnych ośrodkach filmowych, jak we Francji i w Czechosłowacji (filmy z G. Miltonem, oraz Burianem i Ondrą). **Nic też dziwnego, że i produkcja polska poszła za tą „modą", i to naogół z powodzeniem.** W każdym razie — jeśli mamy być szczerzy — to wolimy już te farsy od dawnych „pił" historycznych, lub takich „arcydzieł", jak „Straszna noc".

Dalsze dodatnie strony filmów polskich z ub. sezonu, to **wydatne podniesienie się poziomu techniki,** tak pod względem optycznym (fotografja i efekty świetlne) jak i dźwiękowym. Mieliśmy to sposobność zaobserwować w ostatnich 3 filmach: „Każdemu wolno kochać", „Pod Twoją Obronę" i „Jego ekscelencja subjekt". Nagranie tych filmów nie ustępowało w niczem najlepszym wzorom zagranicznym.

Ujemną stroną filmów polskich z ub. sezonu, to — jak zwykle — słaba jeszcze naogół reżyserja, co się wyrażało **w nieumiejętnym i niecickawym montażu (dłużyzny, banalne przejścia montażowe i szereg scen zupełnie niepotrzebnych i psujących całość filmu, np. w: „10% dla mnie" i „Pałacu na kółkach").** Należy jednak stwierdzić, że i w tym kierunku (montaż) nastąpiła w niektórych filmach znaczna poprawa, co przedewszystkiem mogliśmy zauważyć w filmie „Jego ekscelencja subjekt", w którym **Waszyński** (bezsprzecznie najzdolniejszy w obecnej chwili reżyser polski) **pokazał swój „lwi pazur".**

Jeśli idzie o omówienie poszczególnych filmów — to, z uwagi na szczupłość miejsca, ograniczymy się jedynie do wyszczególnienia filmów zupełnie dobrych, względnie takich, które mimo pewnych usterek, stanowią dodatnią pozycję w bilansie naszej produkcji z ub. sezonu.

Na pierwszy plan wysuwa się **„Jego ekscelencja subjekt"** (wytw. „Urania").

Ta doskonała komedja muzyczna, nie mająca prawie żadnych usterek, **wytrzymuje z powodzeniem porównanie z najlepszemi tego rodzaju filmami produkcji zagranicznej.** Scenarjusz interesujący i dowcipny — humor wybredny, pozbawiony zupełnie „szmoncesów". Reżyserja Michała Waszyńskiego naogół pierwszorzędna (jest to najlepszy dotąd film tego reżysera) — montaż interesujący, niektóre sceny pyszne w ujęciu i przypominające najlepsze wzory europejskie, zwłaszcza z komedyj muzycznych „papy" Thiele'go (sceny w sklepie i na balu). **Z wykonawców wyróżnił się przedewszystkiem Bodo.**

Rasowy ten aktor stworzył w omawianym filmie, kapitalną kreację, tryskającą życiem i werwą. Temperamentem swoim (bez cienia szarży) zdobył sobie sympatyczny ten artysta, całą naszą publiczność, która zresztą już przedtem umiała ocenić jego talent, wybierając go w ub. roku „królem ekranu polskiego".

Film „Pod Twoją Obronę" stanowi, mimo pewnych usterek, **dodatnią pozycję naszego bilansu z ub. sezonu.** Scenarjusz coprawda bardzo prosty i miejscami naiwny, posiadał **jednak zdrową tendencję moralną,** co jest nader ważnem. — Scena uzdrowienia Brodzisza na Jasnej Górze przedstawiona była z przekonaniem i z mocną wiarą, i wywierała niewątpliwie odpowiednie wrażenie na widzach. Z wykonawców wyróżnić należy Wł. **Waltera,** wcielającego się z werwą i naturalnym humorem w postać sierżanta-mechanika (jest to najlepsza jego dotąd kreacja). Brawurowe zdjęcia lotnicze, czysta fotografja, oraz nienaganna technika dźwiękowa — to dalsze zalety omawianego filmu. Wady: reżyserja nierówna (akcja miejscami opadała i nużyła), oraz niewłaściwe obsadzenie roli zakonnicy, Lindorfówną, której gorąca uroda raziła pod mnisim kapturem.

„Każdemu wolno kochać" — to komedja muzyczna, **również zasługująca na wyróżnienie.** Scenarjusz prosty ale niebanalny, zawierał szereg momentów lirycznych, co w naszej produkcji, zapaskudzonej apaszami, lekkiemi kobietami i in. „realnemi postaciami, stanowi b. dodatni objaw. **Doskonale zrobioną była scena komponowania piosenki przez Maszyńskiego** (ptaki układające się na drutach telegraficznych, w nuty), pierwszorzędną była też scena w szpitalu warjatów. Dobra fotografja, doskonała technika dźwiękowa, oraz miły podkład muzyczny Karasińskiego i Kataszka, uzupełniały zalety tego filmu.

Z pozostałych filmów zasługują jeszcze na wyróżnienie: „Biały ślad".

„Biały ślad" — **to film o walorach wysoce artystycznych.** Akcja (scenarjusz zresztą prymitywny) rozgrywa się na tle przecudnego krajobrazu tatrzańskiego. **Realizator filmu, A. Krzeptowski,** podkreślił z prawdziwym pietyzmem **piękno naszych gór.** Efektowne zdjęcia lawin śnieżnych, zamieci, oraz z zawodów narciarskich, sprawiały, że widz wychodził z kina, **oczarowany pięknem zimowego krajobrazu tatrzańskiego,** a tem samem cel filmu — zgodnie z zamierzeniami jego realizatora — został w zupełności osiągnięty.

Jak więc widzimy — postęp wyraźny i widoczny, oczywiście dla... nieuprzedzonego (niestety, nie brak takich, i to wśród sfer bardzo... kulturalnych).

Idziemy naprzód, i to raźnym krokiem.

Dodatek filmowy „Światowida", który od nie tak dawna wychodzi w Krakowie, zdołał dotrzeć już do Los Angeles, gdzie go otrzymała Jean Harlow. Artystka zadowolona ze swej fotografji na stronie tytułowej przeglądała z zainteresowaniem bogaty w treść i zdjęcia numer „Filmu".

Trzecie małżeństwo Chaplina.

Tragiczne losy miłości wielkiego artysty.

Niezwykle sensacyjna wieść obiegła całe Hollywood.

Charlie Chaplin ożenił się...

Ożenił się z miłości z młodą panną Paulette Godard. Z brzmienia nazwisko francuskie, podobno jednak obecna pani Chaplin jest rodowitą Amerykanką. Żadnych szczegółów nie ma. — **Charlie zamilkł,** stał się tajemniczy, zamknął się, jakby chciał otoczyć swą **nową miłość atmosferą spokoju,** ciszy, pielęgnując niczem rzadki, wątły kwiat. Czyż można mu się dziwić? — Ten wielki aktor

nie zaznał jeszcze w swem ruchliwem życiu ani razu prawdziwego szczęścia rodzinnego,

chociaż kochał się już wielokrotnie i żonaty był dwa razy, **oba jednak nieszczęśliwie.**

Wrodzony romantyk nie mógł dotąd, chociaż całe życie szukał, znaleźć serca, któreby go zrozumiało. Niedawno zwierzył się jednemu z dziennikarzy smutnym prawie, złamanym głosem:

— **Jestem bardzo szczęśliwym aktorem, ale też bardzo nieszczęśliwym człowiekiem. O jakżebym pragnął, by było odwrotnie.**

Pierwsza miłość Chaplina skończyła się — **humoreską.** Charlie nikomu o tem nic nie mówił i jeśli znamy ten epizod, to jedynie z opowiadań ówczesnych jego towarzyszy niedoli.

Było to w roku 1900, 18-letni Chaplin zaczynał dopiero swą karjerę, jako błazen w małej wędrownej trupie **Freda Karno.** Zarabiał wówczas tyle, że za mało było — jak mówi przysłowie, **by żyć, a za dużo, by umrzeć.** Chodził obdarty, nieraz głodny, zawsze jednak pełen werwy i humoru.

Trupa jego dawała wtedy przedstawienie w małej mieścinie w Szkocji. Przedstawienie odbywało się — jak zresztą zawsze — w nędznym przenośnym namiocie płóciennym. W tym samym czasie w pięknym teatrzyku miejscowym występowała przejezdna operetka wiedeńska. Wówczas to właśnie Chaplina trafiły pierwsze strzały Amora.

Zapałał gorącą miłością do pięknej, złotowłosej artystki londyńskiej panny Daisy X. Zaczął dbać o swój wygląd i pożyczył u kolegów ciemny garnitur, ostrzygł się i począł krążyć w pobliżu teatru oraz bywać w kawiarniach, gdzie spodziewał się spotkać swoją miłość. **Niestety nie wiodło mu się.** W żaden sposób nie mógł poznać pięknej Daisy. Wziął się przeto na sposób pisania listów miłosnych, gryzmoląc ich w pocie czoła po kilkanaście dzien nie. Żadnego jednak nie miał odwagi wysłać. Zwierzył się ze swoich kłopotów przyjaciołom, którzy dawali mu najrozmaitsze rady, wszystkie jednak okazywały się bezskuteczne. Tak przeszło parę tygodni. Nadszedł wreszcie moment, gdy operetka miała opuścić miasteczko. Charlie zadecydował, że już czas najwyższy i że teraz albo nigdy uda się mu oświadczyć ukochanej. Pożyczył u kolegów kilka szylingów i zakupiwszy olbrzymi bukiet kwiatów, **postanowił rzucić go do stóp ukochanej,** uważając, że będzie to gest znacznie wymowniejszy od wszelkich listów czy zaklęć.

Dla dodania sobie odwagi udał się jednak wpierw do knajpy i wraz z kolegami za resztę pożyczonych pieniędzy zaczął popijać whisky. Po godzinie był już zupełnie pijany i towarzysze w ostatniej chwili zaprowadzili go na dworzec w momencie, gdy Daisy wsiadała do pociągu. Nieszczęśliwemu amantowi zabrakło i teraz odwagi, by wręczyć przyniesiony bukiet. Pociąg ruszył i Charlie został sam na peronie zmieszany, blady, ze łzami w oczach, nie wiedząc co z sobą począć. Akurat obok niego przechodziła jakaś gruba dziewoja, która odprowadzała prawdopodobnie swego narzeczonego na kolej. Charlie nie namyślając się wręczył jej bukiet i szybko wraz z kolegami opuścił peron.

Taka była historja pierwszej miłości wielkiego aktora, jakżeż podobna do scen groteskowych, które później grał w filmach.

Dalsza karjera Chaplina potoczyła się błyskawicznie. Z błazna w marnej trupie cyrkowej stał się wielkim aktorem, oklaskiwanym przez mjliony. Lecz bogactwa i odnoszone triumfy nie zmieniły go bynajmniej. W głębi pozostał on tym samym romantykiem o gorącem sercu, wiecznie spragnionem miłości.

Dotychczas jednak nie miał on szczęścia do kobiet. I to stało się jego dramatem. Im bardziej Charlie „amerykanizował się", im bardziej wżywał się w lekkie, powierzchowne, wesołe i optymistyczne towarzystwo Hollywoodu,

dramat ten pogłębiał się,

zatruwając niemal wszystkie jego chwile.

Wokół niego mówiono o pieniądzach, o interesach, o filmach, a on szukał ustawicznie serca, lecz znaleźć go nie mógł **Pierwsze jego małżeństwo było krótkotrwałe i nieszczęśliwe.** Drugie z Litą Grey **było już wprost katastrofą.** Lita wyszła za niego tylko dla pieniędzy i przez szereg lat olbrzymiemi wydatkami zrujnowała go prawie doszczętnie, a zobaczywszy, że fortuna męża zaczyna już topnieć porzuciła go, szantażując później przez dłuższy czas w sposób niemiłosierny. **Przedstawiała się wszędzie, jako ofiara brutalności Chaplina i nieszczęsny aktor przez dwa lata zmuszony był walczyć z całą purytańską opinją Stanów Zjednoczonych.** Szkalowano go w dziennikach, omal, że nie zwichnięto całej jego karjery, odbierając zupełnie chęć do życia i pracy.

Uwolniony wreszcie od Lity Charlie rozpoczął wędrówkę po świecie. Zwiedził Japonję, Indje, zatrzymał się przez rok w Europie, zmieniając ciągle miejsce pobytu, jakby chcąc zagłuszyć w sobie trawiącą go gorycz.

Obawiano się, że chce on całkowicie porzucić karjerę filmową. Pisano nawet, że opuścił go talent, że dla niego szczęście i miłość to są najważniejsze bodźce, bez których nie jest w stanie tworzyć.

Obecnie jednak nowe jego małżeństwo zmieniło już całkowicie nastroje. Charlie powraca do filmu...

Lili Damita słynna gwiazda filmowa w wywiadzie, udzielonym niedawno prasie wiedeńskiej oświadczyła, że teraz można już być spokojnym i że to wielkie słońce kina, jakiem jest Chaplin nie prędko jeszcze zajdzie.

Przez dwa przeszło lata Charlie był mizantropem, teraz wraz z nową miłością rozpoczyna nowe życie.

Życzymy mu, by odnalazł wreszcie po tylu zawodach swój upragniony ideał, był mu podnietą do pracy i mamy nadzieję znów niedługo ujrzeć go na srebrnym ekranie w jego niezrównanych kreacjach.

Hanka Ordonówna w nowym polskim filmie „Szpieg w masce".

Rok VI. **KURYER PRAWNICZY I SĄDOWY** Nr. 31.

Dodatek do Nr. 218 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" z dnia 8-go sierpnia 1933 roku.

Ulgi w oprocentowaniu i terminach spłaty wierzytelności hipotecznych.

Wobec licznych zapytań w przedmiocie ustawowych ulg, w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, widzimy się spowodowani podać odnośne przepisy prawne.

Ulgi, o których mowa, wprowadzono ustawą z 29 marca 1933 poz. 213 Dz. U.

Jakie wierzytelności podlegają ulgom?

Są następujące wymogi, by wierzytelności podlegały ulgom wedle wspomnianej ustawy:

1) Musi to być: a) albo wierzytelność hipoteczna t. j. zabezpieczona hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), b) albo t. zw. dług gruntowy — i to w obu wypadkach bez względu na to, czy zabezpieczenie jest ujawnione we wykazie hipotecznym czystym wpisem tj. intabulacją, czy zastrzeżeniem tj. prenotacją; c) albo wierzytelność wprawdzie nie hipoteczna, lecz osobista, ale z tytułu odpowiedzialności dłużnika osobistego za wierzytelność hipoteczną.

2) Musi to być wierzytelność istniejąca w dniu wejścia w życie ustawy t. j. w dniu 10 kwietnia 1933 r.

3) Musi to być wierzytelność nie powstała po dniu 1 lipca 1932 r.

4) Nie może to być wierzytelność zabezpieczona kaucją hipoteczną, czyli hipoteką zabezpieczającą.

5) Nie może to być wierzytelność pewnych finansowych instytucyj, mianowicie: a) wierzytelność instytucyj kredytu długoterminowego, zabezpieczonego w listach zastawnych, obligacjach lub gotowiźnie oraz wierzytelność zabezpieczająca obligacje własne (częściowo zapisy długu) instytucyj przemysłowych i fundacyj, b) wierzytelność banków państwowych, przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w art. 2, 3, 119, rozp. z r. 1928 poz. 321 Dz. U. o prawie bankowem, spółdzielni kredytowych, należących do tych związków rewizyjnych, których listę ustalił Minister Skarbu rozp. z 24 maja 1933 r. poz. 332 Dz. U. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Krajowej Kasy Pożyczkowej w Poznaniu, Pomorskiej Kasy Pożyczkowej w Toruniu, komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności, gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych, wierzytelności instytucyj ubezpieczeniowych ,mających siedzibę w kraju, instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę za granicą oraz zakładów ubezpieczeń społecznych.

Jakie są ulgi?

Ustawa przyznaje odnośnie wymienionych wyżej wierzytelności następujące ulgi:

1) Obniża należne za czas od 1 kwietnia 1933 choćby już zasądzone odsetki, a to do 6% w stosunku rocznym.

2) Odracza spłatę kapitału w ten sposób, iż spłata kapitału nie może być wymagana w terminie przed dniem 1 października 1934 roku.

3) Niedopuszcza do dnia 1 października 1934 egzekucji kapitału jako też egzekucji odsetek i kosztów.

4) Jeżeli uchylono na wniosek wierzyciela udzielone odroczenie spłaty z powodu, że dłużnik może spłacić kapitał, którego odroczenia dozwolono, dopuszczalnem jest dozwolenie rozłożenia spłaty kapitału na raty.

5) Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 roku ponad miarę określoną w tej ustawie, ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na najbliższe raty procentowe od wierzytelności.

6) Dłużnik ma prawo żądać, aby wpłacone przez niego dobrowolnie odsetki były przedewszystkiem zarachowywane na odsetki należne za czas od 1 kwietnia 1933 roku, choć nie były jeszcze zapłacone odsetki za czas przed tym terminem.

7) Nieważne są postanowienia umowy zawartej przed wejściem w życie tej ustawy, t. j. przed 10 kwietnia 1933 roku, w myśl których w razie ustawowego obniżenia odsetek: a) albo dłużnik obowiązany jest zrzec się korzyści wynikających dla niego z tytułu tego obniżenia, b) albo wierzytelność staje się wymagalna lub może być przedterminowo wypowiedziana.

Z pośród wymienionych ulg, ulgi pod 1, 2, 3, 5, 6, 7 osiągają skutek z mocy prawa wobec stron i osób trzecich, nawet bez ujawniania ich w wykazie hipotecznym (w księdze gruntowej), to znaczy ma do nich prawo dłużnik z mocy ustawy, bez osobnego przyznania ich przez wierzyciela, przez sąd lub inną władzę. Natomiast rozłożenie spłaty kapitału na raty w wypadku pod 4. wymaga dozwolenia: a) bądź — jeżeli chodzi o wierzytelność, zabezpieczoną na nieruchomości stanowiącej gospodarstwo wiejskie — przez właściwy urząd rozjemczy; b) bądź — w innych wypadkach — przez sąd według zasad kodeksu postępowania cywilnego.

Jakie są wyjątki i ograniczenia od zasad dotyczących ulg ustawowych?

1) Jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na spłacenie kapitału wierzytelności, którego spłata została odroczona tą ustawą, wierzyciel ma prawo żądać uchylenia odroczenia spłaty. Ciężar dowodu co do zdolności płatniczych i możliwości gospodarczej dłużnika spoczywa na wierzycielu. W tym wypadku spłata może być — jak już zaznaczyliśmy — rozłożona na raty. Do orzeczenia o tem uchyleniu odroczenia spłaty i rozłożeniu na raty są powołane urzędy rozjemcze względnie sądy — jak wyjaśniliśmy poprzednio.

2) Wierzyciel należności, której zapłata ulega odroczeniu z mocy tej ustawy, może wypowiedzieć przedterminowo kapitał wierzytelności, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek należnych za czas od 1 kwietnia 1933 r. dłużej niż 3 miesiące.

3) Jeżeli strony umówiły się, że w razie niezapłacenia w terminie odsetek biec będą odsetki wyższe, to w razie niezapłacenia odsetek, przypadających za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., rygor ten pozostaje w mocy z tem zastrzeżeniem, że umówione odsetki wyższe nie mogą przekraczać 8 procent w stosunku rocznym.

—0—

Ograniczenie zastępstwa adwokackiego przed sądem pracy.

Wedle art. 26, 30, 31 rozp. z 22 marca 1928 poz. 350 Dz. U. o sądach pracy nie jest dopuszczalnem zastępstwo adwokackie w sądzie pracy w sporach cywilnych, w których wartość przedmiotu sporu nie przenosi 200 zł., o ile adwokat nie jest radcą prawnym stowarzyszenia zawodowego.

Przepis ten jest krzywdzącym dla stron. Albowiem sprawy o wartości nie ponad 200 zł., są często niemniej zawiłe i prawniczo wątpliwe, niż sprawy o większej wartości, a dla stron biednych (takiemi są przeważnie strony, procesujące się o takie kwoty) są niemniej ważne, jak dla innych stron sprawy o większe kwoty, więc jest krzywdą dla nich, iż nie mogą doznać tej ochrony prawnej, jaką im zapewnia zastępstwo adwokackie.

Takie ograniczenie jest krzywdzące dla stron także dlatego, że zdarzyć się może, iż strona jest przeszkodzona, jednak chce działać przed sądem choćby przez zastępcę, a wobec niemożności zastępstwa adwokackiego może w takich wypadkach, jeśli jest stroną pozwaną, narazić się na wyrok zaoczny, t. j. na to, że sąd nie dopuszczając adwokata do zastępowania i uznając, że dana strona nie stanęła do rozprawy, uzna za prawdziwe to, co twierdzi strona powodowa w pozwie.

Ograniczenie zastępstwa adwokackiego, o którym mowa, jest również niezgodne z zasadami obowiązującego ustawodawstwa. Albowiem w sprawach przed sądem pracy dopuszczalnem jest zastępstwo stron przez rodziców, dzieci pełnoletnie, braci, siostry, małżonków i osoby należące do tego samego zawodu, choć nie są prawnikami, a także wedle kodeksu postępowania cywilnego dopuszczalnem jest zastępstwo adwokackie bez ograniczenia; wobec tego nie ma logicznej przyczyny, by nie miało być dopuszczalnem zastępstwo adwokackie także w sprawach nie ponad 200 zł., przed sądem pracy.

O ile chodzi o to, by przez dopuszczenie zastępstwa adwokackiego nie powiększyły się koszty procesowe, to wzgląd ten ma znaczenie także w sporach o większej wartości. Zresztą możnaby temu zaradzić przez postanowienie ustawowe, że strona zastąpiona przez adwokata w takich sporach o mniejszej wartości winna sama ponieść koszty zastępstwa bez prawa domagania się ich zwrotu od przeciwnika, ale nie powinno się jej odbierać bezwzględnie prawa do zastąpienia się przez adwokatów, którzy z racji swego zawodu są w pierwszym rzędzie powołani do takiego zastępstwa.

Dlatego **wskazanem by było uchylenie tego ograniczenia zastępstwa adwokackiego w sądach pracy.**

—0—

Czy pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do pobierania wynagrodzenia w czasie służby wojskowej?

W Nrze 24 Kurjera Prawn. podaliśmy nowe postanowienia ustawowe, normujące wpływ służby wojskowej na stosunek pracy. Według tych przepisów w przedmiocie pytania czy i o ile osobom pozostającym w stosunku służbowym a powołanym do służby wojskowej lub do ćwiczeń wojskowych służy w czasie tej służby prawo do wynagrodzenia, powołano się na istniejące w tym względzie przepisy.

Otóż takim przepisem jest odnośnie do pracowników umysłowych art. 19 rozporządzenia z r. 1928 poz. 323 Dz. U., który postanawia, że w razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy, pracownik zachowuje przez okres trzechmiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, chyba że w ciągu trzech miesięcy umowa o pracę ulegnie rozwiązaniu wskutek upływu czasu, wskutek ukończenia okresu wykonania określonej roboty, na który umowę zawarto lub wskutek wypowiedzenia dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn wyżej wymienionych.

Pracodawca może też z wynagrodzenia strącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych.

Z tego wynika, że pracownikowi powołanemu do służby wojskowej np. na dwa lata, będzie trzeba wypłacać przez trzy miesiące po jego odejściu do wojska pełną pensję. Po upływie okresu służby wojskowej pracodawca będzie musiał przyjąć go na tych samych warunkach do pracy, co poprzód.

—0—

Wypowiedzenie pracy pracownikowi, będącemu ławnikiem sądu pracy.

Pracownik umysłowy został powołany do pełnienia obowiązków ławnika względnie zastępcy sądu pracy i wciągnięty na listę ławników czy zastępców na okres dwuletni. Czy już wskutek tego wciągnięcia korzysta z przywileju, że nie może otrzymać wypowiedzenia umowy pracy, czy dopiero gdy faktycznie wykonywa funkcje ławnika?

Sąd Najwyższy wypowiedział w tym przedmiocie w wyroku z 20 stycznia I. C. 404/32 następujące zapatrywanie prawne:

Z treści art. 29 rozp. z r. 1928 poz. 323 Dz. U. wynika, iż wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić „podczas pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy". Wyrażenie „podczas pełnienia obowiązków" stosownie do wyraźnego jego brzmienia bynajmniej nie oznacza czasu, na który pracownik wciągnięty został na listę ławników lub zastępców, lecz **dotyczy tylko tego czasu, gdy pracownik wykonywa funkcje ławnika.** Przyjęcie innej wykładni tego przepisu nie jest możliwe zarówno ze względu na brzmienie tegoż, jakoteż i dlatego, że inna wykładnia wkładałaby na pracodawców uciążliwe obowiązki, jakich na nich nie można włożyć bez wyraźnej dyspozycji ustawy; nadto pracownik powołany na stanowisko ławnika sądu pracy według rzeczonego przepisu, zrównany jest z pracownikiem, powołanym do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego, a zatem w razie przyjęcia wykładni innej rozciągliwej, należałoby uznać, iż pracownik już przez samo wciągnięcie na roczną listę przysięgłych korzysta z przywileju nieusuwalności, co pozbawione byłoby jakiejkolwiek racjonalnej podstawy.

—0—

Utrata prawa żądania unieważnienia małżeństwa.

Wedle prawa b. dzielnicy austr. dopuszczalne jest unieważnienie małżeństwa z powodu wadliwego ogłoszenia zapowiedzi w szczególności ogłoszenia nie w tej parafji, jaka ze względu na miejsce zamieszkania osób wstępujących w związek małżeński jest miejscowo właściwą. Zdarza się, iż przy udzielaniu odnośnych informacji przez te osoby do protokołu przedślubnego dają one — jedna lub druga — informacje mylne. Pociąga to za sobą ten skutek, że nietylko ta osoba, która udzieliła owych mylnych informacji, ale i druga strona, która ich nie sprostowała, niema następnie **prawa dochodzić nieważności małżeństwa** z powodu wadliwego głoszenia zapowiedzi, albowiem w ten sposób obie spowodowały takie wadliwe ogłoszenie.

Tak też orzeka Sąd Najwyższy w pewnym konkretnym sporze sądowym w wyroku z 19 X. 1932 III. I. Rw. 1903/32. (akta Sądu okr. w Przemyślu Cg. 38/31)

Odpowiedzi Redakcji.

P. HRAB. Ile Pan może dostać z kasy zaliczkowej, nie możemy wyjaśnić, bo każda kasa przerachowuje składki odrębnie, zależnie od jej majątku. Co do pożyczek prywatnych wyjaśniamy, że kwota 12.000 kor. z lutego r. 1920 wynosi 342 złotych, kwota 2.000 kor. z stycznia 1920 wynosi 71 złotych, kwota 2.000 koron z marca 1920 wynosi 57 złotych, zaś kwota 4.000 kor. z kwietnia 1920 wynosi 114 złotych. W zasadzie można żądać z tytułu pożyczki tylko 10 proc. zwalorizowanej kwoty, jednak jeśli dłużnik użył pożyczki korzystnie, w szczególności na inwestycje np. na kupno domu i t. d., można żądać więcej nawet do 100%.

M. P. 37. Sprawa wątpliwa. Nie możemy doradzać procesu.

W. Ł. ŁÓDŹ. Nie widzimy rady. Nie wiedząc na jakiej podstawie dostał ojciec prywatną emeryturę, nie możemy też wyjaśnić, czy słusznie się stało, iż mu ją odjęto.

INWALIDA WOJENNY. Sprawa wątpliwa, dlatego wstrzymujemy się od stanowczego wyjaśnienia.

POSZKODOWANY Z ŁODZI. Obecnie nie obowiązują już art. 68, 69 prawa o sądowem postęp. egzek. lecz wszedł w ich miejsce art. 575 kodeksu postęp. cywilnego, normujący kwestję potrącenia z poborów należytości alimentarnych. Przepisem tym został zmieniony art. 48 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Treść odnośnych postanowień ustawowych co do potrąceń względnie egzekucji należności alimentarnych podaliśmy w Nr. 26 Kurjera Prawniczego i do nich się odwołujemy, gdyż nie jest możliwe odnośne wyjaśnienia powtarzać.

EM. POR. Naszem zdaniem zarządzenie kasy nie jest uzasadnione. Może jednak Pan zażąda formalnego wyjaśnienia w Kasie na jakiej prawnej podstawie wydano ze strony Kasy zarządzenie, a potem dopiero będzie można ocenić czy i o ile to zarządzenie ma podstawę prawną.

P. CISOŃ. Jeśli Pan po przerwie nie wysłużył 10 lat, ma Pan prawo tylko do 2 tygodni urlopu.

M. E. ROZDÓŁ. Powinien Pan był otrzymać urlop w bieżącym roku w stosownej części, bo Pan nabył prawo do urlopu w tym roku. Mógłby Pan żądać wynagrodzenia za urlop, jeśli Pan go żądał, a nie otrzymał. Natomiast to, że Pan nie otrzymał urlopu nie przedłuża terminu wypowiedzenia.

STAŁY CZYTELNIK LWÓW. Odnośny przepis nie działa wstecz. Skoro bowiem wskutek powołania do służby wojskowej stosunek służbowy został rozwiązany — a mógł być rozwiązany, bo w odnośnym czasie nie obowiązywał jeszcze przepis o nierozwiązalności umowy pracy wskutek powołania do służby wojskowej, nie do ćwiczeń wojskowych, — to po wejściu w życie nowego przepisu nie może z natury rzeczy odżyć wygasły stosunek pracy.

LAMPA. Ponieważ nie wiemy czy i na jakiej podstawie naczelnik gminy zarządził umieszczenie danej lampki, nie możemy odpowiedzieć.

P. JANOWSKI. Jedyną radą jest wnieść skargę sądową zagroziwszy poprzednio dużnikowi, taką skargą. Można otrzymać prawo ubogich jeśli Pan jest zupełnie ubogi i to wykaże świadectwem urzędowem.

P. DEC. Nie znamy odnośnego statutu organizacyjnego z r. 1920, dlatego nie możemy wyjaśnić.

P. PASZKOWSKI. Dodatek ekonomiczny na dziecko adoptowane nie należy się. Odnośna notatka nie pochodziła od referenta prawniczego Kurjera.

S. Z. W myśl art. 21 ustawy emerytalnej funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy ma prawo z powodu przeniesienia go w stan spoczynku do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną z ostatniego miejsca służbowego do przyszłego miejsca zamieszkania w kraju lub na obszarze W. M. Gdańska według przepisów, normujących sprawę należności za przeniesienie z urzędu w służbie czynnej. Zgodnie z rozporządzeniem z 17 IX. 1927 r. o należnościach za podróże służbowe (Dz. U. z r. 1932 poz. 651) funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym w razie przeniesienia z urzędu na inne miejsce służbowe służy prawo do djet, zwrotu kosztów przejazdu oraz przewozu urządzenia domowego (§ 2 p. III). W ten sposób wskazane rozporządzenie rozróżnia zwrot kosztów i djety, a ponieważ ustawa emerytalna zarówno w art. 21 jak i w art. 77 zapewnia funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, przeniesionym w stan spoczynku, tudzież wdowom i sierotom po tych osobach, jedynie zwrot kosztów przesiedlenia, nie wspominając nic o djetach, nie ulega wątpliwości, że na mocy rzeczonych przepisów ustawy emerytalnej żadne djety nie mogą być wpłacane. Taki też pogląd wyrażono w wyroku Najw. Trybunału Admin. L. Rej. 195/29 w sprawie Komorka w Zbiorze Wyroków Tom VIII. Nr. 317 A), oraz w Okólniku Ministerstwa Skarbu z 26 IV. 1933 L. D. J. 2371/Em/33.

P. SZAJN. Daty podane przez Pana nie są dostateczne dla wyjaśnienia. Co do służby wojennej zwracamy uwagę na artykuł o policzalności tej służby w Nrze 19 Kurjera Prawn. z r. 1932. Powtarzać go nie możemy. Jeśli służba w latach od 1915 do 1918 była obowiązkowa, nie uzasadnia ona roszczenia o uposażenie.

P. PIETRZAK. Ponieważ przy przeniesieniu w stan nieczynny nie zaznaczono, że to nastąpiło z powodu choroby, nie widzimy związku przyczynowego między stanem zdrowia Pana, a tem przeniesieniem w stan nieczynny. Dlatego sprawa jest trudna do wygrania.

KRYNICA F. S. Nie widzimy podstawy prawnej, dlaczego by nie była dopuszczalna obniżka pensji w danym wypadku.

CZYTELNICZKA Z BORYSŁAWIA. Może Pani wnieść zażalenie do właściwej Izby adwokackiej.

WIT. SKR. Naszem zdaniem niema Pan obowiązku płacenia wyższego komornego niż oznaczył Urząd rozjemczy.

NIEKONCESJONOWANY H. R. Odpowiedź na pytanie, czy w danym wypadku możnaby odnośnego urzędnika pociągnąć do odpowiedzialności z art. 286 k. k., zależy od tego czy zdołałby Pan udowodnić, że gdyby podanie Pana było załatwione przed wejściem w życie nowych przepisów o biurach podań byłoby załatwione pomyślnie dla Pana, a wejście w życie nowych przepisów stanęło temu pomyślnemu załatwieniu na przeszkodzie oraz czy dany urzędnik zdawał sobie z tego sprawę. Czy zaś byłoby załatwione pomyślnie poprzednio, to zależy w pierwszym rzędzie od tego czy byłby Pan uzyskał zwolnienie od kaucji. Według art. 292 k. k. urzędnikiem, do którego stosują się przepisy odnośnego rozdziału, a więc i do tego, do którego należy art. 286, jest nietylko urzędnik państwowy ale i samorządowy.

P. HERBST. Kasa, do której złożono składkę dolarową niema obowiązku w razie spadku dolara zapłacić różnicę dewaluacyjną, jeśli nie umówiono odszkodowania na wypadek dewaluacji.

P. WROŃSKI. Wyjaśnienia może udzielić Komitet Likwidacyjny przy Ministerstwie Skarbu.

P. BEJGER. Sprawa wątpliwa, dlatego wstrzymujemy się od wydania stanowczego sądu.

P. KAPISZ. Udowodnienie praw z tytułu służby w państwach zaborczych o ile nie może nastąpić przez złożenie oryginalnych dokumentów lub ich urzędowych odpisów, może nastąpić przez złożenie pisemnego zeznania co najmniej dwóch wiarogodnych świadków, którzy ze zgłaszającym się pozostawali równocześnie na służbie w tym samym urzędzie lub oddziale. Własnoręczność podpisów świadków powinna być urzędowo potwierdzona.

BEZROBOTNY CZYTELNIK Z KATOWIC. Naszem zdaniem ma Pan prawo do zasiłku. Obliczaniem zasiłku się nie zajmujemy. Kiedy Pan otrzyma zasiłek nie możemy przewidzieć. Odpowiadamy w zasadzie tylko na jedno pytanie. Zasiłek z powodu braku pracy należy się od dnia utraty zajęcia, jeśli zgłoszenie roszczenia nastąpiło w sposób przepisany w ciągu miesiąca od dnia utraty zajęcia, w przeciwnym razie od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym zgłoszenie uskuteczniono.

W. B. Wedle art. 22 ust. emer. uposażenie emerytalne wymierzone i przyznane, a nie podjęte w ciągu 5 lat, liczonych od chwili płatności danego uposażenia, przypada na rzecz Skarbu Państwa. Właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie może czynić wyjątki od powyższej zasady.

NASZ SPRZEDAWCA. Niema innej drogi, jak wniesienie skargi do Najw. Tryb. Admin. Jednak wynik niepewny.

P. WŁODARCZYK W CLEVELAND. Wobec wyroku prawomocnego możliwem byłoby tylko wniesienie skargi o wznowienie, a to na tej podstawie, że dany świadek zeznał fałszywie. Jednak to musiałoby być udowodnione, a zarazem stwierdzone, że wyrok oparto na tem fałszywem zeznaniu świadka i świadek musiałby być skazany prawomocnie za fałszywe zeznanie, a od dnia upawomocnienia się wyroku zapadłego w postępowaniu karnem do dnia skargi o wznowienie nie upłynęło więcej jak miesiąc.

P. OLSZ. Podstawa prawna do obniżki komornego byłaby o tyle, o ile komorne to nie odpowiada wysokości komornego płaconego za odnośne mieszkanie w czerwcu 1914 r. w przerachowaniu 100 koron = 105 zł. względnie 100 rubli = 266 zł., 100 marek niem. = 123 zł. Pozatem jednak właściciel może się zgodzić na obniżkę komornego w uwzględnieniu panujących stosunków gospodarczych, czy zaś wskutek tego Pan się narazi na wypowiedzenie z jego strony, niepodobna nam powiedzieć, gdyż to zależy od uznania właściciela domu. W każdym razie żądanie obniżki nie stanowi ustawowo przyczyny do wypowiedzenia.

LEŚNICTWO K. G. Przepisem § 1 rozp. z r. 1922 poz. 149 Dz. U. obowiązek ubezpieczenia pracowników i robotników leśnych i rolnych oraz służby domowej w gospodarstwach wiejskich obszaru poniżej 75 ha odroczono od 1 lutego 1922 do 9 czerwca 1936 r. Jednak pod pojęcie „gospodarstwa wiejskiego" nie podpadają gospodarstwa, znajdujące się w osiedlach o charakterze wiejskim, należących pod względem administracyjnym do miasta. Najw. Tryb. Admin. wypowiedział też w tym względzie opinję w orzeczeniu z 12 grudnia 1928 r. L. rej. 184/27, że wyrażenie „gospodarstwa wiejskie" w rzeczonem rozporządzeniu użyte zostało celowo nie dla określenia istoty gospodarstw, lecz w znaczeniu zwykłem powszechnem dla określenia gospodarstw „na wsi", położonych na wsi w gminach wiejskich, w przeciwieństwie do gospodarstw „w mieście", położonych na terytorjum gmin miejskich. Decydującem jest zatem położenie gospodarstwa poniżej 75 ha i tylko służba domowa z gospodarstw położonych na wsi, w gminach wiejskich nie podlega narazie odnośnemu obowiązkowi ubezpieczenia.

Święto pułkowe 7 p. strzelców konnych w Poznaniu.

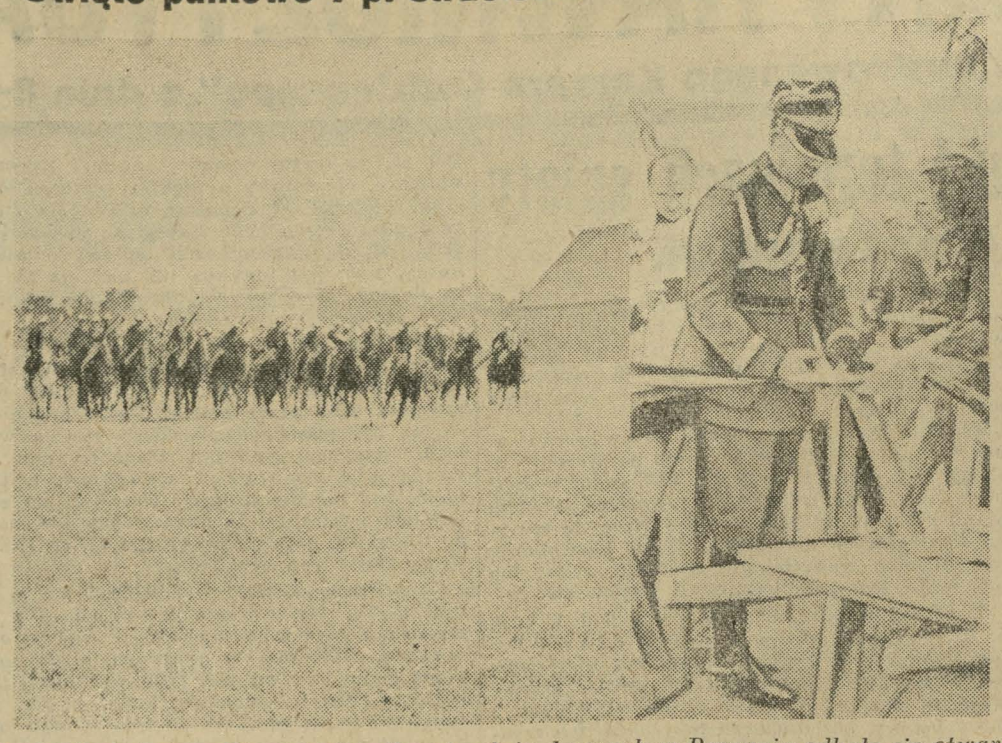

Z okazji święta pułkowego 7 pułku strzelców konnych w Poznaniu odbyło się otwarcie w koszarach tego pułku strzelnicy małokalibrowej, urządzonej według najnowszych wymogów technicznych. Fotografja nasza przedstawia defilujący w galopie szwadron 7 p. strzelców i obok przecięcie wstęgi przez gen. Franka, dow. O. K. VII.

Wolne posady

RZĄDCĘ na folwark 500 morgów, z dobremi świadectwami samodzielnemu, szkołą średnią rolniczą, najmniej 10 lat praktyki. Odpisy świadectw załączyć. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Poszukuje Aleksandra Uznańska Czudec. 2882g

DAM stałą pracę i mieszkanie w branży cukierniczej małżeństwu bezdzietnemu lub samotnemu. Kaucja 1.500 zł. zabezpieczona. Oferty: „Prowincja" I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 2900g

ZARZĄD Bursy Straży Gran. w Przemyślu przyjmie kierowniczkę-wychowawczynię. Wymagane kwalifikacje: ukończony kurs pedagogiczny, osoba samotna. Wynagrodzenie: mieszkanie, utrzymanie, 35 zł. miesięcznie. Zgłoszenia nadsyłać do 10 sierpnia. Straż Gran. Przemyśl. 2910g

URZĘDNIKA doświadczonego, uzdolnionego do samodzielnego prowadzenia spraw procesowych, z długoletnią praktyką, obznajomionego z B. G. B., poszukuje się natychmiast. Szczegółowe podania z dołączeniem odpisów świadectw, należy składać do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Proces". 2888g

MŁODSZEJ inteligentnej panny, mogącej się samodzielnie zająć domem samotnego pana, poszukuje się od zaraz. Zgłoszenie z fotografją i warunkami pod „Katowice" do IKC., Kraków, Wielopole 1. 2890g

KUCHARKA-gospodyni z doskonałem gotowaniem, potrzebna do dworu. — Odpisy świadectw z podaniem warunków adresować: Dwór Gaik, p. Dobczyce. Nieuwzględnione — bez odpowiedzi. 2892g

FRYZJERA(kę) damskiego, zdolnego zaraz poszukuje „Nieżyński", Kraków, plac WW. Świętych 11. 7894

PTORZEBNY chłopiec do praktyki szewskiej, wiadomość: Kraków, Zamenhofa 7, w sklepie. 7853

Posad poszukują

PANNA, młoda, wychowana na wsi, naprawdę uczciwa, szuka posady kasjerki, do pomocy w sklepie, domu lub podobnej, tylko we Lwowie. — Referencje poważnych osób. (Samotni panowie wykluczeni). — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Szlachetna K. N." 2853g

PISARZ gospodarczy, lat 24 z ukończoną szkołą rolniczą 6-letnią praktyką, zna się na wychowie wszelkiego inwentarza, indywidualnem żywieniem krów mlecznych — uprawie roli, poszukuje posady od 1 września 1933 r. Zgłoszenia: Łuczak, Stanisław, dwór Milowce, poczta Ułaszkowce. 2847g

GOSPODYNI - kucharka poszukuje posady od 15 sierpnia do Kasyna. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dobra G." 7667

GAJOWY z siedmioletnią praktyką, dobry strzelec, poszukuje posady. Złoży kaucję. Adres: Lublin, Krakowskie Przedmieście 51. Szczerbetko. 2908g

KIEROWNIK klinkierni Fabryk ceramicznych, — były kierownik klinkierni Przysieka-Stara poszukuje posady. Poznań, Focha 19, m. 5. Kapitan. 506P

WYCHOWAWCZYNI z 6-letnią praktyką, bardzo dobremi świadectwami, — polsko-niemieckim językiem, przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C. Gdynia, pod: „Wychowawczyni". 218Gd

SZUKAM obsługi za mieszkanie lub samej, od 15 VIII. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod: „Życie S.". 7842

MŁODY, zdolny kelner, Ślązak, poszukuje posady od zaraz. Miejscowość obojętna. Ełsk. zgł.: Cieszyn, ul. Przykopa 42, mieszk. 4. „Dla S.". 2881g

LEŚNICZY kwalifikowany poszukuje posady wzamian da nauczycielska. Oddział IKC. Zakopane „30". 9597k

Kupno

TANIO nabyć można dzisiaj wiele rzeczy: domy, wille, majątki, meble, urządzenia i t. p. Dobre okazje są częste. Szukajcie ich, dając ogłoszenie drobne do naszego pisma, które czyta codziennie w całej Polsce kilkaset tysięcy czytelników. — Otrzymacie mnóstwo ofert i kupicie tanio. Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9404k

KUPIĘ maszynę (używaną) do bukowania — W. Cymbala, Żywiec, Komorowska 53, „Pod zaraz". 2898g

PŁASKIE sito 4-działowe w dobrym stanie kupimy. Młyn „Aleksandra", Czudec. 2895g

Sprzedaż

MORELE szczepione 14 złotych, dziczki 10.— pięciokilowe opakowanie — franco pobraniem — Horowitz, Zaleszczyki. 2858g

PIENIĄDZE uzyskać można nawet w czasie kryzysu. — Wystarczy zrobić przegląd domowy rzeczy i mebli niepotrzebnych, ogłosić to wszystko w Drobnych Ogłoszeniach naszego pisma i sprzedać. Nabywca zawsze się znajdzie! Żądajcie przesłania **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9405k

WIĘCEJ SPRZEDAĆ, powiększyć obrót może tylko firma, dająca znać o sobie w całej Polsce. — Umożliwia to drobne ogłoszenie w naszem piśmie, czytanem codziennie przez kilkaset tysięcy osób. — Tam się ogłaszajcie! — Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji IKC., Kraków, Wielopole 1 Nowi klienci wynagrodzą Wam wszelkie koszta 9615k

PRZYBORY rysunkowe, papiery światłoczułe, kalki, miary składane, zwijane, piony, cyrkle Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. 8938k

REWELACJA! Bloki listowe Cracovia, cena zniżona — pięć kolorów 50/50 4-to — 2.50, 8-vo 25/25 — 1.50. Ceny konkurencji porównajcie — Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. 8937k

RABKA — Pensjonat 30 pokojowy, urządzony, w centrum, rentowny — zł. 65.000 sprzeda Podkówka, Rabka. 2826g

SPRZEDAM willę murowaną, 9 ubikacyj, budynki gospodarcze, 8 morgów ogrodu, Lisowska — Barszczowice — Inżynierówka, 17 km. od Lwowa. — 1171L

MORELE (Aprykozy) zaleszczyckie pierwszej jakości, świeże, złotych 16 — Pomidory 10.—. Miód lipcowy kuracyjny 18.—. Pięciokilowe opakowanie franko za zaliczką wysyła Haharnik, Zaleszczyki. — 2615g

MOTOCYKL 250 cm., nowa zmiana biegów, — sprzedam tanio Lwów, Strzała 8. 1173L

SKŁAD galanterji, bielizny, handlowy punkt, Poznań, — tanio sprzedam. Oferty „Par", Poznań, pod nr. 3140, Al. Marcinkowskiego 11. — 9662k

NOWY SĄCZ. Biuro „Informator" Jagiellońska 6 sprzeda okazyjnie kilka domów, will, parcel. Dogodne warunki zapłaty. 2917g

PASTA DO METNEJ ORANŻADY: I. gatunek 28 zł., II. gatunek 18 zł. kg. „Aromat", Fabryka esencji, Poznań, Staszica 24. 509P

FRYZJERSKI zakład sprzedam zaraz w Zakopanem. Ajencja Siemianowskiego pod: „Tanio". 9697k

SPRZEDAM młyn wodny najnowszej konstrukcji, o dwu parach walcy. Zgłoszenia pod: „Zachodnia Małopolska" do II. Kuryera Codz.", Kraków, — Wielopole 1. 2906g

MOTOR ropny 60 K. M. sprzeda Zarząd dóbr Przyborowie, p. Grabiny. 2907g

MORSZYN, polski Karlsbad. Parcela słoneczna przy szosie, deptaku, blisko zakładu do sprzedania. Truszowice, p. Niżankowice. 2918g

MORELE pierwszej jakości złotych 12.—. Miód kuracyjny 16.—. Pomidory 8.— pięciokilogramowe wysyłki franco zaliczka „Podole", Zaleszczyki. 2886g

WILLA nowoczesna Luboń Lasek, miejsce wycieczkowe pod Poznaniem, stacja podmiejska i komunikacja autobusowa. Parcela położona przy wodzie w pobliżu lasu. Willa 15 ubikacyj mieszkalnych, śliczny ogród owocowy i 1 morga ziemi, razem 1½ morgi wprost od gospodarza do nabycia. Cena według ugody. Hipoteka amortyzacyjna. Dla nowonabywcy wolne 4 pokoje i kuchnia. Adr.: Fr. Januchowski, Lasek pod Poznaniem, ul. Marsz. Piłsudskiego 5, p. Żabikowo. 505P

DOMEK sprzedam blisko dworca w Królewskiej Hucie. Wiadomość Mielęckiego 2. 206S

DOM nowy murowany, kryty blachą, w ładnej okolicy, na Przedmieściu miasta Dynowa, 2 pokoje, kuchnia, w którym się mieści sklep mieszany i trafika, miesięczny dochód najmniejszy 100 zł., natychmiast na sprzedaż, w razie potrzeby 1 do 2 morgów roli. — Zgłoszenia: Piotr Gołąb, Przedmieście, p. Dynów. 2883g

KUPIĘ dwa gatry szybkobieżne (schnelgatry). Zgłoszenia: Zarząd „Klaudjuszówka", p. Nart Nowy. 2897g

REALNOŚCI sprzedaje najkorzystniej — Biuro **WEISS**, Kraków, Smoleńsk 16. 9459k

Matrymonialne

KUPIEC, lat 25, wyższe wykształcenie, poszukuje panny młodej, przystojnej z gotówką, powyżej 25.000 zł. Cel matrymonjalny. Oferty wraz z fotografjami, za zwrot reczę słowem honoru, nadsyłać do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod: „Kupiec K. C.". 2903g

Dokuczają Ci Komary? Używaj KONTRA Matuli

POSAŻNE Poznanianki w największym wyborze poleca „ECHO", Poznań. — Prospekty darmo. 508P

Lokale

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch osób. Kraków, Krupnicza 11 parter. 7723

MIESZKANIE znaleźć może bez trudu tylko ten, kto poszukuje za pomocą drobnych ogłoszeń w naszem piśmie. — Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 8933k

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego, najchętniej z piecem kuchennym, osobne wejście. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Niedaleko za miastem". 7809

POKÓJ słoneczny, śliczny, komfortowy, fr ntowy, winda. Kraków, plac Matejki 6/III, m. 8. 7800

Nauka i wychowanie

WPISY — Jarosławska szkoła handlowa specjalna (spółdzielczość — samorząd — rolnictwo). Żądać prospektów. 2661g

DYREKCJA Koed. Gimnazjum Sejmikowgo z prawami w **Busku-Zdroju** zawiadamia, że dodatkowe wpisy i egzaminy wstępne odbędą się 18-go i 19-go bm. Opłata za naukę wraz z internatem wynosi 100 zł. mies. — Szczegółowe prospekty szkoły na żądanie. 9664k

WŁOSKIEGO lekcji udziela student z Genui. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „WŁOSKIE". 7.716

INSTYTUT „STUDJUM", KRAKÓW, BATOREGO 15. Wpisy na Komplety Gimnazjum Humanistyczno-Koedukacyjnego — (dla młodzieży), oraz na Kursa przygotowawcze gimnazjalne, sem. oraz Kursa Języków Obcych — tak zbiorowe, jakoteż korespondencyjne metodą „Globus", po cenach o 30—50% zniżonych — tylko do 15 sierpnia. Bezpłatne informacje i prospekty osobiście. 9573k

ZDROJOWISKA

KRYNICA. PENSJONAT „KRZYSIA" obok łazienek borowinowych i mineralnych, poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem od zł. 7.50 do 9.50. 9409k

ZALESZCZYKI, pierwszorzędny pensjonat „Janina" (dawniej „Słoneczna") poleca Emilja Olszewska 2857g

ZAKOPANE
Pesjonat
„ORLIK"
ul. Piłsudskiego
(w lasku) Telefon 716
2346k

KRYNICA. Pensjonat Dra Łazarskiego, trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnemi 280 zł., urzędnicy 260. 2720g

III SEZON W INOWROCŁAWIU. Warunki kuracyjne i lecznicze pod koniec lata i w jesieni najdogodniejsze w zdrojowisku Inowrocław. III sezon od 1 września. Kuracje ryczałtowe: 2-tygodniowa zł. 145, 3-tygodniowa zł. 215, 4-tygodniowa zł. 275. Nowe źródło do picia. Zakład Wodoleczniczy. Inhalatorjum. 9395k

OLCHOWCE. poczta Sanok — Dietetyczno klimatyczne Sanatorjum Dra Domańskiego. Żądać prospektu. 2716g

OSTRÓW dwór ma pokoje do wynajęcia z utrzymaniem po 3 złote, park, tenis, do późnej jesieni. Zgłosz.: Ostrów, poczta Ropczyce. 2885g

LANCKORONA, PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „ZBYSZKO" — 30 POKOI, BALKONY, TARASY, WERANDY, DANCINGI. CENA 4—5 ZŁ. 7567

RABKA-Zdrój. Pensjonat Złocień Adeli Nowosielskiej, poleca pokoje z utrzymaniem na sierpień i wrzesień. 2915g

WYPOCZYNEK w zaciszunym leśnym dworku, blisko stacji węzłowej. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, „Dworek Z. S.". 2889g

MORZE, pensjonat we dworze, własna plaża, na sierpień są wolne pokoje, pod Gdynią, Kosakowo, Andrzejewska. — 220Gd

Różne

KOBIETY — przy zaburzeniach i ustaniu perjodów, we wszystkich wypadkach, żądajcie bezpłatnego prospektu. Ordinations Laboratorium Pistiner, Cernauti Residenzg. 2 A. Rumunja. 2764g

PORADZIMY wam bezpłatnie, co zrobić, aby wasze interesy i aktualne potrzeby, poszukiwania miały szanse powodzenia, osiągnęły zamierzone cele. Można to uzyskać drogą Drobnych Ogłoszeń w naszem piśmie, które dociera do rak kilkuset tysięcy czytelników w całej Polsce. Napiszcie do nas, nie zwlekajcie. — Żądajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Drobnych Ogłoszeń od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 9403k

HEMOROIDY. Czopki hemoroidowe „Varicol" — (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki 8980k

DOTRZEĆ DO KLIENTA chce dzisiaj każda firma. Wśród kilkuset tysięcy czytelników naszego pisma są napewno klienci wszelkich firm. — Można trafić do nich przez tanie ogłoszenie drobne. Żądajcie **BEZPŁATNEGO** prospektu Ogłoszeń Drobnych w I. K. C. od Administracji — Kraków, Wielopole 1. W ten prosty i tani sposób znajdziesz wielu klientów. 9614k

ODDAM w dzierżawę folwark 250 mrgów koło Lwowa. Lwów, Fridrychów 4, Jankowska. 1162L

KASYNO oficerskie 5 Pułku Lotniczego w Lidzie wydzierżawia z dniem 1 września (br. stołownię i bufet. Oferty składać z podaniem cen i warunków. 2887g

UDZIAŁOWCÓW do rozszerzenia zakładu naukowego, pierwszeństwo profesorowie emerytowani z kapitałem i współpraca — poszukujemy. — Oferty z podaniem kapitału: Kraków I, skrytka pocztowa 75. 9572k

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy automobilowej, wydane przez Dyr. Robót Publ. na nazwisko Tadeusz Marek w Krakowie. 7811

NIE odpowiadam za długi swej żony, Janiny Bartnickiej, w W. Komórsku na Pomorzu. — Piotr Bartnicki. 2901g

NAGRODY SPORTOWE, srebro stołowe, wszelkie wyroby srebrne wykonują Józef i Kazimierz Sobikowie, Kraków, Grodzka 1, podwórze. Ceny fabryczne. 7662

PRZETARG. Zarząd Miasta Brześcia n. B. ogłasza w Nr. 174 „Monitora Polskiego" przetarg na wykonanie wodociągów i kanalizacji miejskich na sumę około 1.000.000 zł. Prezydent m. Brześcia n. B.: M. Wężyk. 9607k

MAR. Bar. po nadesłaniu 50.— złotych sprawę w Krakowie załatwimy. — 9668

DUSIENKU zapomniałeś, będę wtorek 4-ta kolej By. pogoda obojętna. Zosia. 2879g

„BLONDASKU". Więcej wiary. Wszystko będzie dobrze. „Białe kotki". — 192Ld

UNIEWAŻNIAM zaginioną legitymację urzędniczą Nr. 1028, wystawioną: Izba Skarbowa Kraków, Stefan Gancarz. 7848

Z powodu śmierci Śp. Inż. Pobórki
zwracam się do wszystkich Jego kolegów i i dobrych znajomych z prośbą o podanie mi bliższych danych co do ostatniego stadjum Jego zdrowia w czasie przed 1 maja 1933. — Antonina Pobórkowa, matka. Listy pod szyfr „Zobowiązana" do biura Dra Bausteina, Kraków, Grodzka 60. 2349k

Zastępstwo lekarza
obejmie w sierpniu i wrześniu lekarz klinicysta.
I. K. C. Katowice, Marjacka 1, pod „El.-Pe". 507P

TARTAK PAROWY W PEŁNYM RUCHU
o dwóch gatrach, mechaniczna stolarnia, kamienica 2 piętrowa z wolnem komfortowem 9-pokojowem mieszkaniem, dwa domy mieszkalne dla urzędników i służby, ogród, stajnie, garaże, 7 morgowy plac na kładnice drzewa, w centrum powiatowego miasta przy dworcu, w okolicy lesistej, blisko Poznania — okazyjnie na **bardzo korzystnych warunkach**
zaraz do sprzedania
2372k
Znakomita okazja i egzystencja dla przedsiębiorstwa budowlanego. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 31, 37.

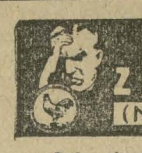

PROSZEK z KOGUTKIEM (MIGRENO-NERVOSIN) 2907k
usuwa: Bóle głowy, migrenę, newralgję, grypę, przeziębienie, bóle artretyczne, stawowe, kostne, bóle zębów itp.

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA
udzieli koncesji
na budowę i eksploatację dworca autobusowego
w mieście Sosnowcu na warunkach, które są do przejrzenia w Wydziale Administracyjno-Wojskowym (ulica Warszawska Nr 6, parter, pokój Nr 7) Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych w Biurze Głównym Magistratu do dnia 20. VIII. 1933 r. włącznie. 2382k

PRZETARG

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV. w Łodzi (ul. 11 Listopada 83) ogłasza przetarg na:

1) **budowę instalacji wodociągowej, klozetów i umywalni żołnierskich** pomonopolowych 25 p. p. w Piotrkowie — na dzień 14. VIII. 1933 r. godz. 10-ta.
2) **budowę ustępów wewnętrznych wraz z instalacją wodociągowo-kanalizacyjną w Szpitalu Okręgowym w Łodzi,** przy ul. Łomżyńskiej 11/19 — na dzień 14. VIII. 1933 r. godz. 11-ta.

Owarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.

Do ofert należy dołączyć:

1) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowemi i sumę ostateczną, wpisaną cyfrowo i słownie.
2) kwit na złożone wadjum, wynoszące 3% sumy oferowanej:
   a) gotówką w Banku Polskim lub P. K. O.
   b) papierami wartościowemi w kasie I-go Urzędu skarbowego w Łodzi jako depozyt Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. IV.

Wadja w innej formie nie będą uwzględniane.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do przejrzenia i nabycia w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. IV. w Łodzi — ul. 11 Listopada 83 w godz. 13—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV.
Nr. 097/Og.—14/Bud. 33. 2383k

Humor i satyra.

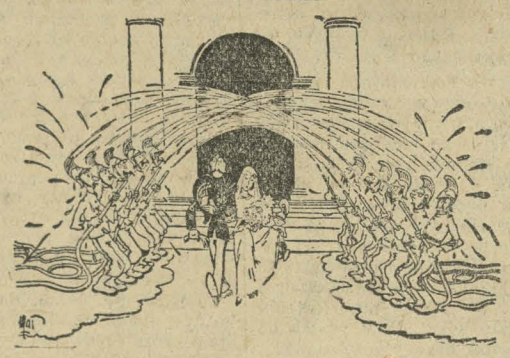

Ślub naczelnika straży ogniowej.

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie	zł. 3.—	3.75
Cała 2-ga strona	„ 5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie	„ 2.—	2.50
Cała 3-cia strona	„ 3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach	„ 1.60	2.—
Cała strona	„ 2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	„ 2.50	3.20
Teksty artykułowe	„ 10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne	zł. 0.50	0.65
Cała strona	„ 1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	„ 0.75	1.—
Cała strona ostatnia	„ 2.520.—	3.360.—

Nekrologi do 100 mm. w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 ctm².

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo	zł. 0.25	0.32
Dla poszukujących pracy	„ 0.10	0.12
Matrymonjalne	„ 0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
„Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy *wyłącznie za gotówkę.*
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny „ „ 50%
Za druk czerwony „ „ 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. **Zastrzeżenie miejsca** obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. **Komunikatów** bezpłatnych nie umieszcza się. — **Zniżek** nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm., szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy a 68 mm. — Strona za tekstem ma 8 łamów a 34 mm.

Redaktor naczelny i wydawca: **Marjan Dąbrowski.** — Redaktor odpowiedzialny: **Jan Stankiewicz.** — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz." — Zarządca **Feliks Korczyński**